ID 56 157

DZIENNIK BAŁTYCKI

REJSY

GAZETA BEZPARTYJNA | Nakład 245 000 | GDAŃSK – ELBLĄG, PIĄTEK 28 LUTEGO 1992 R. | nr ind. 350028 | ROK XLVIII NR 50 (14387) | CENA 1300 ZŁ

W Sejmie

Unia obala rząd?!

UD + SLD + KLD?

W czwartek wieczorem Prezydium Unii Demokratycznej zwróciło się do wszystkich klubów poselskich z propozycją przerwania prac sejmowych nad założeniami społeczno-gospodarczymi i odrzuceniem ich w całości.

Prezydium Unii stwierdza: „Za zjawisko w najwyższym stopniu niepokojące uznajemy antyrynkową frazeologię zawartą w wystąpieniu sejmowym premiera. Przedstawione przez rząd założenia wskazują na brak jasno postawionej koncepcji gospodarczej. W resortach gospodarczych obserwuje się bierność i brak zdolności decyzyjnych, zaś posunięcia i wypowiedzi szefów resortów o podstawowym znaczeniu politycznym jak MON i MSW świadczą o braku odpowiedzialności. Oznacza to postępujący proces rozkładu państwa. Koniecznością chwili jest podjęcie konsultacji między wszystkimi ugrupowaniami sejmowymi, we współpracy z prezydentem na temat nowej, spójnej i skutecznej koncepcji rządzenia państwem. Koncepcja ta winna być zbudowana na gruncie konstytucyjnych zasad demokracji parlamentarnej".

● Dokończenie na str. 2

Świat

JUGOSŁAWIA

● Prezydent Serbii ogłosił, że decyzja Rady Bezpieczeństwa ONZ o rozmieszczeniu „błękitnych hełmów" w Jugosławii oznacza koniec wojny domowej w tym kraju.

● Chorwacja demobilizuje 20 tys. rezerwistów.

IRAK

● Irak odmawia bezwarunkowo zlikwidować broń masowego rażenia.

JEDNI W DOMU, DRUDZY W SZKOLE!

Nauczyciele strajkują

Władza ostrzega

CZĘŚĆ dzieci ma dziś dzień wolny od nauki, a część uczy się normalnie. Uczniowie dokonywali nawet swoistych ocen poszczególnych szkół pod kątem tego dodatkowego dnia wolnego. Oczywiście lepsze ich zdaniem, były te, które będą strajkować.

Decyzję o przystąpieniu do strajku podejmowały rady pedagogiczne w każdej placówce. Nie miało to podobno związku z przynależnością do ZNP. Jeśli większość nauczycieli była za strajkiem – zamykali szkołę. Według oceny prezesa ZO ZNP w Gdańsku Henryka Szulcy ponad 50 proc. szkół podstawowych i średnich w woj. gdańskim nie ma dziś zajęć. Pracują natomiast normalnie, zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego ZNP, który strajk proklamował – przedszkola, szkoły specjalne, bursy i internaty.

W każdej strajkującej szkole powołano komitet strajkowy, który opracował harmonogram dyżurów, by, jak powiedział prezes Szulca, nie doszło do nieprzewidzianych sytuacji. Nauczyciele zatem nie mają dnia wolnego. Dyżurują, wywieszają transparenty, flagi związkowe i apele do rodziców. Jeśli jakieś dziecko zapomniało, że to dzień wolny od nauki lub nie ma opieki w domu, znajdzie ją w szkole. Tyle tylko, że bez możliwości uczestniczenia w normalnych lekcjach.

* * *

W SP nr 54 we Wrzeszczu grono pedagogiczne w większości nie jest zrzeszone. Twierdzą, że coś jest nie tak, kiedy jeden związek ogłasza strajk, a drugi (Krajowa Sekcja NSZZ „Solidarność") do niego nie przystępuje. Postanowiono więc bez zakłóceń wykonywać swoje obowiązki. Podobnie myślą w Zespole Szkół Łączności w Gdańsku oraz w Sopocie: w Liceum Ekonomicznym i Zespole Szkół Handlowych. Zajęcia odbywają się tam zgodnie z planem.

Inaczej jest w Zespole Sportowych Szkół Ogólnokształcących w Oliwie oraz LO Nr 2, SP Nr 7 i Nr 1 w Sopocie. Tam dyrekcje szkół podporządkowały się zarządzeniom komitetów strajkowych. Uczniów i rodziców poinformowano wcześniej, że lekcji nie będzie, a odbędą się jedynie zajęcia opiekuńczo-wychowawcze dla najmłodszych. Pracować będzie służba zdrowia, kucharki i ci nauczyciele, którzy nie deklarowali udziału w strajku. Rodzice wykazali zrozumienie.

● Dokończenie na str. 2

Dzieci się cieszą...

Powrót Grobelnego?

Mężczyzna podający się za Lecha Grobelnego zadzwonił z Niemiec z wiadomością, że w czwartek przyjeżdża pociągiem do Polski — poinformował wczoraj wysoki przedstawiciel służb zainteresowanych tą sprawą. Nie wyklucza jednak, że jest to bluff.

Kraj

WARSZAWA

● Partia „X" nadal uważa, że najlepszym premierem byłby jej lider **Stanisław Tyminski.** Powinien on stanąć na czele koalicyjnego rządu fachowców, reprezentujących różne opcje polityczne.

● Prokurator generalny zwrócił się wczoraj do Trybunału Stanu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego tego trybunału **Władysława Siłę-Nowickiego,** podejrzanego o spowodowanie 29 sierpnia ub. r. na drodze Puławy – Kazimierz Dolny wypadku drogowego i potrącenie idącej drogą kobiety, która zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

WROCŁAW

● Senat Uniwersytetu Wrocławskiego podjął uchwałę przyznającą tytuł doktora honoris causa prezydentowi Czecho-Słowacji **Vaclavovi Havlowi.**

jc

Nasze Rozmowy

Regionalizacja to dobry interes

z Lechem Mażewskim, wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego rozmawia Barbara Szczepuła

ZARZUCA się panu, że chce pan — jak Krzywousty — podzielić Polskę na dzielnice.

— To są zarzuty bez podstawne. Koncepcja regionalizacji nie przewiduje przecież likwidacji państwa, znosi natomiast nadmierną, pozostałą po komunizmie, centralizację. Niektóre bowiem kompetencje centrum przejąć powinny regiony. Tak jest na przykład w Hiszpanii i we Włoszech, nie mówiąc już o Niemczech, którym — jak wiadomo — narzucono po wojnie strukturę federacyjną po to by osłabić państwo. Skutek osiągnięto wręcz odwrotny — państwo się wzmocniło. Zresztą my nie proponujemy federacji.

— Jakie miałyby być te regiony?

— Przede wszystkim — co chcę podkreślić — ta operacja nie może być skokiem w głęboką wodę. Do regionalizacji trzeba dochodzić etapami. Najpierw należy skończyć reformę samorządową...

— Pamiętam, że obiecywano kiedyś, że obudzimy się w innym kraju.

— To była retoryka przedwyborcza. Faktem jest jednak, że samorządy wybrano. Lepsze czy gorsze ale są. I to jest plus. W Sejmie zaś leżą projekty ustaw dotyczące samorządu, którymi należy zająć się w najbliższym czasie.

Fot. M. Kostun

— Regionalizację zaczęliśmy od wojny na mapki.

— Rzeczywiście nie najszczęśliwszy start. Każdy rysował swoje mapki i udowadniał, że tak było od tysiąca lat, że ten a nie inny region był już autonomiczny w średniowieczu.

— Pan też rysował?

— Ja nie. Najpierw trzeba ludzi przekonać, że regionalizacja jest konieczna, tak sądzę.

— No, to przekonujmy.

— Konieczna jest z wielu powodów, a najważniejszy z nich jest gospodarczy. Procesu prywatyzacji i reprywatyzacji na przykład nie da się przeprowadzić ze szczebla centralnego. Nie można też centralnie walczyć z bezrobociem, nie ma bowiem jednego skutecznego rozwiązania w skali kraju. Te sprawy można i należy rozwiązywać w regionie.

● Dokończenie na str. 3

J. K. Bielecki:

„Cudów nie będzie"!

Jan Krzysztof Bielecki uchylił się od odpowiedzi, kogo by widział na stanowisku ministra finansów, gdyby to on miał dziś obsadzać ministerialny fotel. – „W ogóle nie mam takiego pomysłu na formowanie rządu – stwierdził. Wręcz przeciwnie". Podobnie brzmiała odpowiedź na pytanie o prezesurę NBP. Chociaż tu b. premier dodał, że nie zna stanowiska klubów wobec kandydatury p. Gronkiewicz-Waltz. Za największy atut rządu Olszewskiego J. K. Bielecki uznał, że ten rząd w ogóle jest.

● Dokończenie na str. 2

Ostatnie dni przebiegły w Gdańsku (i Gdyni) pod znakiem Szwedów i ktoś zauważył, że można by mówić o nowym najeździe szwedzkim.

Szwedzi idą...

Żeby więc nie było nieporozumień – zacznijmy od informacji o zorganizowanym przez Centralne Muzeum Morskie wykładzie dyrektora Muzeum Marynarki Wojennej z Karlskrony dr. **Petera von Buscha,** w którym rozwiane zostały dziecięce wyobrażenia o Wikingach i wagnerowski obraz ich nakrywających rude czupryny rogatych hełmach. Interesująca prelekcja miała swoje nie mniej ujmujące wybrzmienie w koncercie piosenek szantowych w wykonaniu uczestnika krakowskiego festiwalu „Szanty '92" Inge Vijka.

Najważniejszym elementem szwedzkiego najazdu była kurtuazyjna wizyta u wojewody gdańskiego – ambasadora szwedzkiego p. Kar-

● Dokończenie na str. 2

„Pływający kongres" W Trójmieście

Pomost między bałtyckimi brzegami

Gdynia serdecznie powitała wczoraj statek „Konstanty Simonow", który przed południem zawitał do portu z kilkusetosobową grupą pisarzy na pokładzie.

Są to literaci krajów nadbałtyckich, uczestniczący w rejsie – kongresie pn. „Fale Bałtyku". O genezie oraz idei tego przedsięwzięcia pisaliśmy już na naszych łamach.

Gdynia i Gdańsk stanowią kolejny etap tej podróży. Pobyt tutaj trwał kilkanaście godzin. Literaci wzięli najpierw udział w spotkaniu w Teatrze Miejskim w Gdyni. W imieniu gospodarzy powitała ich tu prezydent miasta Franciszka Cegielska. Głos zabrał też ambasador Królestwa Szwecji w Polsce Carl Wilhelm Woehler oraz przedstawiciele związków literatów Szwecji, Rosji i Polski. Wszyscy podkreślali, że ten kongres pisarzy wolnych już nad bałtyckich krajów stanowi świadectwo przemian, jakie dokonały się w ostatnich latach w tej części Europy. Ini

● Dokończenie na str. 2

Oto koncepcja nowego podziału terytorialnego kraju, będąca wynikiem studiów i analiz przeprowadzonych przez wielodyscyplinarny zespół pracowników Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej pod kierownictwem prof. dr hab. ELŻBIETY WYSOCKIEJ.

Możliwe, ale nikomu niepotrzebne

Polska bomba atomowa?

Czasy są burzliwe. Wiele państw pracuje nad własną bronią jądrową. Bezrobotni rosyjscy naukowcy – specjaliści od „atomówek", szukają pracy. W trakcie kampanii prezydenckiej niektórzy nasi politycy wysuwali plany uzbrojenia polskiej armii w kilka sztuk śmiercionośnych pocisków. Czy trudno byłoby zrealizować plany pana X i wyprodukować bombę atomową „Made in Poland"? Czy w ogóle jest to możliwe?

– „Tak" – odpowiedział nam kierownik Zakładu Eksploatacji Reaktora pan G. Krzyształowicz z Ośrodka Atomowego w Świerku pod Warszawą.

Minimalna ilość potrzebna do wyprodukowania bomby to ok. 2,5 kg plutonu lub ok. 7 kg uranu. Instytut w Świerku posiada taką ilość materiału rozszczepialnego, jako jedyny w Polsce. Technologia produkcji bomby jądrowej nie jest aż tak niedostępna, jak piszą o tym gazety. Największy problem technologiczny stanowi skonstruowanie odpowiedniej... obudowy. Najprościej rzecz tłumacząc bomba składa się z dwóch części, które po zetknięciu wchodzą w reakcję łańcuchową o gigantycznej sile niszczenia. Dlatego potrzebna jest bezpieczna obudowa i za

● Dokończenie na str. 2

DZIS IMIENINY CHWALIBOGA

Imię pochodzenia słowiańskiego, określa tego, kto ma chwalić Boga. Przekształcenia: Falibóg, Chwałek.

Solenizantami są także LUDOMIR i MAKARY.

AB

Przyczynek do spiskowej teorii historii

Skomentowanie sensacyjnych doniesień „TIME'A" pióra Carla Bernsteina na temat domniemanej współpracy Białego Domu i Watykanu w zwalczaniu komunizmu poprosiliśmy byłego doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji Cartera – profesora ZBIGNIEWA BRZEZIŃSKIEGO kilkakrotnie wymienianego w relacji Bernsteina oraz popularnego trójmiejskiego socjologa polityki – dr OLGIERDA SOCHACKIEGO z UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO. Poniżej zamieszczamy obie wypowiedzi zanotowane na taśmach naszych reporterów:

POLSKA w prasie zagranicznej

Co napisał „Time"?

JAK zapewne wszyscy już wiedzą, tygodnik **„TIME"** z 24 lutego br. zamieścił obszerny, 6-kolumnowy „Raport Specjalny" pióra **Carla Bernsteina** pt. **„Święte Przymierze"** na temat rzekomego tajnego porozumienia zawartego między Białym Domem a Watykanem w celu obalenia komunizmu w Europie środkowej. Poniżej przytaczamy obszerny fragment tego tekstu w jego oryginalnym brzmieniu, ponieważ wydaje się nam, że poprzestanie na komentarzach i wyrwanych z kontekstu cytatach, to w tym przypadku za mało.

„Stojąc w obliczu wojskowego zamachu stanu w Polsce, Ronald Reagan i Jan Paweł II współdziałali w tajemnicy, aby utrzymać przy życiu związek „Solidarność". Mieli nadzieję nie tylko wywrzeć nacisk na Warszawę, lecz także wyzwolić całą Europę wschodnią.

Tylko prezydent Reagan i papież Jan Paweł II byli obecni w bibliotece watykańskiej w poniedziałek 7 czerwca 1982 roku. Obaj spotkali się po raz pierwszy i rozmawiali ze sobą 50 minut. W tym samym skrzydle apartamentów papieskich kard. Agostino Casaroli, abp Chile Silvestrini rozmawiali z sekretarzem stanu Alexandrem Haigiem i Wiliamem Clarkiem, doradcą Reagana ds. narodowego bezpieczeństwa. Rozmowy koncentrowały się na izraelskiej inwazji na Liban.

● Dokończenie na str. 3

Zbigniew Brzeziński

Do profesora **Brzezińskiego** dodzwoniliśmy się 26 lutego, w nocy. Powiedział, że telefon ten wcale nie jest dla niego wielkim zaskoczeniem. W związku z tym, że Bernstein w artykule swym powoływał się również na niego, spodziewał się próśb o skomentowanie tej publikacji. W tej sprawie telefonowano do niego już z Wielkiej Brytanii i z Francji oraz wielu gazet amerykańskich. Z Polski byliśmy pierwsi.

— Rewelacje tygodnika „Time" — powiedział — nie są dla mnie żadnymi rewelacjami. To po prostu sprawozdanie i zestawienie pewnych faktów oraz danych personalnych do których **dorobiono dziennikarsko chwytliwą legendę.** Ronald Reagan i papież Jan Paweł II spotykali się ze sobą wiele razy, jeszcze częściej czynili to ich zaufani ludzie. Zawsze rozumieli się znakomicie. Był to ten specyficzny rodzaj rozumienia, w którym wcale nie trzeba wielu słów, by wiele, a nawet bardzo wiele sobie powiedzieć.

● Dokończenie na str. 3

Olgierd Sochacki

„ŚWIĘTE przymierze" Carla Bransteina to zwyczajne robienie sensacji. Nie należę do grona miłośników literatury sensacyjnej, trudno jest mi więc ustosunkować się do tekstu pisanego w konwencji tego gatunku. Wartość informacyjno-poznawcza publikacji jest nadzwyczaj znikoma, a jej inne walory są dla mnie niewidoczne. W trakcie lektury tego tekstu przypomniała mi się broszura

● Dokończenie na str. 3

Monopol na cmentarze

Pogrzeb po polsku

ZUPEŁNIE niedawno wszelkie sprawy związane z pogrzebem można było załatwić wyłącznie w dziale usług cmentarno-pogrzebowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni. Nikogo nie dziwił państwowy monopol na ten – co by nie mówić – dość dochodowy interes, bo też taką mieliśmy socjalistyczną gospodarkę. Jakość usług wykonywanych przez MPZ była różna, ale ludzie musieli korzystać z

● Dokończenie na str. 2

Średnio: 100 dolarów za godzinę

Czym Rolls-Royce wśród samochodów, tym są konsultanci wśród wolnych zawodów. Tak obrazowo można określić pozycję jednego z największych hitów polskiego rynku ostatnich kilku lat – firm konsultingowych.

Na ich karierę decydujący wpływ miały przekształcenia własnościowe. Działalność umożliwiła ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Dziś o penetracji rynku przez zachodnich i polskich konsultantów krążą niestworzone opowieści. Inna sprawa, że za doradztwo biorą się często kompletni amatorzy. Jak zwykle największe emocje budzą pieniądze. O zarobkach dżentelmenów w białych kołnierzykach doradzających, co zrobić z walącym się często przedsiębiorstwem i ile jest ono warte słychać również w salach sądowych i pokojach prokuratury.

Trudno ocenić co stało się impulsem nagonki na konsultantów. Być może była nim lista firm zamieszczana w wydawanym przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych biuletynie „Prywatyzacja". Wykaz miał 153 strony i, jak się okazało, tylko z Warszawy pochodziły 122 firmy. Być może raban podnieśli zawiedzeni, którzy nie dostali się na ministerialne pokoje. A może swe interesy próbowali zbić politycy? Otwarte pozostaje pytanie, czy to szukanie dziury w całym, czy ślad dużych gospodarczych patologii.

Pogoda dla konsultingu się kończy?

Raport NIK na temat udziału firm konsultacyjnych w prywatyzacji przedsiębiorstw nie pozostawia pola dla swobodnej interpretacji. Z kart wyzierа szary obraz. Tu kompletne dyletanctwo, tam ślad korupcji – tylko nikt nikogo nie złapał. Przede wszystkim są jednak pieniądze. Te same których brakuje w budżecie.

● Dokończenie na str. 2

Nauczyciele...

● Dokończenie ze str. 1

Podobnie jest w Gdyni. Uczniowie podstawówek się cieszą. Lekcji nie ma bowiem w większości szkół, ale odbywają się one m.in. w Zespole Szkół Chłodniczych.

esa

* * *

Władze samorządowe Gdyni nie są przeciwne protestom nauczycieli — jeżeli nie są naruszane przepisy ustawy „O zapobieganiu konfliktom zbiorowym". Lecz przypominają i ostrzegają — wszystkie szkoły, które przystąpią do akcji, MUSZĄ zapewnić każdemu uczniowi, który w tym dniu przyjdzie do szkoły, zajęcia. Odsyłanie dzieci do domu, będzie podstawą do zastosowania konsekwencji służbowych wobec dyrektora szkoły.

WK

* * *

Nauczycielom niewątpliwie potrzeba czegoś wiecej niż ogólnikowych zapewnień kolejnego ministra, że będzie lepiej. Dotkliwie odczuwają na własnej skórze niedostatecznie finansowaną oświatę i to podwójnie: w pracy i w domu. Protestują więc w sprawie własnych pensji, ale i warunków materialnych szkoły. Gdyby ministrowi udało się wskazać źródło, z którego otrzyma pieniądze na podwyżki nauczycielskich pensji i oddłużenie szkół, co obiecuje — strajk zostałby zawieszony.

Co do słuszności żądań nauczycieli nie mam wątpliwości. Mam wątpliwości co do metody. Tym bardziej, że nauczyciele w swym nieszczęściu nie są osamotnieni. Lekarze podobnie nędznie zarabiają. Czy jeśli jutro zamkną z powodu strajku wszystkie przychodnie i szpitale (którym nawiasem mówiąc nikt nie obiecuje oddłużenia) poplynie pieniądz dla służby zdrowia?

Wątpię, by rodzice odczuli ten rodzaj protestu nauczycieli na tyle boleśnie, że zaczną wspierać ich słuszne żądania. Tylko wspólna presja szkół i rodziców, którym nie jest przecież obojętny los oświaty, może tu coś pomóc. Szukałabym zatem szerokiego poparcia dla postulatów nauczycieli, ale nie zamykałabym szkoły.

ANNA JASZOWSKA

Pomost...

● Dokończenie ze str. 1

ciatorką tych przemian była „Solidarność", jej kolebką Gdańsk i Gdynia, więc pobyt w tych miastach ma dla literatów ogromne znaczenie. Ludzie, których orężem jest myśl i słowo, wyrażali też nadzieję, że ten pierwszy płynący kongres przyczyni się do stworzenia solidnego mostu łączącego wszystkie brzegi Bałtyku.

Po południu delegacja uczestników kongresu uczestniczyła w spotkaniu w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku. Przybył na to spotkanie minister kultury i sztuki prof. Andrzej Siciński, który przez dwa dni przebywał będzie w Trójmieście.

Program pobytu min. A. Sicińskiego na Wybrzeżu obejmuje m. in. wizytę w Państwowej Szkole Baletowej i PWSSP, a także w Centrum Edukacji Teatralnej oraz udział w odbywających się dziś: zjeździe konserwatorów zabytków i sesji polsko-ukraińskiej. Minister odbędzie też wiele spotkań — z biskupem Tadeuszem Gocłowskim, z proboszczem Bazyliki Mariackiej ks. Stanisławem Bogdanowiczem, z dyrekcją i zespołem Teatru „Wybrzeże" — po spektaklu „Antoniusza i Kleopatry". Wczoraj wieczorem min. A. Siciński złożył wizytę w Fundacji Theatrum Gedanense. W sobotnie przedpołudnie natomiast spotka się w WOK z przedstawicielami środowisk twórczych, administracji rządowej i samorządowej.

A.J.

Szwedzi...

● Dokończenie ze str. 1

la Wilhelma Wohlera, który później spotkał się — w obecności rektora UG prof. dr. hab. **Zbigniewa Grzonki** — z kadrą katedry skandynawistyki. Gdański rektor przypomniał czcigodnemu gościowi liczne więzy UG ze Szwecją, także i fakt, że z inicjatywy Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się spotkanie rektorów wyższych uczelni państw nadbałtyckich, zapoczątkowujące byt stałej Konferencji Rektorów tego obszaru geograficznego. Pan ambasador zrewanżował się informacją (podajemy ją jako pierwsi) o zamierzonym w najbliższym czasie spotkaniu wysokich przedstawicieli państw nadbałtyckich — z udziałem ministrów spraw zagranicznych — w Kopenhadze. Tam właśnie ma zostać powołana Rada Państw Bałtyckich, która będzie działała jako niekonwencjonalne ciało konsultatywne.

Informacje dziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego UG prof. dr. hab. JANA DATY i kierownika katedry skandynawistyki dr. JANA SZYMAŃSKIEGO uzewnętrzniły po żytki wynikające z działalności naukowej dla zbliżenia sąsiadów przez Bałtyk. Nie więc dziwnego, że po żartobliwym pojedynku na historię wyartykułowana została deklaracja najlepszych intencji zapowiadająca nadzieję na jeszcze lepszą współpracę. Tym lepszą, że jak oznajmił pan ambasador — ambasada wzmocniona została stanowiskiem attaché kulturalnego.

Dla ilustracji szwedzkiego najazdu mamy jeszcze informację o ekonomicznej Konferencji Bałtyckiej (w Gdańsku) i o przybyciu „Konstantego Simonowa" do Gdyni, na którego pokładzie wśród innych pisarzy znajduje się silna grupa szwedzka. Jednym słowem — hossa i dobre dni dla polsko-szwedzkiego zbliżenia.

(fil.)

SPORT

Znowu dużo piłki ręcznej

Gdańskie derby Start-AZS Bałtyk-Anilana

• Już dziś gra „7" Wybrzeża

Fablok Chrzanów, który w ub. środę wystąpił w Szczecinie, prosił GKS Wybrzeże Gdańsk, by kolejny swój mecz o punkty w I lidze piłki ręcznej mężczyzn rozegrać nie w niedzielę, lecz awansem już w piątek czyli dziś, niejako po drodze z pasa nadmorskiego na południe Polski. Nie opłaca się bowiem wracać do Chrzanowa ze Szczecina tylko po to, by omal nazajutrz wyjeżdżać do Gdańska i słono płacić wielokrotnie za przejazdy autokarem. Gdański klub poszedł na rękę beniaminkowi ekstraklasy. Tak więc już dziś o godz. 17 w hali GKS przy ul. Zawodników będziemy świadkami spotkania **Wybrzeże — Fablok.** Faworytami są gospodarze, którzy w ub. środę — przypomnijmy — prawie zdeklasowali groźną Wisłę Petrochemia Płock i umocnili prowadzenie w tabeli.

Po najbliższej kolejce w I lidze męskich „7" nastąpi ponadmiesięczna przerwa spowodowana potrzebami reprezentacji narodowej (MŚ grupy „B" w Austrii w dniach 17—29 marca). Na ligowe parkiety piłkarze ręczni ekstraklasy wrócą 8 kwietnia.

Za to non stop gra obecnie I liga piłki ręcznej pań. W Trójmieście odbędą się podczas najbliższej kolejki dwa mecze, oba w niedzielę 1 marca. Najpierw o godz. 11 **Bałtyk** podejmować będzie w swojej hali w Redłowie **Anilanę Łódź** i powinien zaliczyć pełną pulę punktową. Następnie o godz. 13 w miejskiej hali sportowej przy ul. Kołobrzeskiej na Przymorzu obejrzymy derby **Gdańska Start — AZS AWF Demos.** Tu o wytypowanie faworyta jest bardzo trudno. Wprawdzie akademiczki zanotowały ostatnio trzy zwycięstwa pod rząd, w tym dwa na wyjeździe, ale derbowe pojedynki rządzą się swoimi prawami i wszystko jest możliwe.

Lidera tabeli w grupie o miejsca 1—8 — **elbląski Start** czeka wyjazd na trudny mecz z obrończyniami tytułu mistrzyń Polski — **Pogonią Szczecin.**

PAWEŁ KOWALSKI

TELEGRAMY

● Diego Maradona podpisał kontrakt z argentyńską telewizją „Canal 11" na komentowanie meczów piłkarskich.

● Wyniki międzypaństwowych meczów piłkarskich: Tunezja — Belgia 2:1 (1:0), Brazylia — USA 3:0 (1:0).

● W plebiscycie na najlepszych sportowców i trenerów Akademickiego Związku Sportowego w 1991 r. tytuł trenera roku przyznano Witoldowi Srodze, zajmującemu się wioślarkami AZS AWF Gdańsk. (zo)

Pogrzeb po polsku

● Dokończenie ze str. 1

państwowych pracowników, bo nie było innego wyjścia.

Wraz z nastaniem gospodarki wolnorynkowej również w tym — mówiąc oględnie — fragmencie naszej rzeczywistości powstało kilka firm prywatnych (w Gdańsku trzy), zajmujących się pogrzebami. Dla MPZ była to konkurencja.

Ludzie sądzili, że podniesie to jakość usług państwowego przedsiębiorstwa. W końcu o klientów trzeba było trochę powalczyć, a np. w kapitalizmie taka walka jakościowa pozwala przeżyć tylko tym, którzy pracują najsolidniej.

Okazało się jednak, że do uczciwej walki MPZ nie było przygotowane. Pozwolono co prawda firmom prywatnym organizować pochówek, ale tylko do pewnego momentu. Na wszystkich gdańskich cmentarzach rządzą bowiem ludzie z MPZ i jeśli ktoś zdecyduje się powierzyć sprawy związane z pogrzebem prywaciarzowi — może liczyć na profesjonalne podejście tylko do... samego aktu pochowania zwłok.

Zarządcy cmentarzy wychodzą bowiem z założenia, że ludzie z MPZ robią to najlepiej. Można oczywiście zrezygnować z ich usług pod jednym wszak warunkiem. Trzeba zapłacić grabarzom za... usunięcie się w cień. Biorą więc „działkę", nie wykonując żadnej pracy, a nowym grabarzom też trzeba przecież coś zapłacić. Klient traci więc podwójnie.

Tu i ówdzie słyszy się o nieestetycznym wyglądzie grabarzy z MPZ, niepoważnym podejściu do pracy, arogancji itp. Czyż jednak można się temu dziwić, skoro w ciągu tylu lat bezkonkurencyjnej pracy zdążyli wyrobić w sobie „nieludzkie odruchy"?

MPZ znajduje się obecnie w stanie likwidacji i przekształca w przedsiębiorstwo produkcyjno-usługowe „Zieleń" spółkę z o.o. Ciekawe tylko, czy cmentarze nadal będą zarządzane przez nowo-starą firmę? W końcu w ramach zdrowej konkurencji wszyscy winni mieć taką samą szansę. I to bez względu na rodzaj wykonywanych usług.

(adun)

Napad na mieszkanie na Przymorzu

Z bronią w ręku

• KTO WIDZIAŁ „ŁADĘ"?

Wczoraj rano dokonano napadu rabunkowego na jedno z mieszkań na gdańskim Przymorzu. Około godz. 9 do znajdującego się w bloku na czwartym piętrze mieszkania wtargnęło trzech mężczyzn. W domu znajdował się właściciel mieszkania. Napastnicy z miejsca zaatakowali go bijąc po głowie kolbą pistoletu. Skrępowali właściciela mieszkania wiążąc mu ręce do tyłu. Zerwali mu z ręki złotą bransoletę. W tym momencie nadeszła żona właściciela mieszkania.

Sprawcy napadu zbiegli. Napadnięty wybiegł za nimi wzywając pomocy. Uciekając rabusie zgubili pistolet, którym bili swą ofiarę. Pobiegli w stronę zaparkowanego pod blokiem samochodu, gdzie za kierownicą siedział ich wspólnik.

Krzyk napadniętego usłyszeli przechodnie oraz pracujący w pobliżu robotnicy. Jednego ze sprawców napadu zdołano zatrzymać. Pozostałych trzech odjechało samochodem „Łada", starego typu, podobnym do dużego „Fiata". Pojazd był jasnozielony, na rosyjskich numerach rejestracyjnych (biała tablica z czarnymi literami i cyframi). Ktoś zapamiętał, że numer rejestracyjny zaczynał się na literę T, drugą z liter było rosyjskie „P". Prywatnymi samochodami ruszono w pościg za oddalającą się „Ładą", jednak okazał się on bezskuteczny.

Sprawcami napadu byli Rosjanie, młodzi ludzie. Spośród zbiegłych trzech mężczyzn jeden ma charakterystyczną barczystą sylwetkę oraz czarne włosy i sumiaste wąsy. Policja prosi o pomoc w odnalezieniu sprawców napadu. Wszystkie osoby, które mogłyby pomóc w tej sprawie, wśród nich także właściciele samochodów, którzy ruszyli w pościg za umykającą „Ładą", proszone są o telefon do Komendy Rejonowej Policji na Przymorzu — nr 53-00-21 bądź do Komendy Wojewódzkiej Policji — nr tel. 39-53-33 lub telefon alarmowy 997, ewentualnie o skontaktowanie się z najbliższą jednostką policji.

M.T.

KANTORY

Notowania wczorajsze, o godz. 15:

„BEST" (Gdynia, ul. 10 Lutego 23): USD — 13 050, 13 100; DM — 8000, 8070; korona duń. — 2040, 2080; korona szw. — 2180, 2200; funt ang. — 22 800, 23 000 (liczba pierwsza — cena skupu, kolejna — cena sprzedaży).

„MAX" (Gdańsk, ul. Jagiellońska 10): USD — 13 000, 13 100; DM — 8000, 8100; korona duń. — 2000, 2050; korona szw. — 2150, 2300; korona norw. — 1970, 2020; funt ang. — 22 600, 22 800; gulden hol. — 7100, 7200.

(mt)

Cudów...

● Dokończenie ze str. 1

Nie jest prawdą — stwierdził J. K. Bielecki — że w przypadku sejmowych głosowań na tematy gospodarcze Kongres Liberalny podnosi ręce razem z SdRP. — Z Unią tak, ale nie z lewicą. Ta raczej głosi i głosuje hasła populistyczne.

— Dzisiejsza rzeczywistość — to na przekór Konferencji Bałtyckiej — radykalna ucieczka zagranicznych inwestorów od interesów w Polsce. — Zachód odwraca się od nas. Konkurencja jest szalona i czas pracuje na naszą niekorzyść.

Poproszony o komentarz na temat gospodarczej polityki rządu Jana Olszewskiego J. K. Bielecki stwierdził: cudów nie będzie. A już na pewno nie należy się ich spodziewać po zmianach kursu walut. Jeśli wzrośnie inflacja — a należy się tego spodziewać — to za pół roku będzie duży impuls recesyjny. Wówczas, za pół roku, rząd nie będzie już mógł zaspokoić żądań swej politycznej klienteli. Koncepcja Olszewskiego to przetrwanie.

Na pytanie o los rządowego programu gospodarczego J. K. Bielecki stwierdził, że jeszcze go de facto nie ma. — Tworzą go byli działacze Komisji Planowania. Nawet nie minister Eysymontt.

— Sądzę, że premier Olszewski będzie grał na tym, że nie można stworzyć budżetu, bo Bielecki doprowadził do takiej ruiny, że nic nie można zaplanować. Będzie więc żądał specjalnych pełnomocnictw, łącznie z budżetem, aby móc ratować Polskę doraźnymi dekretami. A prezydent Wałęsa będzie grał na ich odrzucenie. W konsekwencji może dojść do rządów silnej ręki. Tyle — że prezydent nie jest dziś najmocniejszy — stwierdził J. K. Bielecki.

(Notował: J.K)

(Szerszy komentarz na temat odbywającej się w Gdańsku Konferencji Bałtyckiej zamieścimy w najbliższych wydaniach „DB").

Unia...

● Dokończenie ze str. 1

W kuluarach toczyły się gorączkowe konsultacje klubów Unii Demokratycznej, SLD i KLD nad stworzeniem wspólnego stanowiska. Jeszcze wieczorem mogło dość do przegłosowania wniosku o odrzucenie założeń, CO — jak oświadczył rzecznik prasowy rządu — OZNACZAŁOBY DYMISJĘ GABINETU OLSZEWSKIEGO. Toczą się też konsultacje w sprawie postawienia wniosku o wotum nieufności dla ministra obrony narodowej Jana Parysa. W chwili zamykania numeru obrady Sejmu trwały, sprawa nie była rozstrzygnięta.

S. M. KRÓLAK

Średnio...

● Dokończenie ze str. 1

Za źródło zła NIK obiera między innymi właśnie tworzenie wykazów ministerstwa. NIK dopatrzyła się tu łamania zasad wolnej konkurencji „Najpierw pełnomocnik rządu ds. przekształceń własnościowych, a następnie minister przekształceń własnościowych, zaczęli przyjmować zgłoszenia firm chętnych do współpracy, a następnie sporządzać ich wykazy i klasyfikować je. W rezultacie podzielono je na trzy grupy, tym samym stwarzając najlepsze warunki do działania dla firm zaliczonych do I grupy" — czytamy w raporcie NIK. Było to tyle ważne, że jak wykazały nikowskie kontrole, podstawową przesłanką dla przedsiębiorstw przy wyborze konsultanta była jego pozycja na liście.

Poetykę cennika konsultanckich usług można prześledzić na podstawie Zakładów Mechanicznych Zamet z Tarnowskich Gór, których szefowie dla własnej satysfakcji dokonali pouczającego zestawienia.

Chodziło o wycenę majątku i ewentualne dodatkowe opracowania. Oto co wyszło: Warszawski NHB — Bank Handlowy Consultans zażyczył sobie 1—2 proc. wartości majątku i 3 tys. USD za analizę ekonomiczną firmy. Bez zahamowań postąpił słynny Moore Stephens Sp. z o.o. Wyceną majątku — powiedzieli Brytyjczycy — to 60—80 tys. dolarów. A w ogóle to godzina naszych konsultacji kosztuje od 40 do 300 dolarów, zależy co robimy. Nie lepiej było w przypadku równie znakomitego Ernst and Young, który za wycenę metodami uproszczonymi „zaśpiewał" 100 tys. dolarów. Cenił się i Coopers — Lybrand, który dzień swych konsultacji oszacował na 19 mln zł i do 2 mld 375 mln zł za analizę przedsiębiorstwa. Skromniejszy był Baltic Accountants Ltd, który zażądał w ofercie 12—15 tys. dolarów (od 25 do 120 dolarów za godzinę pracy jednego specjalisty).

Dyrekcji „Zametu" z wrażenia „oko zbielało". Tak przynajmniej można sądzić skoro poprzestała na warszawskiej spółce FINRYAN, która za wycenę dwoma metodami wzięła 160 mln zł plus 30 mln za biznes plan. Też słono, ale w granicach rozsądku.

Tyle koszty. A co z efektami?

„Wycena majątku Gdańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego dokonana przez Gdańskie Centrum Usług Technicznych Budownictwa w Gdańsku metodą odtworzeniową określiła wartość majątku na 1,5 mld zł. Ekspertyza Instytutu Nowych Technik i Technologii SA na zlecenie wojewody w oparciu o wartość rynkową budynków określiła wartość na 5,4 mld zł" — głosi raport NIK.

„Analizy i ekspertyzy, mimo znaczących rozpiętości wartości wycenionego majątku, przyjmowane były przez przedsiębiorstwa i organa założycielskie często bez uwag i zastrzeżeń" — czytamy w komentarzu.

Bywa, że konsultanci to dobrzy koledzy władzy. W Wydziale (nomen omen) Rozwoju Gospodarczego płockiego Urzędu Wojewódzkiego wiadomo było, że najlepsze usługi konsultingowe świadczy firma „Renoma". Problem w tym, że jej właścicielem był członek rodziny dyrektora wydziału, który do pracy w Renomie zatrudniał pracowników wydziału. By było ciekawiej te same osoby wchodziły w skład powołanego przez wojewodę zespołu prowadzącego postępowanie przygotowawcze do likwidacji przedsiębiorstw, a jednym z zadań zespołu była... ocena prawidłowości sporządzenia majątku.

To nie jest raport o stanie korupcji. Raczej cena dzikiego kapitalizmu i ilustracja dystansu jaki dzieli nas od bogatej Europy (jeśli chcesz mieć zagranicznego partnera to musi on wiedzieć, ile jesteś wart). Problem w tym, że bardziej wiarygodny jest dla niego konsultant zachodni, aniżeli polski). W wielu przypadkach za wyceny płaciły fundusze przyznane Polsce przez międzynarodowe organizacje, które zresztą się kończą. Czy skończy się pogoda dla konsultingu?

JAN KREFT

„Biała fregata" pod żaglami

W swój 43 rejs wyruszył wczoraj z Gdyni szkolny żaglowiec Wyższej Szkoły Morskiej „Dar Młodzieży". Przez ponad miesiąc jednostka będzie domem dla 120 studentów II i IV roku Wydz. Nawigacyjnego, Mechanicznego i Elektrycznego gdyńskiej WSM. Oprócz przewidzianych programem nauczania zajęć kadeci uczyć się będą żeglowania oraz zwiedzą kilka europejskich krajów.

Rejs zakończy się 8 kwietnia w Bremerhaven. Tam też nastąpi wymiana załóg i „biała fregata" uda się na regaty CO LUMBUS '92 organizowane z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki. Żaglowiec via Lisbona, Wyspy Kanaryjskie i Puerto Rico uda się do Nowego Jorku, Filadelfii i Bostonu.

Korzystając z zimowej przerwy dokonano remontu jednostki, m.in. duży kubryk zamieniono na trzy 2-osobowe kabiny. Wyciszono też pracę silnika, mocując go na sprężynowym podeście. Tym sposobem podniósł się komfort podróżowania. Ma to o tyle znaczenie, że armator zamierza udostępniać jacht pasażerom. W ubiegłym roku z usług szkoleniowych skorzystało 10 kadetów z British Petroleum oraz grupa kandydatów na oficerów portugalskiej marynarki handlowej.

(goz)

Sopot dofinansuje Teatr Kameralny

Przyszłość Teatru Kameralnego w Sopocie wydaje się już być przesądzona. Władze miasta gotowe są ponosić część kosztów jego finansowania i takie stanowisko przedstawiły dyrekcji Teatru „Wybrzeże". „Wybrzeże" miałoby tu mieć trzy dni tygodniowo dla własnych propozycji repertuarowych, resztę tygodnia wypełniłyby zaś inne — impresaryjne. „Wybrzeże" z pomocą miasta obiecuje przygotować 3 nowe realizacje w roku specjalnie na sopocką scenę oraz przenosić do Sopotu niektóre przedstawienia z „Czarnej Sali" w Gdańsku. Konkretne plany artystyczne — już są. A w niedzielę w Sopocie premiera „Pana Jowialskiego" Aleksandra Fredry w reż. Marka Okopińskiego, z Jerzym Łapińskim w roli tytułowej. Tej pozycji miasto jeszcze nie dofinansowało, ale następne materialnie wesprze. Bilety na komedię Fredry sprzedane zostały na długo przed premierą — na cały najbliższy miesiąc.

(a.J)

Polska...

● Dokończenie ze str. 1

palnik o odpowiedniej sile z konwencjonalnego materiału wybuchowego.

Skonstruowanie takiej „zabawki" zajęłoby według naukowców z ośrodka w Świerku od. 1 roku. Nie ma też problemu ze składowaniem i przenoszeniem broni jądrowej w naszych warunkach. Wycofująca się armia rosyjska pozostawiła po sobie magazyny, w których broń tą składowano. Lokalizacji trzech baz wojskowych, przystosowanych do magazynowania głowic jądrowych, rosyjscy wojskowi nie chcą jednak ujawnić.

Do przenoszenia bomb i pocisków atomowych przystosowane są specjalnie niektóre z typów używanych przez nas samolotów bojowych (produkcji radzieckiej m. in. SU 22 M i MIG 23). Mają one specjalne instalacje oraz uchwyty do podwieszania pocisków a ich wyposażenie elektroniczne pozwala na wystrzelenie.

Tak więc pomysł rodem z głów takich polityków, jak Tymiński nie jest wcale taki fantastyczny. Oby nie doczekał się realizacji, do czego zresztą zobowiazuje Polskę podpisanie stosownych konwencji.

T. Z.

REPORTER notował...

ZABÓJSTWO NA ORUNI

W jednym z mieszkań przy ul. Jedności Robotniczej na Oruni 24 bm., o godz. 14 ujawnione zostały zwłoki 84-letniej Zofii F. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć kobiety nastąpiła przez uduszenie rękami. Staruszka mieszkała sama (nie. Była już niedołężna i bardzo schorowana. Doglądała ją córka mieszkająca na Stogach, 59-letnia Weronika M. Jak twierdzi córka, staruszka podobno nie chciała położyć się spać. Córka chwyciła więc ją za szyję i ułożyła na łóżko. Po jakimś czasie stwierdziła, że chora nie daje oznak życia... Prokurator rejonowy aresztował wczoraj Weronikę M. zarzucając jej dokonanie zabójstwa swojej matki.

PO NAPADZIE NA DOZORCĘ — DWAJ W ARESZCIE

Wczoraj pisaliśmy o napadzie na dozorcę Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej na gdańskiej Olszynce. Kilku zamaskowanych mężczyzn obezwładniło dozorcę i obrabowało tę spółdzielnię. Policja zatrzymała dwóch ze sprawców napadu. Prokurator rejonowy w Gdańsku tymczasowo aresztował 34-letniego Mariana K. i 16-letniego Krzysztofa K., którym zarzuca się udział w napadzie na dozorcę, kradzież „Żuka", kasy metalowej i towarów z magazynu spółdzielni.

KSIĄDZ SCHWYTAŁ ZŁODZIEJA

O godz. 22.30 proboszcz parafii Św. Alberta na gdańskim Przymorzu powiadomiony został przez mieszkańców, że na placu budowy kościoła kręci się ktoś podejrzany. Ksiądz pobiegł na miejsce i na placu budowy dostrzegł jakiegoś mężczyznę, który dźwigał ławkę kościelną. Na widok księdza rzucił się do ucieczki i schował się w kościele. Duchowny pobiegł za nim i zatrzymał 44-letniego Ryszarda K., którego przekazał w ręce policji.

WYRWAŁ TOREBKĘ I UCIEKŁ

Nawet o niezbyt późnej porze na ulicach bywa niebezpiecznie. Ok. godz. 18.30 do przechodzącej ul. Śląską w Gdyni kobiety podbiegł jakiś młodzieniec, wyrwał jej torebkę i uciekł. Ograbiona miała w niej dokumenty, klucze i trochę gotówki. Złodzieja poszukują policjanci z komisariatu na Wzgórzu Św. Maksymiliana.

ROZBOJE NA NIELETNICH

Coraz częściej ofiarami rozbojów stają się nieletni. Tak zdarzyło się na terenie szkoły nr 33 przy ul. Podchorążych na gdyńskim Oksywiu, gdzie napadniętemu uczniowi zabrano 700 zł. W wyniku działań policjantów z komisariatu na Obłużu wytypowano i już następnego dnia zatrzymano w sprawie rozboju, 17-letniego Mirosława W., który przyznał się do tego czynu i zatrzymany został do dyspozycji prokuratora.

Na ul. Starowiejskiej w Gdyni dwóch mężczyzn podeszło do dwóch kilkunastoletnich chłopców. Twierdzili, że chcą pożyczyć od chłopców pieniądze, a skończyło się na tym, że przeszukali napadniętym kieszenie i zabrali 30 tys. zł. Jednego z chłopców zmusili ponadto do wypicia alkoholu. Policjant z komisariatu Gdynia-Śródmieście, wspólnie ze świadkiem zdarzenia zatrzymał sprawców rozboju 24-letniego Janusza L. i 22-letniego Sławomira M.

(mt)

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

● Regionalna Komisja Przewodników przy ROP PTTK zaprasza 28 bm o godz. 10.30 do katedry w Oliwie na kolejny SPACER PO GDAŃSKU.

● Dziś o godz. 11 w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Malborku odbędzie się Zjazd Krajowy Komitetu Odrodzenia Uniwersytetów Ludowych „Młody Las" i Związku Polaków „M. L.".

● W Instytucie Pedagogiki w Oliwie przy ul. Krzywoustego 19 odbędzie się dziś o godz. 17 wykład i dyskusja z udziałem pedagoga Szkoły Waldorfskiej w Camberton w Pensylwanii na temat „Szkoły Waldorfskie w świetle antropozofii".

● Seminarium Polsko-Ukraińskie rozpocznie się dziś o godz 16 w Sali Białej Ratusza Głównomiejskiego przy ul. Długiej 5.

Strony I i II redagował Michał Rzepiak

Redaktor RYSZARDZIE SOSZE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koleżanki i koledzy z Redakcji „Wybrzeża".

BMW 316, 1982, sprzedam, 56-30-62.

WITOMINO 2 pokoje, sprzedam, 29-00-44. 52583

MERCEDES 207 D, 25-11-14. 52529

SPRZEDAM złotą monetę „SOLIDARNOŚĆ" 21-89-57. 52642

DEKARSKO-blacharskie, 56-48-44. 13346

BMW 524 turbo diesel grudzień 89, pierwsza rejestracja 1990 rok, przebieg 16 tys. km, stan idealny sprzedam, tel. 52-59-23, 22-39-53. 47756

STUDIO Wyrobów Skórzanych „MAC LEDER" poleca modną odzież skórzaną, damską i męską po konkurencyjnych cenach, tel. 52-59-23, Chwaszczyno, ul. Oliwska 86.

KAFELKOWANIE, 52-74-97.

MERCEDES 200 D — 87, sprzedam, 32-48-47. 30000

BOAZERIĘ — tanio, tel. 41-21-69. 36697

KUPIĘ szlifierki, tokarki, gietarki i frezarki do obróbki metalu. Wiadomość: Koszalin, tel. 194 45-46-05.

ULGĘ celną, sprzedam, tel. 24-33-41, po godz. 17. 47855

RENAULT nowe samochody, tel. 24-39-54, Gdynia, ulgi celne. 47902

SPRZEDAM Toyotę Corollę 1990, po wypadku na części, tel. 20-16-91. 47901

DUŻĄ nową willę w Gdyni sprzedam, 23-63-48.

SKLEP spożywczy, odstąpię wraz z towarem i wyposażeniem, tel. 22-18-87, od 10 do 18. 47987

SPRZEDAM domek letniskowy, 57-61-61. 47913

SPRZEDAM dom, budynek gospodarczy, działkę o pow. 0.50 ha gm. Cedry Wielkie, tel. 31-58-96. 30493

SPRZEDAM strugarkę, 53-11-69. 53277

WYSOKA prowizja za zlecenia na roboty ogólnobudowlane, tel. 51-38-10, 32-99-00, po 16. 53276

SPRZEDAM Opla Kadetta 1,6 D, 1988, kombi, 52-77-08. 44971

ODSTĄPIĘ M-3 51 m kw., za pomieszczenie handlowe w centrum Gdańska, tel. 31-20-04. 53374

UNIWERSALNĄ nową przyczepę pod jacht Venus, Tango i inne sprzedam, 25 mln, tel. 51-24-89, lub zamiana na kempingową. 53275

DZIAŁKĘ ogrodniczą sprzedam, 52-19-82. 53381

SPRZEDAM Mercedesa 307 D, 1,5 t, 6 osób, 39-74-37, 53-09-53. 53383

OGŁOSZENIA superekspresowe

SPRZEDAM Fiata Tipo 90 r., komputer Commodore 64, 21-69-80. 47784

MALOWANIE, tapetowanie, 41-68-16. 53009

CALLANETICS i odnowa biologiczna, tel. 20-66-61, wew. 1327. 52234

PAWILON targowisko Przymorze oddam w dzierżawę, tanio, 20-60-28, 32-98-42. 53284

KADETT 1982, 78 tys. km, 1200 cm sześc., stan idealny, 43 mln, Tczew, 31-12-86. 49715

MASARNIA poszukuje pomieszczenia na sklep mięsny, tel. 43-75-29, dom 41-63-69. 49629

KUPIĘ siedzenia tylne Ford Transit, 47-69-03. 30472

WTRYSKARKI: poziomą — automat, pionową, sprzedam, 32-56-67. 53393

PASSAT kombi diesel 1984, Escort 1,6 L, 25-55-94. 53391

MIESZKANIE 74 m kw. odnajmę, 43-23-03. 53448

AUTOSAN sprzedam, 39-05-31, w godz. 7—15. 53432

OWCZARKI niemieckie, 32-00-38 (9—16). 53425

ZAMRAŻARKI, ciężarówkę, nowe, sprzedam, 41-72-61. 29999

TANIE telewizory 20 cali, gwarancja, 51-54-07. 299997

DUŻY dom, stan surowy, we Władysławowie sprzedam, tel. 740-411, wew. 368. 47952

MALOWANIE mebli, 41-34-13. 29958

PRODUKCJĘ dachowych bagażników samochodowych, sprzedam 374-570, 52-72-50, po 18. Główną księgową znającą komputer zatrudni duży sklep spożywczy, 374-570. 16950

SAMOCHODY — tanio, wyjazdy — Holandia, 32-08-34. 53504

KAFELKOWANIE, 57-45-09. 44664

RENAULT 9 GTL — 82, 51-07-23. 44986

SPRZEDAM kury nioski roczne, 81-05-43. 30094

DWUPOKOJOWE do wynajęcia, 24-81-87. 52722

SPRZEDAM mieszkanie 38 m, 22-45-65. 52660

GOLF GTI 1985, GTD 1988, sprzedam, 23-51-15. 52658

SKY MOVIES Dekoder, 20-40-33. 52670

SPRZEDAM Passata diesla, 82 r., 51-15-91. 53509

NOWE Audi 100 TDI sprzedam, 32-23-81. 49766

KUPIĘ samochód dostawczy, 48-57-46. 49645

SPRZEDAM maszyny stolarskie, tel. 43-48-66. 49641

WITRYNĘ chłodniczą sprzedam, 31-57-06. 55023

SPRZEDAM dom, tel. grzecz. 32-14-28, 14—19. 55097

FIRMA wynajmie magazyn, biuro, telefon, dojazd TIR, 56-22-71. 53511

SPRZEDAM duży dom do wykończenia + domek gospodarczy do zamieszkania, Pruszcz Gdański, tel. 32-00-17. 49713

WILLĘ nad morzem 400 m kw. + działka 2000 m kw., sprzedam, tel. 51-80-97. 49739

KAFELKOWANIE — murarskie, 56-52-15 (8—14). 53052

SPRZEDAM segment — Dąbrowa, 39-06-46, (8—14). 40547

KSIĘGOWEGO(ą) spółka z o.o. zatrudni, 41-04-22. 40539

DOM, stan surowy, zamknięty, sprzedam, Starogard, tel. 252-69. 40563

SPRZEDAM Peugeot 205 po wypadku, tel. 43-21-64, godz. 15—20. Oglądać Sopot parking, ul. Biela. 40568

POSZUKUJĘ lokalu na zakład krawiecki, 52-93-24. 40569

WYNAJMĘ atrakcyjny sklep 25 m, centrum Wrzeszcza, 41-72-56. 40544

SPRZEDAM Sierra 90 — 120 mln, Golf diesel 88 — 90 mln, Hyunday 88 — 55 mln, Escort turbo 87 — 85 mln, Nissan Patrol TD 91, tel. 32-03-62. 53514

NEPTUN wideo, tanio sprzedam, Gdańsk-Orunia, Krzemowa 6 B-14. 53468

ZATRUDNIĘ kierowcę do hurtowni — kat. C, na Robura, tel. 53-18-44. 53606

FRANCUSKA, poważna firma poszukuje lokalu na sklep w centrum Gdyni, tel. 25-09-99,

Może teraz?

Gedania szuka punktów

Sympatycy siatkarek Gedanii już pewnie nie pamiętają, kiedy gdańszczanki wygrały ostatnio w ligowych rozgrywkach. A zwycięstwa są im teraz szczególnie potrzebne, bo sytuacja w tabeli staje się coraz trudniejsza.

Może więc teraz? W najbliższą sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 11 w hali przy ul. Kościuszki Gedania podejmie Czarnych Słupsk. Rywalek nie trzeba reklamować. Grały ostatnio w finałowym turnieju Pucharu Zdobywców Pucharów, mają uzasadnione aspiracje co do tytułu mistrzyń Polski. Teoretycznie więc będą w gdańskich meczach faworytkami.

Sport lub jednak niespodzianki. Wałła to wprawdzie podstawa do optymizmu, ale trzeba wierzyć, że zespół trenera Jerzego Skrobeckiego mimo wszelkich kłopotów o taką niespodziankę właśnie się postara. Przypomnijmy, że w niedawnym, drugim gdańskim meczu, ze Stalą Bielsko gdańszczanki były blisko zwycięstwa. Jeżeli podobną grę i ambicję zaprezentują przeciwko Czarnym, to wcale nie muszą przegrać.

(jaw)

Trudno o pochwały

Trudno o pochwały i oczywiście zwycięstwo jeżeli w trakcie meczu gra się dobrze tylko przez 10 minut. A tak rzecz się miała z koszykarzami GKS Wybrzeże — Hevelius B.C. we wczorajszej potyczce z liderem II-ligowej tabeli Provide Włocławek. **Gdańszczanie nie przegrali więc 74:98 (40:51).**

WYBRZEŻE — Hevelius: Ścigała 2, Kwaśniewski 17, Żurek 7, Gajewski 8, Samulenas 16, Szymkiewicz 4, Czeczuro 16, Kociołek 6, Ignatowicz 0. Najwięcej punktów dla Provide zdobyli: **Dubicki 31, Griszczuk 23, Kobielski 17.**

Zaczęło się sympatycznie dla gdańskich kibiców. Gdańszczanie nie byli bardzo skuteczni i szybko objęli prowadzenie 8:2. To było właśnie te pierwsze 5 minut dobrej gry gospodarzy. Później goście, chociaż nie pokazali olśniewającej koszykówki, systematycznie zaczęli odrabiać straty. W 15 min. gry prowadzili już 40:26.

Tuż po przerwie znowu seria dobrych rzutów gdańszczan i w 25 min. był remis [illegible]. Pięć minut plus pięć minut, to już cały dobry okres gry koszykarzy. Niestety od [illegible] min. gry wszystko wróciło do normy, czyli przewagi lidera.

(jaw)

Gorzkie żale

TRWAJĄ ciągle negocjacje na temat powstania spółki i sprywatyzowania II-ligowego zespołu gdańskiej Lechii. A tymczasem wczoraj konferencję prasową zwołali trenerzy grup młodzieżowych działających w Ośrodku Szkolenia Piłkarskiego Lechii.

Trenerzy gotowi są bowiem zawiesić treningi ze swoimi drużynami. To poważna groźba, chociaż raczej należałoby ich stanowisko określić jako dramatyczny gest wobec narastających trudności w codziennej pracy. A trenerzy mieli się na co skarżyć. Ich gorzkie żale zaczynają się od tego, że ostatnią wypłatę w Lechii otrzymali we wrześniu; a od października pracują za przysłowiowe „Bóg zapłać". Zresztą ta sytuacja dotyczy wszystkich pracowników ośrodka piłkarskiego od dyrektora po magazyniera, a więc i także trenerów pracujących z II-ligową drużyną.

Na liście swoich pretensji trenerzy umieścili także zastrzeżenia do orgnizacji pracy w ośrodku piłkarskim, brak pomocy ze strony klubu i zażądali rozliczenia dotychczasowych działań ośrodka i powołania w nim nowego zarządu. Ponaddwugodzinna dyskusja nie doprowadziła w zasadzie do żadnych wniosków. Po prostu rozległ się dzwon alarmowy. Do całej sprawy powrócimy na łamach „DB" w najbliższy poniedziałek.

JANUSZ WOŹNIAK

Młodzi mistrzowie łuku

Na kręgielni „Dębinek" w Gdańsku odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgu w kręglarstwie w kategorii dzieci, młodzików i juniorów. W poszczególnych grupach wiekowych najlepsi okazali się:

Dzieci: 1. Magda Czeńska (Zatoka Puck), 2. Tomasz Gmińki (Dębinki Gdańsk), 3. Arkadiusz Jaskułke (Zatoka).

Młodziczki: 1. Anna Kowalczuk (Dębinki), 2. Marta Tempska (Zatoka), 3. Sylwia Uzdowska (Dębinki). W parach zwyciężyły Dębinki.

Młodzicy: 1. Przemysław Lazarski (Dębinki), 2. Błażej Wegner (Tucholanka Tuchola), 3. Radosław Lamparski (Zatoka). W parach najlepsze były Dębinki.

Juniorki: 1. Mirosława Dobkowicz (Gryf Wejherowo), 2. Stefania Sikorska (Tucholanka), 3. Bożena Seydack (Tucholanka).

Juniorzy: 1. Krzysztof Tałaśka (Tucholanka), 2. Kazimierz Kuchnowski (Zatoka), 3. Arkadiusz Stachecki (Zatoka).

Duet Sylwia Uzdowska — Przemysław Lazarski w kat. młodzików ustanowił rekord Polski w konkurencji par w tej kategorii wieku.

(ko)

Zawody w ujeżdżeniu

W piątek (godz. 14), sobotę (10) i niedzielę (10) POTK i JLKS Sopot organizują w jeździeckiej hali ogólnopolskie zawody konne w ujeżdżeniu. Program obejmuje 9 konkursów w tym jeden — niedzielny — z podkładem muzycznym. Wstęp na imprezę — bezpłatny.

(ko)

Tłuste zapusty - dom pusty

To przysłowie — dzisiaj już tylko włożyć między bajki. Przywołuje ono na myśl czasy, kiedy to karna wałowym — zapustnym obyczajom folgowano zgodnie z zasadami „czym chata bogata", „zostaw się a postaw się". Wspomnienia staropolskich zabaw i uciech, które od Nowego Roku i Trzech Króli aż po Wielki Post przetaczały się przez magnackie siedziby, szlacheckie dwory i dworki, przez wiejskie karczmy i mieszczańskie domy, stanowią barwną kartę. W pamiętnikach i kronikach z epoki przeczytać można o maskaradach, wielkich balach i kuligach, o pijatykach i bijatykach, toastach wygłaszanych bez końca, piwniczkach „dena" opróżnianych z wszelkich zapasów.

A teraz? Ech, łza się w oku kręci. Tegoroczny długi karnawał dobiega już końca, a kto z nas może powiedzieć, że sobie pohulał i poszalał? Nie szalał. a domowa kiesa pewnie i tak pusta. Ale jest jeszcze szansa, by zakosztować karnawałowej „rozpusty", choć by na maleńka skalę. Mamy bowiem ostatki, ostatnie dni karnawału, zwane dawniej „mięsopustem", że to niby pora już pożegnać się z mięsem na długie tygodnie postu. Właśnie te mięsopustne ostatki zapisały się w przeszłości jako prawdziwe orgie biesiadnych zabaw, obżarstwa i ogólnej wesołości. Był to czas szalony tak dalece, że wyrażenie „mięsopustnik" określano karnawałowego hulakę. Na „kuse dni", bo i tak ostatki drzewiej nazywano, przypadała po prostu kulminacja karnawałowych swawoli.

Finał miał oczywiście nastąpić we wtorek, a noca z wtorku na Popielcową Środę, dokładnie o północy, na leżało ostatecznie zaniechać mięsnych potraw. Bywało oczywiście nieco inaczej, nad czym bardzo ubolewali księża. Mawiano, że we wtorek po północy pod karczmami i biesiadnymi izbami czatuje diabeł i raduje się widokiem wychodzących stamtąd już w Popielec (!) uczestników zabawy. W zwyczaju były ostatkowe korowody przebierańców, sunących z tańcem i śpiewem, zapraszanych do okolicznych szynków. Tradycją wtorkowych (naszych „śledzikowych") zabaw w domach mieszczańskich i szlacheckich były dowcipne „kazania", które wygłaszał elokwenty biesiadnik przebrany za księdza, żegnając zapusty. Pod koniec takiej zabawy pojawiał się na stołach podkurek — postna już kolacja złożona z jaj, śledzi i mleka, dość jednak symbolicznie traktowana.

Swoje „ostatkowe" zwyczaje mieli też i bardzo pielęgnowali Kaszubi, którzy — jak podają źródła — tańczyli do północy we wtorek — bez przerwy od niedzieli! Ciało krzepili kapustą gotowaną ze świńskimi nogami lub głową. W „kuse dni" obowiązywał tu zakaz szycia, haftowania, robienia na drutach. Jego złamanie groziło ponoć niesprawnością rąk, zwłaszcza palców źle się gojących, „chorych".

Gdybyśmy więc chcieli uczynić zadość choćby cząsteczce tej tradycji, to powinniśmy ruszyć w tany już pojutrze i balować aż do wtorku, do północy. Wątpli we czy komuś się to uda i czy w ogóle starczyłoby kondycji na taką zabawę. Po wczorajszych poczkach pozostaje nam zatem jeszcze wtorkowy „śledzik", niechby skromny byle w dobrych humorach. A może komuś „kroi się" jeszcze bal jutro, w ostatnią karnawałową sobotę? Jeśli tak — to życzymy niezapomnianych wrażeń!

Anna Jęsiak

SALON OPTYCZNO — OKULISTYCZNY
„OPTICAL — CHRISTEX"
● najnowocześniejszy sprzęt produkcji japońskiej
● soczewki kontaktowe do przedłużonego noszenia
● komputerowe badanie wzroku
● lekarze okuliści
● najmodniejsze oprawy
● szkła f-my ZEISS
ELEGANCJA I WYSOKA KULTURA OBSŁUGI
SOPOT
ul. Grunwaldzka 33 (róg Chopina)
tel. 51-08 11

Pomysły humanisty

Sto milionów tomów!

Przed paru tygodniami gościliśmy w Gdańsku autora „Wołania w górach", p. Michała Jagiełłę. Spotkał się z publicznością jako pisarz, ale że jest też obok tego wiceministrem kultury, z sali padały i pytania „po linii urzędowej". W odpowiedziach minister nadmienił, że sytuacja książki jest skomplikowana i przez to, że sprawne magazynowanie i kolportaż książek utrudnia brak pomieszczeń na ich przechowywanie. Magazyny Składnicy Księgarskiej zalega bowiem sto milionów książek wydanych dawno i jeszcze dawniej, z którymi nie wiadomo co zrobić. Na makulaturę? Ba, to nie jest takie proste!

Chętnie wierzę. Wydawnictwo „Czytelnik" naraziło się ostatnio opinii publicznej, wysyłając na przemiał mnóstwo tytułów, które — jak się okazało z listów do prasy — niejeden inteligent chciałby mieć w swojej bibliotece, a w ogóle nie wiedział, że są jeszcze do dostania.

Jest to sytuacja typowa. Sama kiedyś kupiłam z przeceny „Dzieła" Czechowa za 50 zł, cała szczęśliwa, bo szukałam ich na próżno w antykwariatach i byłam gotowa zapłacić 50 zł nie za całość, ale za każdy z tomów. Jeszcze dawniej, pracując w Ossolineum, wyrwałem spod kamieni młyńskich 800 egzemplarzy resztówki studiów Wacława Borowego, zobowiązując się, że sama przeprowadzę akcję ich sprzedaży. I sprzedałam, w ciągu tygodnia.

Mogę się w ciemno założyć, że wśród stu milionów tomów blokujących magazyny jest dwa dzieścia milionów podobnych resztówek tytułów, za którymi tęsknią nowe i stare biblioteki publiczne i domowe. Tylko jak się dokopać do resztówek, jak dotrzeć do potencjalnych odbiorców?

Minister Jagiełło ujawnił, że opróżnienie magazynów Składnicy Księgarskiej pochłonęłoby 4 miliardy złotych. Nie wątpię: sto milionów tomów to jest licząc z grubsza 4 książki na kilogram, 25 tys. ton. Tego się taczkami nie wywiezie, fakt.

Ale na miły Bóg, to jest 25 tys. ton książek, powiedzmy nawet — makulatury, a nie bezwartościowych śmieci, które tylko trują. Makulaturę od czasu do czasu aż musimy importować — sądzę, że przede wszystkim przez niezgulstwo skupu. Zaiste, przypomina się rysunek Jujki: dwóch panów wychodzi z kopalni złota i martwi się — „czy nam aby dadzą dotację?".

Sto milionów tomów to jest bowiem z jednej strony ogromny kłopot, z drugiej jednak — grube pieniądze. Równocześnie mamy: bezrobotnych, studentów klepiących biedę, niedofinansowane szkoły i biblioteki i tysiące spryciarzy z głową na karku. Myślę, że gdyby połączyć jedno z drugim, magazyny w mig by się opróżniły.

Zaraz po przejściu frontu w moim rodzinnym miasteczku zostały po Niemcach pełne magazyny, ściśle: kościół i zamek zamienione na magazyny. Nie było tam (niestety) nic szczególnie atrakcyjnego: przeważał materiał pakowy, tj. różne ceratki, wielkie arkusze impregnowanego papieru, tysiące blaszanych pudeł do niewiadomo czego, jednym słowem barachło. Tymczasem władze miejskie rozwiązały problem zupełnie z prosta: proszę bardzo, niech każdy bierze co chce i ile chce. Zabezpieczano tylko do rozdziału między najbardziej potrzebujących niewielką liczbę znalezionych tam butów filcowych i sprawdzono, czy nie ma broni bądź amunicji. Nie było, więc otwarto bramy i po trzech dniach można było w kościele odprawiać mszę, a po tygodniu zacząć lekcje w zamku (była tam szkoła ogrodnicza). A ludzie już sami wiedzieli, co z tym mizernym łupem wojennym zrobić: z ceratek, przemyślnie zdrapywali gumę a odzyskane płótno zużywali na odzież (sama miałam mundurek harcerski z farbowanego płótna z ceratki), szyli z nich peleryny przeciw deszczowe, sprzedawali dalej. Zachomikowany papier służył do wykładania szaf całe lata, był wykorzystywany także na różne sposoby w ogródkach.

Więc jeśli miliony zadrukowanego papieru stanowią dla właścicieli taki nierozwiązywalny problem, no to niech się zdobędą na radykalne posunięcie: niech pozwolą je ludziom rozszabrować! Może na dwie raty: najpierw wpuścić tam jakiegoś ad hoc zawiązane spółki, które wśród kubików pak wygrzebią książki mające szanse znaleźć nabywcę. A potem, kiedy zostaną już tylko „Przemówienia" Cedeubała i „Dzień w Pogodnej", niech się porządzą biznesmeni od makulatury. Zresztą, co do „Dnia w Pogodnej" i innych propagandówek — i one mają teraz pewną wartość, dokumentalną. „Historią WKPG" i „Zagadnienia leninizmu" Stalina wyrzuciłam z odrazą zdawszy ostatni egzamin „ideologiczny", a teraz żałuję: nie mam skąd czerpać smakowitych cytatów „Władza" Konwickiego osiągu u bukinistów imponujące ceny, „Wiosny sześciolutki" nigdzie się nie znajdzie, a pamiętniki Zatorskiej, rzecz bezcenną jako autoportret przekonanej stalinówki, wydobyłam z radością z makulatury w punkcie skupu, gdzie do niedawa na wymieniałam stare gazety na papier toaletowy.

Niechby się zawiązały firmy do opróżniania magazynów. Mogę sobie bez większego wysiłku wyobrazić skład spółki: operatywny contactman na linii magazyn — papiernia, drugi — do transportu, trzeci — do werbowania chętnych do sortowania i ładowania — z wyżej wymienionych środowisk. Księgowa, sekretarka i koniec na tym; „zielone gęsi chmurą forsa deszczem".

Ale, jak to mówił Kapitan w „Indyku" Mrożka: „A tam w pułku — werble! Boże, żeby mi się tylko chciało..."

Janina Wieczerska

Co napisał „TIME"?

● Dokończenie ze str. 1

Ale Reagan i papież spędzili tylko kilka minut dyskutując problemy bliskowschodnie. Skoncentrowali się bowiem na sprawie znacznie bliższej ich sercu: sytuacji w Polsce i sowieckiej dominacji w Europie wschodniej. Podczas tego spotkania Reagan i papież uzgodnili przedsięwziąć tajną kampanię, mającą przyspieszyć rozkład sowieckiego imperium. Jak stwierdza Richard Allen, pierwszy doradca Reagana ds. narodowego bezpieczeństwa, było to jedno z wielkich tajnych przymierzy wszystkich czasów.

Operacja miała się ogniskować w Polsce, kraju najliczniejszym (o największej liczbie ludności) pośród sowieckich satelitów, a zarazem kraju urodzenia Jana Pawła II.

Zanim legalność „Solidarności" została przywrócona w roku 1989, rozkwitała ona w podziemiu wspomagana, karmiona i wzbogacana radami przez strukturę (sieć) zorganizowaną pod auspicjami Reagana i Jana Pawła II. Tony wyposażenia — faksów (pierwszych w Polsce), pras drukarskich, urządzeń transmisji, telefonów, krótkofalówek, kamer wideo, kopiarek, teleksów, komputerów, procesorów — szmuglowano do Polski kanałami zorganizowanymi przez księży, amerykańskich agentów, przedstawicieli AFL-CIO i europejskich ruchów związkowych. Pieniądze dla nielegalnego związku pochodziły z funduszu CIA, Narodowego Funduszu na rzecz Demokracji, tajnych rachunków Watykanu i zachodnich związków zawodowych.

Lech Wałęsa i inni liderzy „Solidarności" korzystali ze strategicznego doradztwa — często za pośrednictwem księży oraz amerykańskich i europejskich ekspertów związkowych — mogąc w ten sposób dowiedzieć się o poglądach (sposobie myślenia) Watykanu i administracji Reagana. W miarę, jak w Polsce rosła skuteczność oporu społecznego, strumień płynących na Zachód informacji o wewnętrznych decyzjach warszawskiego rządu i o stosunkach na linii Warszawa — Moskwa wezbrał do rozmiaru Amazonki. Szczegóły nadchodziły nie tylko od księży, ale i od szpiegów wewnątrz polskiego rządu.

Jak twierdzą liderzy „Solidarności", zarówno Wałęsa, jak i jego czołowi współpracownicy zdawali sobie sprawę, że i Reagan i Jan Paweł II angażują się w sprawę przetrwania „Solidarności", jednak rzeczywisty zakres ich zaangażowania mógł być tylko przedmiotem domysłów. Oficjalnie nic mi nie było wiadomo, że Kościół współpracował ze Stanami Zjednoczonymi" — mówi Wojciech Adamiecki, organizator i wydawca podziemnej prasy związkowej, a dziś doradca w polskiej ambasadzie w Waszyngtonie. Mówiono nam, że papież ostrzegł Sowietów, że jeśli wkroczą do Polski, Jan Paweł II przyleci do swojego kraju i pozostanie przy swoich rodakach. Kościół świadczył nam najznaczniejszą pomoc — półlegalną, półtajną. Otwartą w jej wymiarze humanitarnym.

Podczas swego pierwszego spotkania Reagan i Jan Paweł II rozmawiali o czymś jeszcze co ich łączyło: w odstępie zaledwie sześciu tygodni w roku 1981 obaj uniknęli śmierci w skierowanych przeciw nim próbach zamachu i obaj uwierzyli, że Bóg ocalił ich, by dalej mogli pełnić swoje posłannictwo. Kardynał Pio Laghi, powołując się na jednego z przyjaciół Reagana, tak cytuje prezydenta: „Spójrzcie, jak siły zła postawione zostały na naszej drodze i jaka było interwencja Opatrzności". Według doradcy ds. narodowego bezpieczeństwa Clarka i papież i Reagan odnieśli się do „cudownego" faktu, że ocalili życie. Clark dodaje, że obu łączyła duchowa jedność i wspólnota spojrzenia na sowieckie imperium: że plan Boski ostatecznie wypełni się wedle zasad słuszności i prawa. W pierwszej połowie 1982 roku opracowano i wdrożono plan mający na celu spowodowanie załamania sowieckiej gospodarki, osłabienie więzów łączących ZSRR z jego klientelą z Układu Warszawskiego i promowania reform wewnątrz imperium. Ta strategia opierała się na pięciu punktach:

● Powiększenia potęgi obronnej USA w taki sposób, by wyścig zbrojeń stał się dla Rosjan zbyt kosztowny. Reaganowska doktryna „wojen gwiezdnych" była głównym elementem tego planu.

● Prowadzenie sekretnych działań mających na celu wspomaganie ruchów reformatorskich na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Polsce

● Pomoc finansowa dla społeczeństw krajów paktu warszawskiego przeznaczona na ochronę praw obywatelskich i kreowanie reform politycznych i gospodarczych (w sferze wolnego rynku).

● Powodowanie gospodarczej izolacji ZSRR, powstrzymywanie zaopatrzenia Moskwy w zachodnią i japońską technologię. Administracja koncentrowała wysiłek na tym, by unicestwić plan, z którym ZSRR łączył największe nadzieje na dopływ twardej waluty w perspektywie XXI wieku. Sowieci spodziewali się znaczących wpływów z eksploatacji gazociągu łączącego ich z zachodnią Europą. Ostatecznie liczącą 5800 km rurę rozwiętą między Syberią a Francją włączono do eksploatacji i stycznia 1984 roku, ale skala dostaw była znacznie poniżej oczekiwań Sowietów.

● Nasilenie transmisji „Radia Liberty", „Głosu Ameryki" i „Wolnej Europy", aby przekazywać stanowisko rządu amerykańskiego społeczeństwom Europy „wschodniej".

Tłum. r.w.

Fot. M. Kostun

Nasze Rozmowy

● Dokończenie ze str. 1

— Po drugie ze względów politycznych.

— Tak, gdyż obok poziomego podziału władzy (na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą) potrzebny jest ten podział pionowy władzy, a więc na centralną, regionalną i samorządową. Czy to nie będzie interesujące jeśli w jednej gminie na przykład będą rządzić liberałowie, w drugiej — unici, w trzeciej — komuniści.

— Nie daj Boże!

— No to socjaliści.

— Proszę bardzo.

— Polska wcale się od tego nie rozleci. Będzie bardziej różnorodna, kolorowa. Po prostu bardziej demokratyczna... Demokracja to przecież pluralizm i konkurencja elit. Im więcej ludzi uczestniczy w polityce, konkuruje ze sobą, proponuje alternatywne rozwiązania, tym bardziej umacnia się demokracja. Państwo regionalne byłoby prawdziwą szkołą życia dla elit politycznych. Poza tym wiemy już dziś, że do Europy, na wejściu do której tak nam zależy, de facto będziemy wchodzić regionami właśnie. Dolny Śląsk szuka partnerów w Czechach, a Gdańsk próbuje odbudować Hanzę i to jest sensowne. Spójrzmy na plan Manfreda Stolpego dotyczący współpracy nadodrzańskiej. Stolpe usiłuje znaleźć po stronie polskiej partnerów do rozmów z Brandenburgią, ale czy na przykład wojewoda gorzowski jest dla niego partnerem? Zapewniam panią, że nie. Wojewoda nie może po prostu podjąć żadnej decyzji, po każdą musi jeździć do Warszawy.

— Ciągle boimy się germanizacji. Słyszałam nawet argumenty, że Wielkopolska mogłaby odłączyć się od Polski i przyłączyć do Niemiec. Czy regiony miałyby prawo secesji?

— Ależ skąd! Żadnej secesji oczywiście. Regionalizm transgraniczny istnieje w całej Europie i Francuzi nie boją się, że Alzacja się od nich odłączy.

— Ale Francja jest bogata, a my cierpimy chyba na coś w rodzaju kompleksu ubogiego krewnego. Nie słyszałam nigdy, żeby ktoś martwił się, że powiedzmy Podlasie zechce się oderwać i przyłączyć do Białorusi.

— Możemy uciekać od Europy ze strachu przed germanizacją, ale w ten sposób możemy stracić po prostu cywilizacyjną szansę. Regionalizacja to sposób na wypełnienie pustki jaka panuje między konkretną osobą a państwem. „Kto ty jesteś? — Polak mały". Bardzo dobrze, ale najpierw jeszcze jest się gdańszczaninem, Pomorzaninem, a potem dopiero Polakiem i Europejczykiem. Zresztą Polska szlachecka tak wyglądała, wracamy więc do tego po latach komunistycznej unifikacji i szarości.

— A co z powiatami?

— Będą. Rząd powinien przedstawić jak najszybciej propozycję podziału przestrzennego — mapę Polski powiatowej. Potem trzeba dać gminom i sejmikom czas na zaopiniowanie tego projektu.

— A podział na regiony?

— Jest taki plan. Wymienia się w nim 12-14 regionów, w tym najbardziej kontrowersyjna jest sprawa Śląska Opolskiego. Propozycję włączenia go do Górnego Śląska oprotestowuje mniejszość niemiecka, która uważa, że zostałaby wówczas zmajoryzowana przez Polaków. Myślę, że nacjonalizmy można by złagodzić gdyby zamiast Niemiec czy Polak, mówić po prostu Ślązak. Temu jednak sprzeciwia się KPN, której członkowie twierdzą, że nie ma czegoś takiego jak „śląskość", bo jest się albo Polakiem albo Niemcem i koniec.

POMORZE NADWIŚLAŃSKIE to region o powierzchni 37650 km. kw. zamieszkiwany przez 4100 tys. osób; głównym jego środkiem jest Gdańsk liczący 465 tys. mieszkańców. 66 proc. ludności mieszka w miastach.

— Od czego pana zdaniem należałoby praktycznie zacząć proces regionalizacji?

— Od powołania „zakładów administracyjnych". Każdy z takich zakładów uzyskałby uprawnienia do spraw prywatyzacji na terenie kilku województw. Dyrektorem byłby, jeden z wojewodów, a w skład rady nadzorczej wchodziliby przedstawiciele samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego oraz rządu. Część pieniędzy uzyskana z prywatyzacji byłaby przeznaczona na ożywienie gospodarki w regionie. W przypadku powodzenia tego pomysłu, zakład mógłby otrzymać też inne zadania i kompetencje. Sądzę, że taki zakład administracyjny, to może być początek międzywojewódzkiej czyli regionalnej działalności. Pierwszy krok.

— A jak wyglądać będzie region gdański?

— Obejmowałby tak zwane duże Pomorze czyli sześć województw: słupskie, gdańskie, elbląskie, bydgoskie, toruńskie, włocławskie.

— Na to nie zgadza się Bydgoszcz.

— No właśnie, więc może region mniejszy, złożony z województwa słupskiego, gdańskiego i elbląskiego. Nic na siłę. Nie przez rasowanie mapek w centrali. Trzeba jednak pamiętać, że im większy obszar, tym większy zakres kompetencji.

— Jaka jest różnica między regionem samorządowym a autonomicznym?

— W regionie samorządowym rząd rezygnuje z pewnych uprawnień na rzecz samorządu lokalnego, w autonomicznym — oprócz tego — parlament rezygnuje z części uprawnień ustawodawczych, ale nie ze spraw dotyczących obronności kraju czy polityki zagranicznej.

— Jakie regiony miałyby więc powstać: autonomiczne czy samorządowe?

— I takie i takie, zależy od zainteresowanych.

— Słyszy się opinie, że państwo regionalne jest dobre dla bogatych, na przykład dla Wielkopolski, natomiast biedne — nie przeżyją tego eksperymentu.

— Rzeczywiście Wielkopolska ma znakomite zaplecze intelektualne i kapitałowe i z pewnością będzie w czołówce. Ale będzie też lokomotywą która pociągnie inne regiony. Jeśli bowiem będzie bogata, odprowadzi do centrali pieniądze, to w jakiejś części dofinansuje biedne okręgi. Poza tym kapitaliści wielkopolscy będą musieli gdzieś inwestować, no nie w Niemczech przecież, ale prawdopodobnie w uboższych regionach właśnie.

— A Gdańsk? Czy widzi nas pan obok Poznania czy też raczej bliżej Białej Podlaskiej?

— Regionu pomorskiego nie można niestety porównywać z poznańskim. W pomorskim kapitalizm ma charakter wyspowy. W Trójmieście owszem, jest trochę kapitału, trochę klasy średniej, ale wystarczy wyjechać parę kilometrów dalej, a już pustka. Kongres Liberalno - Demokratyczny, mówię to ze smutkiem, też nie wyszedł poza Trójmiasto. Czy działa w Kartuzach lub w Sztumie? Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w Wielkopolsce. Tam Poznań otoczony jest bogatymi miastami jak Swarzędz, Jarocin, Leszno...

Opowiem pani historię, która ilustruje tę różnicę. Otóż pewnego razu do premiera Bieleckiego przyjechali członkowie Unii Wielkopolan. Mówili o pieniadzach, o bankach, o interesach. Wkrótce przyjechał też wojewoda Józef Borzyszkowski z Zrzeszenia Kaszubsko — Pomorskiego. Mówił o Kaszubach, o kulturze, tożsamości i języku. Mówił pięknie i interesująco, ale premier przerwał mu i zapytał: „No dobrze, Józek, ale z czego wy tam chcecie żyć?"

— Kultura też jest przecież ważna dla poczucia tożsamości, o której pan mówił.

— Tak, ale regionalizm to przede wszystkim biznes a nie cepelia.

— Pomówmy wobec tego o pieniadzach.

— W państwie regionalnym pięćdziesiąt, sześćdziesiąt procent podatków zostaje w regionie. Podkreślam jednak że nie ma mowy o żadnym centralizmie regionalnym. Gdańsk nie może zastąpić tu Warszawy.

— Czy rząd premiera Bieleckiego, którego był pan doradcą do spraw regionalizacji, zrobił coś w tej sprawie?

— Teoretycznie tak. Przez rok na zlecenie premiera zapisałem setki stron. Ale praktycznie zrobiono niewiele. Nie było czasu. Stale mówiło się, że najpierw trzeba załatać dziurę w budżecie, bo to pilne, a potem zajmiemy się regionalizacją. Najgorsze zaś jest to, że nie tylko nie zmniejszono administracji specjalnej, ale ją jeszcze rozbudowano. Powstały różne stanowiska nie podlegające wojewodzie, np. do spraw prywatyzacji, ochrony środowiska itp.

— A nowy rząd? Jaki ma stosunek do regionalizacji?

— Na razie niejasny. Premier Olszewski mówił, że jest za, ale wypowiedzi ministra Włodarczyka nie brzmią zachęcająco.

— Dziękuję za rozmowę.

Barbara Szczepuła

Brzeziński

● Dokończenie ze str. 1

— Nie było żadnego porozumienia między Białym Domem a Watykanem, żadnego tajnego protokołu — co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości. Była za to oczywista zbieżność intencji i świadomość konieczności przeciwstawienia się Sowietom w sposób bardziej wyrafinowany i zdecydowany niż czyniono to dotychczas. Każda ze stron realizowała swą własną politykę w tym względzie. Nic ponad to. A że były to polityki zbieżne, uzupełniające się i — jak się ostatecznie okazało — skuteczne — o to pretensje można mieć już tylko do historii...

— Sam w tym czasie udzielałem wielu konsultacji administracji Reagana — kontynuował profesor. — Spotykałem się z Poindexterem i Clarkiem: Bernstein w „Time" o tym wspomina. Na podstawie tych kontaktów mogę wnioskować, że główną troską Reagana była „Solidarność" i Lech Wałęsa. Gdy w tamtej epoce zwracałem uwagę na to, iż „wyzwolenie" jednego kraju w regionie może pociągnąć za sobą reakcję łańcuchową, reakcję domina — przyjmowano to z niedowierzaniem. W tym sensie samoczynny, błyskawiczny rozpad bloku wschodniego dla USA (i praktycznie dla wszystkich) był ogromnym zaskoczeniem. Twierdzenie, że Reagan i papież to sobie zaplanowali i ukartowali z zimną krwią jest więc niczym innym jak **brutalnym naginaniem interpretacji do zaistniałych faktów.**

zw

Sochacki

● Dokończenie ze str. 1

propagandowa, wydana chyba za rządów Andropowa pod tytułem (jeżeli dobrze pamiętam) „Operacja Polonia".

Autor tego dzieła, rozwój ruchów opozycyjnych w Polsce, z „Solidarnością" włącznie, przypisywał czynnikom zewnętrznym. Zgodnie ze spiskową teorią dziejów, to CIA w zmowie z innymi, jak to wtedy nazywano, międzynarodowymi siłami reakcji. Systematycznie i planowo starały się zdestabilizować sytuację w PRL i zakłócić doniosły proces „budownictwa socjalistycznego".

Tekst Bernsteina nie niesie w sobie żadnych kontraktów i stanowi klasyczny przykład próby zarobienia przy pomocy szukania tanich afer. Jest to zestaw insynuacji nie poparty żadnymi faktami i konkretami.

raw.

Jest taka książka

Sekretarz papieża, ojciec Ryan odbywa podróż na Ukrainę. W przebraniu i z misją natury przede wszystkim politycznej. Papieżem jest Jan Paweł II, ale to nie jedyna autentyczna postać na kartach powieści Johna Handsa. Powieść nosi tytuł „Pieriestrojka w imię Chrystusa" i powstała dwa lata temu, a więc w momencie, gdy dotychczasowy europejski ład obracał się w gruzy. Za nami było już wiele zdarzeń, które wcześniej wydawały się nieprawdopodobne, a przed nami — nie dająca się ogarnąć przyszłość.

Z aktualnej sytuacji politycznej, z tego co już się zaczęło dziać i co stało się faktem, a także z własnych wyobrażeń o przyszłości Anglik John Hands wykreował powieściową rzeczywistość. Stworzył sensacyjną fabułę, w której prawda tak skutecznie miesza się ze zmyśleniem, że całość wydaje się niekiedy prorocza — sugestywna, przerażająca.

Kreml i Watykan to dwie światowe potęgi, a mechanizmy ich działania Hands prezentuje w swej książce. Do jej napisania przygotowywał się długo i solidnie, działając nielegalnie trafił nawet do kartotek KGB. W warstwie faktograficznej jego książka zdumiewa, w warstwie sensacyjnej — jest kapitalną lekturą; tezę Handsa można natomiast przyjąć z powagą, albo też z dystansem należnym literackiej fikcji. Teza ta zaś zakłada nieuchronną śmiertelną konfrontację dwóch imperiów — Watykanu i Kremla, co wg Handsa zostało objawione już w 1917 r. w jednym z trzech sekretów z Fatimy. Rozpad sowieckiego imperium — zdaniem Handsa — zapoczątkować miała niepodległa Ukraina...

A.J.

Fot. Maciej Kostun

Jak „Maria Galante" stała się „Santa Marią"

KTÓŻ nie wie, że flagowy okręt we flotylli Kolumba z roku 1492 nazywał się „Santa Maria"? To jeden z tych pewników, które na temat Wielkiego Genueńczyka powtarzają nawet dzieci. Rok 500. rocznicy odkrycia Ameryki stał się dobrym pretekstem do ponownego naukowego zgłębienia wielu aspektów życia Kolumba, jak i do podważenia tego, co dotąd uchodziło za niepodważalne. Najwięcej nowości odnaleziono w dziedzinie szkutnictwa i sztuki nawigacji — natrafiono na dotąd nieznane instrumentarium astronomiczne z epoki tuż sprzed pierwszej wyprawy przez Atlantyk oraz na szereg nie znanych dotąd zapisków na temat Kolumba i jemu współczesnych. W ich świetle flagowy statek „Admirała Wszechoceanu" nie nazywał się wcale „Santa Maria", lecz „Maria Galante" („Wytworna Maria"). I nie miało to na pewno nic wspólnego z biblijną tradycją, bo nazwa ta stanowiła przydomek jednej z pań lekkich obyczajów znanej z portowych dzielnic piętnastowiecznego Kadysku...

Jak doszło do aż tak wielkiego zafałszowania historii powtarzanego przez cały dosłownie świat przez 5 wieków?

Mike Briggs – historyk Uniwersytetu Stanfordzkiego – autor tego sensacyjnego odkrycia, twierdzi, że wszystkiemu winien jest fakt, iż około 50 lat po śmierci Kolumba, w Hiszpanii, podjęto próbę (nieudaną zresztą) beatyfikacji odkrywcy Nowego Świata. Cel taki postawił przed sobą arcybiskup Toledo – Augusto de Barranco, który w drugiej połowie XVI w. powołał do życia tajne stowarzyszenie mające za zadanie udowodnienie ciągłego obcowania z Bogiem „Wielkiego Nawigatora", co – z czasem, jego zdaniem – doprowadzić miało do wyniesienia Kolumba na ołtarze.

Jak łatwo się domyślić zadanie to nie było zbyt łatwe. Wszak Kolumb wiódł życie wielce hulaszcze, bezbożne i nie stronił ani przed trunkami, ani przed portowymi dziewkami najgorszego autoramentu. De Barranco postanowił więc, że posługując się liczną rzeszą oddanych sobie zauszników wyretuszuje WSZYSTKIE istniejące przekazy na temat podróży Kolumba i „udoskonali" je w ten sposób, iżby wizerunek „Admirała Wszechoceanu" uległ w nich zdecydowanemu „ulepszeniu".

Co postanowił – zaczął wcielać w życie.

Na pierwszy ogień poszła zmiana nazwy statku flagowego z czasu pierwszej wyprawy. Arcybiskup z rzeczywistej „Marii Galante" postanowił uczynić „Santa Marię" – „Świętą Marię", Matkę Bożą. Dzięki wydatnej pomocy dziesiątek sprawnych rąk kopistów pozyskanych dla „sprawy św. Kolumba" udało mu się dotrzeć do prawie wszystkich dokumentów dotyczących epokowej eskapady i na miejsce nazwy „Maria Galante" wszędzie wpisano „Santa Maria", poprzednią nazwę starannie usuwając. Uczyniono to nawet z dziennikiem pokładowym Kolumba, który odnaleziono w archiwum królewskim w Madrycie, skąd potajemnie go wykradziono, by po pewnym czasie – tzn. po „przeróbce" – zwrócić na stare miejsce.

Miał to być zaledwie pierwszy krok na długiej drodze ku świętości wcale nie tak świętego kapitana. W ciągu dalszym „Nawigatora Wszechoceanu", tą samą techniką, miano pozbawić dwóch synów z nieprawego łoża, całego zastępu kochanek oraz miano zmienić jeszcze wiele innych niewygodnych faktów. Nie doszło jednak już do tego; na pierwszym kroku musiano poprzestać. Gorliwy arcybiskup zmarł w roku 1564 i nie znalazł godnych siebie następców. Jego głęboko zakonspirowany plan odszedł w niepamięć wraz z nim, a stworzone przez niego stowarzyszenie w ciągu krótkiego czasu musiało iść w rozsypkę.

Pozostała tylko „Santa Maria", która trafiła dosłownie wszędzie – i do podręczników, naukowych studiów, i na ekrany kin – i... pewien niepokój, zdziwienie. To drugie pojawiło się jednak dopiero w blisko 500 lat po fakcie, gdy pewien jajogłowy kolumbolog – właśnie wspomniany na wstępie Mike Briggs – nie mógł się nadziwić: „jak to możliwe, by 2 spośród trzech statków Kolumba ochrzczono przydomkami prostytutek („Pinta", czyli „Malowana"; „Nina", czyli „Dziecina"), a trzeci nazwano „Santa Marią"?

No właśnie – jak to możliwe?

Możliwe???

Długo się nad tym zastanawiał, długo nie dawało mu to spokoju. W końcu trwało to już za długo – i... zaczął poszukiwania.

W roku 1990, na 2 lata przed doniosłą rocznicą, dokopał się w Hiszpanii do dotąd nikomu nieznanych dokumentów portowych, które nieznane musiały pozostać również dla gorliwców biskupa de Barranco: wynikało z nich, że statki którymi w 1492 roku dowodził niejaki Cristobal Colón nazywały się „Pinta", „Nina" i „Maria Galante", a nie jak uczyła tradycja – „Pinta", „Nina" i „Santa Maria". Potem potwierdził to jeszcze jeden pergamin, który po raz pierwszy ujrzał światło dzienne po 499 latach..., potem znalazły się też źródła mimochodem wspominające o ukrytej namiętności biskupa Toledo... Pewna niewiarygodna historia sprzed wieków zaczęła się składać w jeszcze bardziej niewiarygodną całość. Było jasne, że oto stoimy u progu wielkiej sensacji w przededniu wielkiej rocznicy.

Reszty dokonały policyjne ekspertyzy, które ponad wszelką wątpliwość potwierdziły, że we wszystkich dokumentach, w których występowała nazwa „Santa Maria", najpierw znajdowały się słowa „Maria Galante".

Mike Briggs, ma ogromną szansę wygrać ogłoszony przez króla Hiszpanii konkurs na najbardziej sensacyjne odkrycie dotyczące Kolumba w roku pięćsetlecia, a tymczasem może jakiś inny badacz mógłby się pokusić o poszperanie w genealogii. Może okazałoby się wtedy, że Augusto de Barranco, biskup zmarły w 1564 r., jest jakimś niedocenionym dotąd praszczurem Erica Blaira, czyli George Orwella...

Roman Warszewski

Czy ktoś się nimi interesuje?

Pokonani

KOSTALSKI cieszył się jak dziecko, kiedy przeliczali z żoną w domu pożyczone miliony. Poukładali na stole równiutkie kupki, ciesząc się widokiem banknotów. Odtąd mieli stać się panami własnego życia, a interes, który dzięki kredytowej hojności państwa zakładali, miał zapewnić im dostatek.

Jedną kupkę zainwestowali w ubrania, których siłą rzeczy od dawna nie kupowali. Ciemny garnitur wydał się Kostalskiemu wprost niezbędny do robienia interesów, podobnie jak wizytowy kostium jego żonie. Ten interes, który przyszło im załatwiać w tych ubraniach miał okazać się tyleż ważny, co tragiczny.

Kostalski zdecydował się pierwszy przejść na drugą stronę. Kupki z milionami topniały, a interes wcale się nie rozwijał. Kiedy sięgnął do ostatniej, a żadna z poprzednich się nie rozmnożyła, poczuł że zostali osaczeni. Wybrał sposób w swoim przekonaniu najbardziej honorowy, tak mówili sąsiedzi i powiesił się, zanim jego żona wróciła któregoś dnia do domu.

Jego śmierć to był dla niej szok, ale jeszcze większym szokiem wydawał jej się fakt, że zostawił ją samą z tymi nie spłaconymi milionami. Dwa dni chodziła z nieprzytomną ze strachu głową, a potem poszła w jego ślady.

Pochowali ich razem: jego w nowym, kupionym na zupełnie inną okazję garniturze, ją, w tym eleganckim kostiumie. Dzieci nie mieli, więc zapłakali tylko sąsiedzi, przerażeni takim obrotem sprawy.

* * *

Marciniakowa wiele razy myślała o tym, by odkręcić gaz i położyć kres temu wszystkiemu. Jedno, co ją jeszcze powstrzymuje, to wątpliwość, czy aby uda się za jednym zamachem uśpić wszystkich siedmioro. No, bo co by, dajmy na to, zrobiło samo na tym świecie jedno z jej najmłodszych, gdyby jakimś cudem przeżyło. O Marciniaka dawno przestała się już martwić i mówi, że pijaków, nie wiadomo czemu Pan Bóg hołubi, bo nie daje im zginąć. A przecież Marciniak po pijanemu spadał już ze schodów, spał na torach, w piwnicach, a nawet na śniegu.

Cała siódemka małych Marciniaków zaświadcza swym istnieniem o nielicznych trzeźwych nocach ich ojca, kiedy to Marciniakowa dawała wiarę jego zapewnieniom o poprawie. Teraz już nie będzie więcej dzieci, bo skończyła się wiara. Za to zostało siedem wiecznie głodnych żołądków, których Marciniakowa napełniać już nie ma siły. Z ubraniami nie ma w zasadzie kłopotu, bo teraz zawsze ktoś coś podaruje. Najgorzej jest z jedzeniem. Żyją dosłownie z dnia na dzień, bo jedyny wydatek, na który muszą odłożyć co miesiąc, najczęściej kosztem chleba, to rachunek za prąd, który raz im już wyłączyli. Teraz Marciniakowa pilnuje prądu bardziej niż chleba pamiętając, jak dzieci zmuszone przez wiele dni do ciemności, były wystraszone.

Z jedzenia kupują chleb, margarynę, litr chudego mleka dla trójki najmłodszych, ziemniaki, mąkę z której robi się sos, no i coś taniego do chleba. Jak uda się kupić szkielet kurczaka, o co zdaniem Marciniakowej też już trudniej, bo po szkielety ustawiają się także ci, co żyją z pensji, to jest to dzień mięsny dla dzieci i wówczas do chleba musi wystarczyć margaryna. Gdy są ziemniaki z sosem na obiad, to już stara się, aby każde dostało po plasterku mortadeli.

Od pewnego czasu ma kłopoty z Piotrkiem, którego nie może nauczyć trzymania języka za zębami. W jego klasie jest dużo dzieci z bogatych domów, których rodzice zainteresowali się tymi, co przychodzą do szkoły bez śniadania. To zasługa mądrej nauczycielki gdyby takich nauczycielek było choćby jeszcze trzy, marzy Marciniakowa, to jej wszystkie szkolne dzieci nie byłyby takie głodne i nie musiałyby zazdrościć Piotrkowi. Piotrek jako jedyny w całej rodzinie zna smak salami, wie co to papryka, mandarynka, jada banany. Paweł, jego kolega, przynosi bowiem do szkoły dwa drugie śniadania, dla siebie i dla kolegi. Piotrkowi poszczęściło się, ale jego brat i dwie siostry spoglądają na niego czasem złymi oczyma.

* * *

Panią Martę, emerytkę ze starego portfela znają dobrze i w opiece społecznej, i w okolicznych sklepach, i w kościele. Pogrzebała swój honor i wstyd, gdy okazało się, że za 600 tys. zł emerytury nie wyżyje, choćby nie wiadomo jak oszczędzała. Zawsze była sama, ale gdy pracowała w biurze dbała o mieszkanie, o swój wygląd i jeszcze na tacę niemało rzucała. Teraz mówi, że jest nędzarką i stosownie do sytuacji musi się zachowywać.

W opiece dopłacają jej do komornego, ale pieniądze dostaje po dwóch, trzech miesiącach dopiero, więc traktuje to jako premię i wówczas kupuje zapas najtańszego mydła, trochę oleju, soli, dawniej ryżu, który lubi, ale teraz jest już dla niej za drogi. Od czasu do czasu pozwala sobie na jabłko, jedno, nie więcej, za to długo i starannie wybierane.

Gazetę odbiera z kilkudniowym opóźnieniem od sąsiadów, jeśli oczywiście nie zapomną i nie zużyją jej do czegoś innego. Wówczas czuje się wyjątkowo upokorzona.

Jej kuchenne okno wychodzi na podwórze i często widzi, że ludzie wyrzucają do śmieci takie rzeczy, które jej by się przydały. Jeszcze nie jest jednak wewnętrznie gotowa, by podejść do kubłów, gdy się ściemni, choć zauważyła, że staruszek z sąsiedztwa już to robi. Ludzie są bezmyślni, gdy żyją w dobrobycie, mówi pani Marta, a przecież mogliby odłożyć oddzielnie gazety, butelki, ubrania, jeśli już je wyrzucają. Zdaniem pani Marty powinno być nawet w każdym domu takie pomieszczenie, by ktoś, kto potrzebuje, mógł niezauważony zabrać coś, co inni wyrzucili. Bezmyślność jest największą wadą ludzi, powoduje, że są okrutni wobec innych, a biedny człowiek zawsze cierpi na nadwrażliwość.

Pani Marta modli się codziennie o nagłą śmierć, bo wiara nie pozwala jej skończyć z sobą. Słyszała, że ludzie posuwają się coraz częściej do tego i ona wie dlaczego to robią, a nawet ich rozumie. Jednak sama nie może...

Anna Jaszowska

S. Królak rozmawia z Aleksandrem Bentkowskim

Przestańmy się oszukiwać

... komuś zależy na tym aby afery nie zostały wyjaśnione – mówi poseł Aleksander Bentkowski, minister sprawiedliwości w rządzie Mazowieckiego.

– Jeśli pan minister Macierewicz twierdzi, że do końca kwartału afery FOZZ i ART „B" zostaną wyjaśnione, to się myli – powiedział pan prezydentowi. Co to znaczy?

– Uważam, że tego rodzaju afery żadna prokuratura nie jest w stanie rozpracować w tak krótkim czasie. Do tego sytuacja finansowa Ministerstwa Sprawiedliwości jest fatalna – to bardzo delikatne określenie. Budżet ministerstwa został ustalony na pierwszy kwartał w wysokości 881 miliardów złotych, z tego na wynagrodzenia wszystkich pracowników należy wydać 786 miliardów, na wszystkie pozostałe wydatki pozostaje 95 miliardów, z czego na sam surowiec do wyżywienia więźniów, czyli na to co się do kotła wkłada, trzeba wydać 70 miliardów. Pozostaje 25 miliardów, które nie wiadomo na co wydać, bo sam prąd według starych, zeszłorocznych cen kosztuje w ciągu kwartału 29 miliardów.

Dochodzi do takich paradoksów, że są prokuratury rejonowe, które na pierwszy kwartał dostały milion złotych...

– Chyba miliard...

– Nie, milion złotych proszę pana. Tak jest na przykład w pięciu prokuraturach w Przemyskim: milion kwartalnie na telefony, pocztę, czynsze, itp. O wydatkach na biegłych czy kosztach przesłuchania świadków nikt nawet nie myśli.

– Cóż więc robią prokuratury?

– Nic nie robią, albo wykonują działania pozorne: przychodzą do pracy i czekają, kiedy ktoś wyrzuci ich z zajmowanych pomieszczeń (nie wszystkie są własnością prokuratur) lub elektrownia odetnie prąd z powodu olbrzymich zaległości w opłatach. Niekiedy prokuratury próbują wysyłać wezwania do świadków. Część wezwań poczta natychmiast zwraca, ponieważ prokuratury i sądy winne są poczcie pieniądze. Za zeszły rok pozostał dług około 100 miliardów za opłaty pocztowe.

– Dlaczego nagle jest taka katastrofalna sytuacja. W ubiegłych latach tego nie było?

– Dwunastego listopada ubiegłego roku decyzją Ministerstwa Finansów zabrano z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości 300 mld zł. Z długiem w wysokości 300 miliardów resort wszedł w następny rok, a teraz dostaje mniej niż potrzeba na absolutnie niezbędne wydatki.

– Czy resort nie zarabia żadnych pieniędzy?

– W ubiegłym roku sądy odprowadziły do budżetu o bilion złotych więcej, niż wyniósł koszt utrzymania sądów i prokuratur (bez więziennictwa). Ja nie mówię o grzywnach, bo grzywny to jest margines, to jest pięć procent wpływów do sądów. Bardzo wysokie opłaty w sprawach cywilnych powodują, że nie wszystkich stać na odwołanie się do sądu. Jeśli więc sądy zapewniają takie wpływy do budżetu, to już zupełnym nieporozumieniem jest pozbawianie wymiaru sprawiedliwości możliwości pracy.

Fot. M. Kostun

– Powiedział pan prezydentowi, że największą aferą w kraju (FOZZ) zajmuje się tylko dwóch prokuratorów, co musiało wywrzeć wrażenie na prezydencie, skoro już następnego dnia pojechał do resortu sprawiedliwości.

Aleksander Bentkowski, minister sprawiedliwości w rządzie Mazowieckiego, w okresie sprawowania urzędu, ze swej strony nie zapisał się ani jako reformator struktur resortu, ani jako animator niezbędnych zmian kadrowych.

– Sprawa FOZZ jest sprawą nietypową dla naszych prokuratorów, dotyczy operacji bankowych na skalę u nas zupełnie niespotykaną i potrzebni są tu prokuratorzy o wysokich kwalifikacjach, którzy muszą przez pewien czas nauczyć się tej sprawy, sposobu działania przestępczego. Departament Prokuratury w Ministerstwie Sprawiedliwości oddelegował do tej sprawy w moim przekonaniu bardzo dobrych prokuratorów – nie tylko z Warszawy. Przez pewien czas pracowało kilku prokuratorów, część przyjeżdżała na delegacje. Prokuratorom nie rozliczano delegacji z braku pieniędzy. Prokuratorzy mogli to robić miesiąc, dwa, trzy, ale nie bez końca. W związku z tym powiedzieli, że do czasu dokąd nie są rozliczane delegacje, nie są w stanie wykonywać swoich obowiązków.

– Małe prawdopodobne, by tylko brak pieniędzy na delegacje był przyczyną niewielkich postępów w śledztwie.

– Powiedziałem, że jest to sprawa nietypowa. Także dlatego, że prokurator ma przede wszystkim do czynienia z dokumentami pisanymi w języku angielskim. musi mieć więc możliwość ich dokładnego tłumaczenia. Musi mieć możliwość przesłuchania osób wystawiających te dokumenty – w bankach na całym świecie, a przynajmniej w podstawowych bankach gdzie największe operacje się dokonywały. Przecież prokurator nie wezwie np. dyrektora banku do Warszawy. Musi sam pojechać. Ale to nie wchodzi w grę, bo z tym związane są koszty. Jak można prowadzić sprawę, gdzie w grę wchodzą miliony dolarów, skoro nie można wykonać czynności, które kosztują tysiąc, dwa czy pięć tysięcy dolarów?

Robi się więc jakieś czynności, przewraca dokumenty z półki na półkę, prokuratorzy szukają świadków krajowych i z tego co wiem, posuwają się bardzo wolno w tej sprawie.

Opinia publiczna została wprowadzona w błąd. Nie przez złą wolę prokuratury. Prokuratura naciskana być może zdecyduje się na wyłączenie jakiejś drobnej części tej ogromnej sprawy FOZZ i skieruje ją do sądu. I ktoś powie zadowolony: sprawa jest w sądzie, są winni. A będzie to tylko drobny, marginalny fragment całej sprawy.

– Na spotkaniu z prezydentem sugerował pan również, że komuś zależy na tym by sprawa ta prowadzona była w taki właśnie sposób.

– Proszę pana, rozmawiałem z wieloma prokuratorami. Jeden z nich powiedział mi wprost: „jeżeli ktoś ustawia budżet tak, że z jego zestawienia ewidentnie wynika, że ubezwłasnowolnia się prokuraturę, całkowicie uniemożliwiając możliwość pracy prokuratury, to ja podejrzewam, że ktoś ma w tym cel, ażeby prokuratura nie pracowała". Trudno temu zdaniu odmówić racji. Jeżeli z góry się wie, że prokurator nie dostanie ani złotówki na tę czy inną czynność, jeżeli się wie, że nie będzie mógł wykonywać podstawowych czynności w takiej sprawie jak FOZZ, to niech mi pan powie, czy trzeba wydawać polecenie zamknięcia sprawy czy wrzucenia jej do kosza? Nie. Można przyjąć inną metodę – będzie się koło sprawy chodzić, chodzić aż się sprawę udusi.

Prokuratura posługuje się pojęciem białe plamy dowodowe. Są to dowody, które przepadają, można je przeprowadzić tylko w określonym czasie. Jeśli się ich w tym czasie nie przeprowadzi, to już potem są nie do odtworzenia. Przykładem jest tu np. stwierdzenie alkoholu we krwi kierowcy. Obecnie pijani kierowcy są bezkarni. Pobiera się krew, wysyła do Zakładu Medycyny Sądowej, a Zakład ją zwraca. Nie zapłaciliście – nie robimy. I dowód przepada na zawsze. W sprawie FOZZ też mogą zachodzić takie przypadki.

Jeżeli się natychmiast nie przesłucha osób, które przeprowadzały operacje bankowe, to za pół roku, za rok w bankach może nie być śladów po tych operacjach, o ile już nie jest za późno. A my czekamy i opóźniamy postępowanie.

– Czy byłaby uprawniona sugestia dalej idąca, że elity polityczne, także obecne, zainteresowane są tym, by ta sprawa tak się skończyła?

– Absolutnie nie mam prawa twierdzić czy sądzić, że obecna ekipa nie jest zainteresowana wyjaśnieniem tej sprawy. Nie wyobrażam sobie, żeby rząd Olszewskiego nie chciał tego wyjaśnić. Ale przyjął budżet stworzony przez poprzednią ekipę nawet nie próbując go zmienić tam, gdzie jest to konieczne.

– Wyraża pan opinię, że prezydent odcinany jest od informacji, że o wielu sprawach nie wie. Na czym opiera pan ten sąd?

– Wnioskuję o tym z wypowiedzi prezydenta. Powiedział on, że u nas są te afery, ale nie można ich wykryć, nie można ukarać winnych, ponieważ jest złe prawo. Jest to bardzo chwytliwy argument. Wystarczy prezydentowi powiedzieć nie można tego stanu zmienić, ponieważ jest złe prawo. Oczywiście przydałoby się nowe prawo karne. Ja odchodząc z ministerstwa zostawiłem gotowy kodeks karny, już napisany, zabrakło mi dwa, trzy miesiące, żeby

● Dokończenie na str. 6

Gdy znajdziecie się pod najlepszym hotelem w Kaliningradzie, otoczy was chmara dzieci proszących o gumę do żucia i polskie pieniądze. Dzieci są uparte i mimo wielostopniowego mrozu, nie przepuszczą żadnego cudzoziemca. Gdy już dostaną to o co proszą — całość zabiera najstarszy (na zdjęciu z lewej strony). Przedszkole mafii? Na hotelowym parkingu jeszcze jedno zaskoczenie: wszystkie wozy lepszych marek mają po jednym odkręconym kole. Zmieści się w pokoju hotelowym, a samochodu nikt już nie ukradnie...

Azja zaczyna się

Matuszka

GRANICA

BRAMĘ otacza kamienny mur z mosiężnym napisem: CCCP. Placówka celna i ludzie w panterkach, uzbrojeni, nie wiedzieć czemu, w bagnety. Zakutany w kożuch wartownik wypisuje świstek — bumagę, i już można wjeżdżać. Błotnistą drogą, przez kolejne pasma zasieków, elektrycznych płotów i zaoranej ziemi. Co pół kilometra wieżyczka wartownicza. Sceneria jak przy wjeździe do gigantycznego gułagu...

Za tą granicą zaczyna się inny świat. „To już Azja", mówią ludzie „z tego świata". Dopiero po tamtej stronie można zrozumieć jak skutecznie kolczaste bariery zatrzymały na kilkadziesiąt lat, czas. Niewielu udało się je pokonać. Opowiada Jurij Iwanow: „Próbowałem dwa razy. Po pierwszej próbie i pięciu latach w obozie, zdecydowałem się uciekać za wszelką cenę. Sforsowanie trzech linii zaporowych zajęło mi tydzień. W tym czasie żywiłem się wszystkim co rośnie w pasie granicznym. Ostatnie pasmo drutów było pod napięciem. Szedłem w nocy wzdłuż drutów i w końcu doszedłem do małej rzeki, tam pokonałem ostatnią przeszkodę. Od dwudziestu lat mieszkam w Szwecji, mam szwedzkie obywatelstwo, pracuję, założyłem tu rodzinę. Do Rosji wolę nie jechać. Tam musi się coś naprawdę zmienić."

CO SIĘ ZMIENIŁO?

NIE trzeba być socjologiem, by dostrzec bez trudu, że świat tutaj zatrzymał się w latach pięćdziesiątych. Małe, zaniedbane domki sąsiadują z wielkimi, tajemniczymi kompleksami militarnymi. Ludzie w szarych ubraniach mieszają się z żołnierzami ubranymi w długie zielone szynele. Szarość ulicy ożywiają samochody: kolorowe Łady. Jednak królują niepodzielnie ciężarówki. To zjawisko szcze-

Ja Polak, nie bijcie! Tyle był w stanie wyartykułować z siebie człowiek, który leżał na szosie w mroźną noc. Miejsce akcji: droga „X" niedaleko Wilna. Piją wszyscy: kierowcy, piesi, niezależnie od płci, narodowości i wieku. Na przestrzeni dwustu kilometrów napotkaliśmy dwie ciężarówki wyprzedzające z prawej strony, pijanego motocyklistę usiłującego jechać prosto, wojskowy transporter leżący w rowie kołami do góry i... naszego rodaka drzemiącego na asfalcie przy dwudziestostopniowym mrozie.

Zyskali: b. ZSRR, zachodni i polscy przedsiębiorcy...

Straciło państwo (1)

AFERA rublowa dotyczy olbrzymiej nadwyżki – 7 mld 500 mln rubli transferowych – eksportu nad importem w handlu Polski z b. Związkiem Radzieckim w latach 1990–1991. Rubel transferowy nie jest pieniądzem, lecz jednostką rozrachunkową i obciąża on nasze konto. Według raportu NIK nadwyżka ta była finansowana przez budżet państwa w wysokości 15 bilionów zł (ówczesny kurs 1 rubl. transf. równał się 2100 zł).

Handel z ZSRR był koncesjonowany. Każdy kto chciał wyeskportować z Polski jakikolwiek towar musiał uzyskać zgodę w Ministerstwie Współpracy z Zagranicą. Jednakże po wydaniu przez Radę Ministrów rozporządzenia 20 kwietnia 1990 r. (ministrem współpracy gospodarki z zagranicą był w rządzie Tadeusza Mazowieckiego Wojciech Święcicki), każdy podmiot gospodarczy, który zawarł kontrakt z firmą radziecką mógł – praktycznie poza kontrolą ministerstwa – wymieniać w Banku Handlowym S.A. w Warszawie uzyskane ruble transferowe (z banku w Moskwie).

Należy przypomnieć, że sytuacja szczególnie polskiego przemysłu maszynowego była w tym okresie bardzo trudna. Nic więc dziwnego, iż firmy z tej gałęzi przemysłu eksportując za ruble swój towar próbowały ratować się przed recesją. Było to jednak krótkowzroczne patrzenie, bowiem jednocześnie zanikała motywacja aby restrukturyzować własną energo-materiałochłonną produkcję.

W to rozporządzenie znakomicie „wstrzeliły się" firmy prywatne, które masowo zaczęły eksportować do ZSRR cokolwiek – począwszy od tekstyliów po przemysł elektryczny i żywność.

UCIEKAŁY ZŁOTÓWKI – PRZYCHODZIŁY RUBLE

Pozornie był to doskonały sposób na pozbycie się z Polski towarów, na które w kraju nie było dużego popytu. Tylko, że za ten eksport nie dostawaliśmy dolarów a transferowe ruble, które w zasadzie były bez wartości. Dla budżetu państwa oznaczało to finansowanie z pieniędzy publicznych eksportu. Dla ZSRR był to darmowy import! Korzystał na tym również polski eksporter: najczęściej 1–2-osobowa spółka – powiązana w dziwny sposób z firmami radzieckimi, które przelewały do Banku Handlowego S.A. ruble transferowe. Zyskiwał również partner radziecki, który otrzymywał nie omalże za darmo towar lub dolary. Traciliśmy my wszyscy, ponieważ bank polski wydawał bezcenne złotówki – tak obecnie potrzebne na walory zację rent i emerytur, szkolnictwo, służbę zdrowia...

REEKSPORT, CZYLI JAK SZYBKO I DUŻO ZAROBIĆ

Znakomitym interesem był tzw. reeksport. Firma polska podpisywała z firmą radziecką kontrakt np. na dostawy tekstyliów czy komputery z Europy zachodniej lub z Dalekiego Wschodu. Firma radziecka przysłała do B.H. S.A. w Warszawie ruble transferowe na konto polskiego kontrahenta. Ten z kolei wymieniał je po kursie, najczęściej 2100 złotych za rubel i następnie uzyskane w ten sposób złotówki wymieniał na dolary, marki zachodnioniemieckie, szylingi austriackie, guldeny holenderskie itp. Otrzymaną w ten sposób twardą walutę przekazywano firmom zachodnim, którym zlecano zakup zamówionego przez radziecką firmę towaru. A w tym czasie w Polsce pozostawały papierowe ruble, których wartość handlowa była zerowa. Przy kładów na tego rodzaju transakcje jest bardzo wiele. Podajemy nazwy największych tego typu firm: Thomex – 75,4 mln rbtr, Gerpol – 27,6 mln rbtr, Vega – 30 mln rbtr, Gramex – 30,0 mln rbtr, Acumen – 20 mln rbtr, Janpol 43,5 mln rbtr, IDT – 10 mln rbtr. Każdy rubel w tej transakcji był wymieniany po 2100 zł. A więc firmy te uzyskiwały liczony w dziesiątki miliardów złotych obrót a jednocześnie nie były znane na polskim rynku.

Fot. M. Kostun

SPÓŹNIONA I NIESKUTECZNA REAKCJA RZĄDU

Niektórzy urzędnicy, szczególnie MWGzZ wiedzieli o zagrożeniach, jakie niosły dla budżetu państwa te transakcje. Dariusz Ledworowski ówczesny wiceminister (MWGzZ) wielokrotnie zwracał na te nieprawidłowości uwagę i żądał obniżenia kursu rubla nawet do 350 zł. Jednak dopiero 1 czerwca wprowadzono – dla tego typu transakcji – kurs 1000 zł za 1 rubla. Ale ta obniżka nie powstrzymała „przedsiębiorczych" handlowców. Wręcz przeciwnie dalej prowadzili zabójczy – dla interesów państwa – reeksport. I tak spółka „Expander" z Gdańska zawarła w listopadzie 1990 r. kontrakt z firmą radziecką na sprzedaż urządzeń elektronicznych wartości 35,5 mln rubli transferowych, rozliczonych przez B.H. S.A. po kursie 1000 zł/rbtr (ok. 35,5 mld zł). Następnie spółka Expander w grudniu 1990 r. zawarła kontrakt z firmą austriacką na wyszukanie i zakupienie w/w urządzeń dla odbiorcy radzieckiego. W marcu 1991 r. Expander poprzez Bank PKO przekazał firmie austriackiej 3 mln 456 tys. dolarów USA za zakupione urządzenia – a ich dostawa odbyła się z pominięciem polskiego obszaru celnego. Podobną transakcję przeprowadziła spółka „Soft-Tronic Service Nord" z Gdańska. W tym wypadku chodziło o 50 mln rbtr (50 mld zł). Dostawy urządzeń komputerowych dokonywane były bezpośrednio z Berlina Zachodniego do Moskwy także z pominięciem polskiego obszaru.

Wyjątkowo śmiałe transakcje przeprowadziło Międzynarodowe Zjednoczenie Gospodarcze Aparatury Jądrowej „Interatominstrument" z Warszawy powołane w 1972 roku przez kraje WPG. Firma ta nie posiadając uprawnień na prowadzenie handlu zagranicznego zawierała transakcje na sprzęt elektroniczny na Zachodzie (za waluty wymienialne); korzystała z pośrednictwa innych firm. Odbiorcą sprzętu był oczywiście Związek Radziecki. W ramach tego „eksportu" dostarczony był również sprzęt komputerowy, na którego dostawy – w krajach zachodnich – nałożone było embargo. Od 17 stycznia do 22 listopada 1990 r. „Interatominstrument" wymienił w Banku Handlowym S.A. w Warszawie ponad 43,5 mln rubli transferowych po specjalnym kursie 2304 zł/rbtr. Wymiana po takim kursie była najzwyklejszym szwindlem – NIK zażądał zwrotu od tej firmy 150 mld zł.

Problem transakcji reeksportowych, polegający na zakupach za dewizy w krajach II obszaru płatniczego różnych towarów dla firm radzieckich w zamian za ruble transferowe (papierowe) był dostrzegany wcześniej jednak nie podjęto skutecznych przeciwdziałań. Bogacił się ZSRR, nakręcaliśmy koniunkturę Zachodowi i pozbawialiśmy się w ten sposób setek milionów dolarów – tak teraz niezbędnych na restrukturyzację polskiego przemysłu.

„EKSPORTOWY" ZIEMNIAK – WYMARZONY „BIZNES" DLA SPÓŁEK

W tym kontekście wyjątkowego znaczenia nabiera sprawa eksportu polskich ziemniaków do ZSRR. Otóż wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz wyraził zgodę (pismem z 22 X 1990 r.) na dodatkowy eksport ziemniaków za ruble transferowe po kursie 2100 zł/1 rbtr. Zgoda dotyczyła wartości ok. 1 mld rubli transferowych, przy czym uznano za maksymalną cenę 200 rubli za 1 tonę ziemniaków. Oznacza to, że założono wyeksportowanie ok. 5 mln ton ziemniaków! Jest to wielkość astronomiczna, ponieważ rocznie, przy naszych możliwościach transportowych, jesteśmy w stanie wyeksportować ok. 700 tys. ton ziemniaków. Ta szlachetna w intencji decyzja o datkowym eksporcie ziemniaków do ZSRR – okazała się w praktyce zabójcza dla budżetu państwa. Otóż koncesję uzyskiwały firmy, które w ogóle nie eksportowały polskich ziemniaków. NIK podała przykłady takich firm. Są nimi: ZLATKOIMPEX z Żar – zawarła ona w listopadzie 1990 r. kontrakt z firmą radziecką TOROLA na sprzedaż 100 tys. ton ziemniaków za 45 mln rbtr. Na eksport ten firma ZLATKOIMPEX uzyskała pozwolenie i Bank Handlowy S.A. wypłacił jej ponad 40 mld zł. Następnie ZLATKOIMPEX zawarła kontrakt z firmą „Siekierski Export-Import" z Wiednia na podstawie którego firma „Siekierski" dostarczyła ziemniaki dla radzieckiej firmy w Amsterdamie i pobrała za tę transakcję od firmy ZLATKOIMPEX 9 mln 350 tys. dolarów. Natomiast ZLATKOIMPEX otrzymała od tych transakcji 5 proc. prowizji.

Podobną transakcję przeprowadziła firma MAGPOL z Warszawy w grudniu 1990 r., zawarła z firmą radziecką kontrakt na dostawę 100 tys. ton ziemniaków za 33 mln rbtr. (67 mld zł). Ziemniaki firma zakupiła nie u polskiego rolnika, ale ponownie w tej samej, wyżej wymienionej wiedeńskiej firmie przekazując jej prawie 7 mln dolarów USA.

Rekordową tego rodzaju transakcję przeprowadziła spółka KATANA z Sękocina Starego. Tym razem kontrakt dotyczył 26 500 ton ziemniaków za 100 mln rbtr. (ponad 200 mld zł). Jednakże ziemniaki ostatecznie zostały wysłane z Panamy przez firmę „Adisson Corporation S.A. Samuel Lewis Avenue", która od KATANY uzyskała przelewem 21 mln 880 tys. dolarów USA.

Firma VAXPOL z Gdańska przeprowadziła podobną transakcję na sumę ponad 63 mln rbtr (130 mld zł). W tym wypadku ziemniaki za „polskie dolary" (13 mln 450 tys. dol. USA) eksportowała firma szwajcarska KÖMINKAG z Zurychu.

poseł Edmund Krasowski

Wizyta królewskiej pary

ZNANE są i często opisywane wizyty w Gdańsku królów i królowych. Gdańszczanie przyjmowali ich z przepychem i pompą. Szczególnie pobyt Marii Ludwiki w lutym 1646 roku wypadł okazale i należał do najwspanialszych uroczystości w dawnym Gdańsku.

Natomiast bardzo rzadko i skąpo wspomina się okres, w którym gościł nad Motławą król Aleksander Jagiellończyk z żoną Heleną.

Para królewska przybyła do Gdańska w maju 1504 roku, w przeddzień Zielonych Świąt. Powitano ją uroczyście i bardzo owacyjnie. Według relacji kronikarza „król szedł z orszakiem ulicą Długą, przez Kramarską aż do kościoła Panny Marii pieszo ze wszystkimi swoimi panami i rajcami. Tam odśpiewano Te Deum laudamus". Król rezydował, jak poprzednio jego ojciec, Kazimierz Jagiellończyk, w Ratuszu Głównym. Królową Helenę powitała i obdarowała podatkami, w imieniu pań gdańskich młodziutka patrycjuszka, Anka Mandt. Następnie ulokowano żonę monarchy w domu burmistrza Macieja Zimmermanna przy Długim Targu 17.

Helena, nie koronowana królowa Polski, była córką Iwana III. Wprawdzie małżeństwo Heleny z Aleksandrem nie przyniosło obu stronom oczekiwanych nadziei i młoda małżonka nie zyskała sympatii królowej matki — przede wszystkim dlatego, że nie chciała wyrzec się religii prawosławnej — pożycie pary królewskiej układało się pomyślnie i zgodnie. Helena interesowała się kulturą polską i dobrze opanowała język polski, którym niewątpliwie posługiwała się podczas gdańskiej wizyty. Urodziwa, sympatyczna, młodsza od męża o piętnaście lat, wówczas 28-letnia, wzbudziła przychylność gdańszczan. U Zimmermannów zadbano o wszelkie wygody Jagiellonowej. Pani domu, Dorota z Ferberów, okazała dużo serdeczności i troski niecodziennemu gościowi.

Para królewska przebywała w mieście od 25 maja do 7 czerwca. Program wizyty przebiegał interesująco i urozmaicenie. Podczas, gdy król w towarzystwie burmistrzów, rajców i ławników zwiedzał fortyfikacje, port i kościoły, królowa w otoczeniu patrycjuszek „weseliła się z nimi od południa do wieczora". Mieszczanie wykorzystali czas na potwierdzenie przez króla przywilejów nadanych miastu przez Kazimierza Jagiellończyka gwarantujących liczne ulgi handlowe i swobody obywatelskie, a po udzieleniu monarsze pożyczki również dla uzyskania innych korzyści związanych ze spławem wiślanym. 2 czerwca przed Dworem Artusa odbyła się wielka gala. Na ustawionym tronie pokrytym aksamitem zasiadł król z małżonką i odebrał przysięgę wierności od rajców i ławników. Następnie pasował na rycerzy kilku bogatych mieszczan. Uroczystość zakończył turniej i wystawna uczta. Biesiad, przejażdżek i spacerów urządzono niemało. Królowa spędzała czas również bardzo przyjemnie. Oglądała urocze zakątki i świątynie gdańskie, gościła w patrycjuszowskich domach, brała udział w muzykowaniach i śpiewach organizowanych na jej cześć. Chętnie słuchała sensacyjnej opowieści o romantycznych losach Anny Pilemann i Maurycego Ferbera, która ciągle bulwersowała gdańszczan. 29 maja królowa wraz z paniami gdańskimi udała się na przejażdżkę łodziami do Wisłoujścia. Bardzo jej to przypadło do gustu. Stała długo nad brzegiem zapatrzona w morze. Nazajutrz w domu Zimmermannów wydała ucztę dla dostojnych patrycjuszek. Gdańszczanki wystąpiły na niej z całym przepychem swych strojów i klejnotów. Muzykanci uprzyjemniali damom wieczór. Fetowano do nocy. Pobyt w Gdańsku podobał się Helenie i uważała go za jeden z najpiękniejszych okresów w swoim życiu. Dla gdańszczan była to również miła i pogodna wizyta.

Król zmarł w dwa lata później i odtąd zaczął się dla Heleny trudny, smutny czas. Zmarła nagle w Wilnie w 1513 roku. Do ostatka wspominała przyjemną wizytę w Gdańsku, kiedy czuła się zadowolona, swobodna i pewnie szczęśliwa.

Gabriela Danielewicz

Kiedyś ktoś wystąpił w jego obronie, teraz on chce wstawić się za kimś innym

Płomyk za drutami

Wykręcam numer informacji telefonicznej, podaję prośbę. Po tamtej stronie – wyczuwalna dezorientacja. Pod jaką literą szukać, jak to się pisze?

– Pod „a", jak „amnesty"...

– To może pod „stowarzyszenia"?

– Też nie ma!

Chwila ciszy, a potem: pod „a" nie ma!

— Nie ma, naprawdę nie ma naszego numeru w książce telefonicznej, bo telefon założono nam niedawno. A to biuro też dostaliśmy dopiero przed rokiem — mówi Agnieszka Ziajkowska. Do biura Stowarzyszenia Amnesty International w Gdańsku-Wrzeszczu trafić łatwo. Drogę wskazuje szyld widoczny już z daleka, kiedy się jedzie ul. Grunwaldzką. Biuro — to obszerny pokój w starej kamienicy przy Jaśkowej Dolinie. Biuro — to prawdziwy skarb dla młodej organizacji, która w Gdańsku ma swoją ogólnopolską „centralę". Wcześniej — siedziba władz mieściła się w prywatnym mieszkaniu pani prezes Małgorzaty Tarasiewicz w Sopocie. Tam odbywały się spotkania organizacyjno-towarzyskie. Raz w tygodniu. Teraz, gdy już mają swoje lokum, myślą przede wszystkim o tym, aby ich obecność została dostrzeżona, a idea której służą — spopularyzowana. Sami będą się musieli tym zająć, lecz choć pomysłów nie brakuje, wiedzą że łatwe to nie będzie. Pieniądze — wszystko się o nie rozbija. Nawet telefon był przez pewien czas wyłączony, póki nie uregulowali płatności. Fundusze jakimi zasila ich Międzynarodowy Sekretariat w Londynie nie są wielkie, a sponsorów jeszcze nie pozyskali. Na apel, który wystosowali do członków naszego parlamentu, odpowiedziało jedynie kilku posłów. Lider Unii Polityki Realnej, Janusz Korwin-Mikke gromko zagrzmiał i skrytykował, co być może na dobre wyjdzie ich popularności. Oczekują pomocy od Fundacji Batorego, nie mogą jej jakoś uzyskać, od firm i przedsiębiorstw. Cóż, jesteśmy tylko jednymi z petentów w długiej kolejce czekających na finansowe wsparcie. Mało kto zresztą wie, w stosunku do naszej organizacji obowiązują te same zasady, które dotyczą sponsorowania kultury — 10-procentowa ulga — tłumaczą.

Paradoks polega na tym, że o Stowarzyszeniu Amnesty International w ogóle w Polsce wiadomo bardzo niewiele. Znana na świecie, działająca od lat ponad 30, skupiająca milion członków, obdarzona mandatem ONZ, w Polsce nie istniała. Powstała tutaj, właśnie w Gdańsku, dopiero w 1989 r. Jej symbol — świeczka okolona kolczastym drutem — dorównuje popularnością wizerunkowi Myszki Mickey — twierdzi Maciej Nawrot, dodając że jeśli nawet jest w tym trochę przesady, to propagandzie AI i tak wyjdzie to tylko na dobre.

Stowarzyszenie liczy dziś w całej Polsce około 200 osób, z których część członkostwo uzyskała jeszcze bezpośrednio w Londynie, gdy w naszym kraju nie było oddziału. AI ma już swe agendy bądź ludzi (czasem jest to jedna bardzo aktywna osoba) w Gdańsku, Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Wrocławiu, Suwałkach, Radomiu, Krakowie, Gliwicach, Szczecinie. W Trójmieście skupia kilkadziesiąt osób, a są wśród nich — jak wszędzie ludzie dojrzali i utytułowani, obok młodzieży, szkolnej jeszcze.

Moi rozmówcy, których zastałam w biurze we Wrzeszczu lata szkolne mają wprawdzie za sobą, ale są bardzo młodzi. Maciej Nawrot zetknął się z Amnesty na wielkim koncercie w 1988 roku w Budapeszcie. Wrażenie, jakie wywarła na nim ta impreza i siła całego ruchu, sprawiło że napisał do Londynu. Został członkiem stowarzyszenia. Jego kolega wspomina kolportowanie ulotek, kontakty z organizacjami podziemnymi. — Kiedy człowiek zaczął to robić, stał się „nałogowcem", potrzebuje działania. Praca w Amnesty International tylko w części tę potrzebę zaspokaja. Udzielam się w Unii Demokratycznej, której lokal mieści się tu obok, po sąsiedzku — mówi Maciej Nowicki. Skutki tego działania dają się szybciej weryfikować. W programie Amnesty zawarty jest pewien idealizm — ten program jest właściwie niemożliwy do urzeczywistnienia. Wojenia były, są i będą, zawsze też znajdzie się ktoś kto się za więźniem ujmie — stwierdza z przekorą, którą koledzy kwitują pobłażliwym uśmiechem. Maciek, ty zawsze musisz żartować.

Agnieszka demonstruje powagę: wiem, że robię tu coś pożytecznego, że mogę wpływać na ludzką świadomość. Nie mam za sobą żadnej organizacyjnej przeszłości, zawsze żywiłam rezerwę do społecznej działalności, do zrzeszania się w organizacjach. Do Amnesty trafiłam dzięki Małgorzacie Tarasiewicz, którą poznałam pracując w KK „Solidarności". Andrzej Szulc, student Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Olsztynie, związał się z AI z innych jeszcze powodów. Ma za sobą działalność w „Wolności i Pokoju" (z tego ugrupowania, podobnie jak z „Solidarności" rekrutuje się wielu członków Amnesty), a także — więzienie. Nie wiem tego na pewno, lecz niewykluczone, że i o moim uwolnieniu zadecydowały listy, jakie z całego świata płynęły do władz polskich w czasie stanu wojennego, któremu Amnesty International kategorycznie się sprzeciwiała. Kiedyś ktoś przysłał kartki w mojej obronie, dziś ja mogę w ten sam sposób ująć się za kimś kogo dosięgły prześladowania. Myślę, że spoczywa na nas pewien moralny dług.

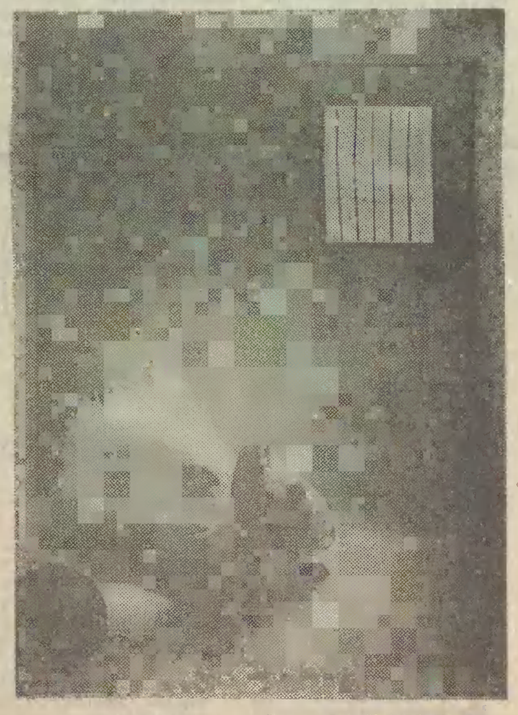

Fot. M. Kostun

30 lat temu Amnesty International postawiła sobie za cel pomoc więzionym i prześladowanym, protest przeciwko wszelkim przejawom okrucieństwa, nietolerancji i nienawiści wyrosłej na gruncie różnic politycznych, etnicznych, religijnych i społecznych. Protesty, petycje, pikiety, zbieranie podpisów, organizowanie manifestacji oraz różnego typu imprez (także koncertów) na znak solidarności z tymi, którzy niesłusznie cierpią — to rutynowe formy działania. Mieści się ono w określonych ramach — Amnesty poprzez swój londyński sekretariat zbiera dane o prześladowanych, zabiega o sprawiedliwe procesy, wywiera naciski na władze kraju, które łamią zasady określone w Deklaracji Praw Człowieka. Znajomość tego dokumentu — to klucz do zrozumienia istoty ruchu Amnesty International. Ta znajomość — w opinii młodych gdańszczan — jest w naszym społeczeństwie znikoma. Szczycimy się wielowiekową tolerancją, której niestety więcej w naszej historii zaprzecza niż ją potwierdza. Edukacja na temat praw człowieka odbywa się w krajach zachodnich od najmłodszych lat, służy temu wychowanie w duchu tolerancji, poszanowania wszelkiej inności. Będziemy temu patronować — mówią w gdańskim biurze AI — prezentując wspaniałe, edukacyjne książeczki dla dzieci. Dorosłych natomiast już zaczęli szkolić — niedawno w Suwałkach odbyło się seminarium poświęcone Deklaracji Praw Człowieka. Finansowała je Barbara Piasecka—Johnson.

Anna Jęsiak

200 kilometrów stąd

Rossija

gólne i powszechne w Rosji. Rosyjska ciężarówka jest zielona i tylko numer rejestracyjny informuje, że to nie pojazd wojskowy. Jej olbrzymie, terenowe opony, skutecznie niszczą asfalt. Za kierownicą — pewny siebie i masy swojej maszyny, kierowca. Ciężarówka koniecznie musi przewozić jakiś ładunek: czasem kilka ton cementu, czasem jest to pusta beczka. W nocy kukutonowy „gruzawik" pędzi drogą przecinając mrok jednym działającym reflektorem.

A jednak coś się zmieniło: kiedyś ciężarówki miały dwa światła...

PUSTE PÓŁKI

wcale nie są najbardziej uderzającym wrażeniem gdy wchodzimy do rosyjskiego sklepu. Najmocniej czuje się... zapach stęchlizny i „koci odór". Na stercie pietruszki wygrzewa się kocur obserwując sennym wzrokiem ludzi stojących w kolejce. Ubrana w biały (przynajmniej kiedyś taki był) kitel, sprzedawczyni rozlewa mleko z brudnej bańki. Milczący ludzie podstawiają kolejno słoiki i wiaderka. „Niemcy fotografirujut!" — rzuca jakiś mężczyzna widząc polskiego fotoreportera — „Łaź stąd bracie, bo dostaniesz". Nie chcą dzielić się ze światem wieściami o swojej biedzie. Znoszą ją z „socjalistyczną" pokorą.

Na gruzach dawnego Królewca, perły Hanzy, Rosjanie zbudowali Kaliningrad. Teraz na gruzach Kaliningradu chcą odbudować Królewiec. Wielka tablica świetlna w centrum miasta zamiast rewolucyjnych haseł pokazuje kursy walut. JUŻ SIĘ ZACZĘŁO, ale minie jeszcze dużo czasu zanim coś się zmieni. Widok jest przygnębiający: zrujnowane wille, zamienione w bloki mieszkalne kościoły. Na gruzach dawnej starówki pnie się ku niebu betonowy blokhaus — dom towarowy. Na pustych wystawach wszędobylskie koty. Jest ich dużo, bo tępią szczury, których też jest dużo, bo to miasto portowe...

Dużo jest też pomników. Największy z nich: stary okręt wojenny, dumnie sterczy, wbity w betonowy postument: „Chwała bohaterom!".

Najlepszy hotel w mieście, na parkingu kilka „toyot" i „mercedesów". Każde auto ma odkręcone koło i stoi na cegłach. Tak bezpieczniej: koło nie przeszkadza w hotelowym pokoju, a samochodu nikt nie ukradnie. Wokół parkingu kręcą się dzieci, nie przeoczą żadnego cudzoziemca — „Pan da pięćset złotych... albo gumę do żucia!". Wszyscy tutaj ŻYJĄ Z CUDZOZIEMCÓW. Kelnerka w restauracji dolicza po cichu sto procent do rachunku. Łatwo obliczyć, że przy przeciętnej miesięcznej pensji 1000 rubli, kelnerka zarabia na lewo trzydzieści razy tyle co zwykły obywatel.

Przy drogach wychodzących z miasta stoją sprzedawcy benzyny. Czterysta rubli za dwudziestolitrowy kanister. Zagraniczne samochody zatrzymują sprzedawcy fałszywego złota... „To drobnica — mówi znajomy Rosjanin z kręgu „ludzi przedsiębiorczych" — tak naprawdę RZĄDZI TU MAFIA. Widać to nawet na ulicy. Jak myślicie, kto jeździ nowiutkimi mercedesami? Człowiek, który sprzedaje benzynę przy drodze to tylko wyrobnik tego, który organizuje całe cysterny. Odkąd zaczęły powstawać w Rosji kantory walutowe, każdy proceder się opłaca, bo wszystko można zamienić na dolary. Kupujesz w Azerbejdżanie trzy ciężarówki mandarynek po dziesięć rubli za kilogram (1000 zł — przyp. T.Z.) i nie da się na tym nie zarobić. Mafia jednak żyje z samochodów. Prosty mechanizm: kradną w Niemczech i w Polsce, a tutaj już znajdą się kupcy...

Rosyjski posterunek celny. Przez to sito muszą przejść wszyscy: Rosjanie, Litwini, Łotysze. Od Polski oddziela kraje przybałtyckie enklawa władzy rosyjskiej. „Morze wódki" widoczne na zdjęciu to wynik tylko jednego dnia pracy celników. Szmuguje się wszystko: alkohol, sprzęt elektryczny, dywany, dzieła sztuki. Gdy przebywaliśmy na posterunku celnicy właśnie odkryli w jednej z rosyjskich „Ład" transport drutu miedzianego. Prawie 300 kilogramów miedzi w zakamarkach karoserii. Po sprzedaży w polskim punkcie skupu przyniosłoby przemytnikowi majątek.

Polska to świetny teren dla nas Rosjan. Chłopcy już tam rządzą. Wysyła się panienki oficjalnie jako striptizerki, ale można się dogadać z tamtejszymi firmami i mieć kontrakt na wiele miejsc. Potem już tylko rozprowadzić je i przy stawce milion złotych za noc nikt na tym biznesie nie straci. Dobry jest też rosyjski egzekutor długów. Polacy chętnie takich wynajmują. Rosły Uzbek albo Ukrainiec robi wrażenie, a gdy grozi, że zabije, to zazwyczaj nie żartuje. Za taką robotę bierze tysiąc dolarów — tutaj to fortuna".

W „akademickiej" kawiarni zaczepia nas bramkarz. Załatwi dwie dziewczyny za trzydzieści dolarów (!). Na jak długo? Tyle, ile im każe. Kobiety na sprzedaż są wszędzie: w hotelach, na ulicach, w restauracjach. Prawdziwy raj dla spragnionego wrażeń i poczucia siły swoich pieniędzy cudzoziemca, nawet z Polski.

Taka jest Rosja: szara i brudna, a przy tym tajemnicza i groźna. Kraj skrajnej nędzy i mafijnych fortun. A „głasnost"? Już jest, gazety mogą już pisać o prostytutkach...

Tekst i zdjęcia:

Tomasz Zając

Sfinks odzyska dawne oblicze

JAK Sfinks wyglądał w czasach Ramzesa? M. Lehner, autor artykułu w „National Geografic" zastanawia się nad tym pytaniem od 1988 r., kiedy to został zaproszony do udziału w wykopaliskach przez naczelnego dyrektora piramid w Gizeh, Zahi Hawassa. Nad swoim projektem pracował następne 4 lata. Plan przewidywał wykonanie szczegółowej „mapy" z frontu i z boków za pomocą fotogrametrii, techniki posługującej się fotografią stereoskopową. Widok z góry został przygotowany własnoręcznie przy użyciu taśmy mierniczej i deski kreślarskiej. W czasie wykonywania tej pracy wspinał się on po kolosie jak liliput z „Guliwera".

Dalszą pracę wykonał komputer. Sporządzone plany zostały przekształcone w trójwymiarowy, romowy model: wykreślono ok. 2,6 mln fragmentów powierzchni, aby przyodziać „skórą" ten szkielet. Sporządzono wizerunki Sfinksa, tak jak mógł wyglądać tysiące lat temu. Aby odtworzyć twarz, autor próbował dopasować oblicza innych sfinksów i faraonów do uzyskanego modelu. Sfinks ożył, gdy wyposażono go w twarz Chefrena, faraona, na którego polecenie rzeźbę wykonano.

rw

„Karta” o „wejściu generałów”

Braterstwo broni

Z nadtytułem pełnym gorzkiej wymowy — „Braterstwo broni” — Lech Kowalski (major doktor, adiunkt Zakładu II Wojskowego Instytutu Historycznego) w szóstym numerze „Karty”, niezależnego miesięcznika historycznego, zebrał wypowiedzi wyższych oficerów, głównie generałów, dowodzących polskimi oddziałami, które, pospieszyły w 1968 roku do Czechosłowacji ze sławetną — właśnie — braterską pomocą.

Publikację **„Dunaj '68 — wejście generałów”**, którą tu z bogatej treści „Karty” wyjmujemy jako najbardziej chyba ciekawą, zapoczątkowuje wypowiedź gen. broni Włodzimierza Sawczuka, ówczesnego zastępcy dowódcy 2 Armii ds. politycznych. We wstępie swej wypowiedzi gen. Sawczuk przypomina odprawę, jaką zarządził w końcu lipca 1968 roku z szefami oddziałów politycznych związków taktycznych, szefami oddziałów i wydziałów politycznych Zarządu Politycznego oraz z zastępcami samodzielnych oddziałów armii. Po przegrupowaniu — w pierwszym etapie — związków taktycznych w rejony nadgraniczne, nastąpić miał drugi etap polegający na przekroczeniu przez polskie wojska granicy czechosłowackiej i podejściu do rejonów wskazanych przez dowódcę 2 Armii gen. Siwickiego. „W trakcie realizowania tego zadania — wspomina gen. Sawczuk — wojska nasze miały dążyć do zlikwidowania zagrożenia zewnętrznego oraz groźby kontrrewolucji w kraju naszego południowego sąsiada”.

Opowieść — jeśli to w ogóle dobre określenie — snują dalej pułkownicy Stefan Lewandowski, Maciej Żytecki, Ryszard Konopka, Jerzy Wróbel, Henryk Nowaczyk, Longin Stegliński, Jan Wojnarowski, Jerzy Knyszewski, dypl. pilot, Ryszard Konopka, kmdr Kazimierz Bielecki (jak widać — wszystkie rodzaje broni) — jest i jeden major Lech Kowalski, oraz generałowie Edward Dysko, Jan Sośnicki, Teodor Kufel — jakby im tam jeszcze było z nazwiska i stopnia i dla jakich by trzeba przyczyny ich pamiętać. Tyle, że zarysowuje się z ich opowieści pasmo wydarzeń drobnych i małych, znaczących i brzemiennych w konsekwencje — obraz dotąd zupełnie nieznany.

Jest taki wątek we wspomnieniach ppłk. Ryszarda Konopki:

„Żołnierze przez cały ten czas zachowywali się inaczej niż w swoich macierzystych garnizonach na terenie kraju, to byli inni osobnicy. Widząc powagę sytuacji, niemal lgnęli do swoich dowódców i kadry zawodowej z pododdziałów. Sytuacja, w jakiej się znaleźli, przytłaczała ich”.

Z zakamarków historycznej pamięci wyławiamy czas przeszły — polscy żołnierze w służbie napoleońskiej w Hiszpanii — szczęście, że nie dostali się pod ołówek Goi — uzbrojeni i umundurowani polscy zesłańcy na San Domingo, nie wiadomo za czyją umierający sprawę i przeciwko komu — posłuszni wymuszonej przysiędze — podnoszący broń. To tylko pozór inności. Rzeczywistość, choć przeniesiona w inny czas i w inną okolicę — z ironii historii właśnie do groteskowego Rumcajsowskiego Jičina — rzeczywistość więc była podobna, jeśli od moralnej strony nie taka sama.

„To się wydarzyło 7 września — wspomina ppłk Ryszar Konopka. — Dwóch żołnierzy z naszego zgrupowania z sąsiedniej 4 kompanii wprawiwszy się w stan nietrzeźwy, samowolnie oddaliło się z rejonu zakwaterowania. W tym dniu mieli akurat przejąć służbę wartowniczą w kompanii. Udali się do Jičina, gdzie w jednej z restauracji nadal spożywali alkohol. Kiedy nie stawili się na służbę, wysłano na ich poszukiwanie trzech żołnierzy z macierzystej kompanii. Odnaleźli ich, kiedy dramat począł już mieć miejsce. Około 23.00 jeden z pijanych oddał serię z pistoletu maszynowego w kierunku grupy sześciu osób stojących na chodniku. Po pierwszej serii upadli kobieta z mężczyzną, ponosząc śmierć na miejscu, pozostałych ranił. Przy powtórnym załadowaniu magazynku nastąpiło zacięcie pistoletu i wówczas został obezwładniony przez kolegów wysłanych na poszukiwanie. Dwóch z nich zdążył jeszcze ranić”.

Zapisane w „Karcie” rozmowy komentuje w posłowiu do publikacji „Dunaj '68 — wejście generałów” Grzegorz Sołtysiak. Jak się stało — rzuca pytanie — że armia, która dwanaście lat wcześniej była gotowa przeciwstawić się potędze sowieckiej, teraz dławiła czeską rewolucję? Przypomina Sołtysiak, że proces podporządkowania polskiej armii władzom sowieckim rozpoczął się wkrótce po Październiku, kolejno zaczęto odsuwać patriotycznie nastawionych oficerów, wprowadzając na ich miejsce karierowiczów uległych.

Swoistą kulminacją tego procesu — ciągnie Sołtysiak — było powołanie przez Sejm PRL — 11 kwietnia 1968 — generała Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko ministra obrony narodowej i nominacja generała Floriana Siwickiego na stanowisko dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego. Jak się wydaje — pisze Sołtysiak — nominacje te związane były z decyzją władz sowieckich o siłowym rozwiązaniu kwestii czechosłowackiej i użyciu w agresji wojsk polskich.

Przez wiele lat starano się pomijać milczeniem wszystkie fakty związane z agresją, archiwalia Operacji „Dunaj” nadal objęte są w wojsku polskim klauzurą tajności. Nie można jednak o tym milczeć, szczególnie teraz, gdy tak wiele mówi się o zbrodniach popełnionych na narodzie polskim — jesteśmy to winni Czechom i Słowakom — kończy Sołtysiak swój komentarz.

Jest więc powód istotny, dla którego przywołujemy tu tak mało znane wypadki. Jest powód istotny, aby podnieść zasługę „Karty” w odsłanianiu rąbka tajemnicy, utajonych faktów — choćby poprzez wypowiedzi, tymczasem, uczestniczących w Operacji „Dunaj '68” wyższych oficerów. „Karta” do swych zasług dopisuje poprzez publikację „wejścia generałów” jeszcze jeden ważny cenny rozdział.

Już przy okazji warto podnieść, że „Karta” obchodziła świeżo (dokładnie 4 stycznia 1992 roku) swoje 10-lecie. Gazetka wojenna, potem podziemny almanach, wreszcie zwrócone ku przeszłości czasopismo, niezależny miesięcznik historyczny, sam siebie nazywający pismem dla świadków historii, jej ofiar i sprawców, swą wysoką renomę zyskał nie z przypadku. W 1990 roku „Karta” zdobyła nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za „nową formułę pisania o historii najnowszej”. Stworzyła istotnie „Karta” szansę „dla tych, którym lęk przed represjami zamykał usta, którzy nie mieli do kogo mówić”. „Karta” otwiera przed nimi możliwości wyjawienia swych losów, sama szukając historycznego sensu ich doświadczeń”.

Jest także „Karta” inicjatorem działającego w Polsce Archiwum Wschodniego (1987), Archiwum Polski Podziemnej (1991), Archiwum Peerelu (1991) — same daty wskazują na wielość rocznicowych jubileuszy i nie będzie z tej okazji wyzbyte sensu przypomnienie z dotychczasowych sześciu numerów „Karty” takich choćby pozycji, jak polskie losy na Kołymie, Polacy w Armii Czerwonej, Związek Białej Tarczy, pierwsze miesiące stanu wojennego, powstanie w Czortkowie (1940), czy wreszcie przytoczona tu szersza publikacja o Wojsku Polskim przeciwko Czechosłowacji. Nie pomijamy także pierwszej przez „Kartę” wydanej książki — zapowiadają się dalsze — zbiorowego dziennika stanu wojennego „W stanie”.

Zachęcając do zainteresowaniu się „Karta” awizujemy pojawienie się nowego, siódmego (numeracja nie pokrywa się z miesiącami) numeru, którego bogatą zawartość publicystyczną uzupełnia interesująca kronika. „Karta” trafia — jesteśmy przekonani — zarówno w zainteresowania czytelnicze, jak i podpowiadaną przez historię konieczność dokumentacyjną.

MARC.

Straciło państwo

● Dokończenie ze str. 5

dolarów USA) eksportowała firma szwajcarska KÖMIN-KAG z Zurichu.

Opisane przykłady potwierdziły raporty Izb Skarbowych i Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście nie było żadnych ziemniaków, a transakcje służyły „wykradaniu” zgodnie z obowiązującym wówczas prawem naszych bezcennych dewiz. W tej sprawie Prokuratura Wojewódzka w Warszawie prowadzi śledztwo. Nie znamy uczestniczących w tych transakcjach firm radzieckich gdyż nasze służby specjalne nie badały ewentualnych ich politycznych powiązań. Uważam że nie można wykluczyć ewentualnych związków z b. KGB.

poseł Edmund Krasowski

Przestańmy się oszukiwać

● Dokończenie ze str. 4

znalazł się on w Sejmie. Do tej pory nie trafił on na Wiejską. W tym projekcie rzeczywiście są nowe rodzaje przestępstw np. przestępstwa komputerowe. Ale na podstawie obowiązującego kodeksu: KK i KPK możemy każdego przestępcę osądzić. Jeżeli ktoś mówi, że prawo jest złe i dlatego nie możemy złodzieja znaleźć, to celowo wprowadza w błąd prezydenta i społeczeństwo.

— Co więc, poza pieniędzmi, których brakuje, jest potrzebne, by radykalnie poprawić stan bezpieczeństwa w kraju?

— Po pierwsze skończyć z wszelkimi zmianami personalnymi, strukturalnymi w policji, prokuraturze, sądownictwie. Sędzia, prokurator i policjant musi wiedzieć, że swoje stanowiska ma w jakiś sposób zagwarantowane. To znaczy, nie ma myśleć o tym w jaki sposób przypodobać się nowej władzy, tylko robić swoją robotę.

Walczyliśmy o niezawisłość sędziów. Ale oto dowiaduję się, że próbuje się wprowadzić zmiany do ustawy o ustroju sądów powszechnych, które umożliwią weryfikowanie sędziów. Podobne zabiegi przygotowuje się w stosunku do prokuratorów. Prokuratorzy zaczynają odchodzić, a z trudem, dzięki stosunkowo wysokim wynagrodzeniom, udało się skłonić wielu prokuratorów, by wrócili do zawodu. Jest to przerażające. Ludzie nie mogą myśleć tylko o tym kto, kiedy i dlaczego będzie ich weryfikował.

Po drugie, pewne minimum środków finansowych niezbędne do wykonywania podstawowych czynności musi być jednak zapewnione.

— Bardzo krytycznie ocenia pan sytuację w prokuraturze i wymiarze sprawiedliwości w ostatnim roku. Prezydent Wałęsa zarzucił panu, że złe rozwiązania zostały przyjęte wtedy, gdy był pan ministrem. Właśnie wtedy nie przeprowadzono weryfikacji sędziów i prokuratorów, którzy nawet jeśli mają coś na sumieniu mogą niczego się nie obawiać.

— Do Ministerstwa Sprawiedliwości przyszedłem z przeświadczeniem konieczności głębokiej rekonstrukcji wymiaru sprawiedliwości. Muszę powiedzieć, że udało mi się wprowadzić bardzo dużo nowych rozwiązań, poczynając od tego, że stworzono Krajową Radę Sądownictwa, sędziowie są rzeczywiście niezawiśli. Zreformowano Sąd Najwyższy — to była weryfikacja. I naprawdę trudno było tych zasiedziałych sędziów zweryfikować, na palcach można policzyć tych co zostali. Konstytucyjną, ustrojową wręcz zmianą było podporządkowanie prokuratury ministrowi sprawiedliwości.

Mówi się: nie było weryfikacji w sądach. Ale powołano sądy apelacyjne. Tam naprawdę są najlepsi sędziowie jakich mamy. W ten sposób sędziowie sami weryfikują się na co dzień. Następna zmiana — wyciągnięcie kolegiów z MSW i podporządkowanie sądom. Ileż było pretensji do orzecznictwa kolegiów, to się skończyło. Ostatnią ustawą, którą udało mi się przeprowadzić była prywatyzacja notariatu. Niestety, przez cały ubiegły rok ta ustawa leżała w biurku, dopiero od pierwszego stycznia tego roku notariaty zaczynają się prywatyzować. Przełamanie mentalności w tej sprawie było bardzo trudne. Ja wychodziłem z prostego założenia: trzeba stworzyć takie warunki, aby notariusz czekał na klienta a nie odwrotnie. Dzisiaj notariusz jest panem, ma tłumy ludzi czekających na korytarzu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

Stanisław Marek Królak

Felieton sprywatyzowany

Totalitaryzm

WSTAŁEM dzisiaj skoro świt. Pan Bóg, jak zwykle gdy tak wcześnie wstaję, dał mi dziesięć dolców. Podziękowałem grzecznie i poszedłem się ogolić. Nuciłem sobie przy tej czynności piosenkę Staszka Sojki pt. „Niech całują cię moje oczy”. Po ogoleniu włączyłem radio. Leciała właśnie piękna piosenka Staszka Sojki z płyty Radioaktywni pt. „Jak dzieci”. Zajrzałem do syna do pokoju. Nucił coś przez sen. Wsłuchałem się i już wiedziałem — Nie bo oczekiwanie nasze Staszka Sojki. Zrozumiałem wszystko gdy nad łóżkiem zobaczyłem plakat — portret Staszka Sojki. Wziąłem kanapki i pognałem do roboty. W autobusie moją uwagę zwrócił napis STASZEK SOJKA KRÓLEM WSZYSTKICH POLAKÓW i głupi dopisek „I NIEMCÓW”. Jacyś młodzi ludzie rozmawiali głośno o płycie Staszka Sojki pt. ACOUSTIC. Padły tak wielkie słowa jak: JEZU, CHRYSTE, PANIE.

W bramie zakładu spotkałem — nomen omen — Sojkę Kazika, kierowcę, który właśnie wrócił z Warszawy z desantu gdańskiego, strasznie utył. Powiedział mi, że do dziś śpiewa sobie pod nosem piosenkę Staszka Sojki pt. „Ja nie wierzę w koniec”. Zacząłem pracę od naprawienia koleżance z działu zbytu jej prywatnego magnetofonu kasetowego myśląc sobie, że jak prywatyzacja to prywatyzacja. Zainkasowałem co nieco a koleżanka w podzięce puściła mi koncert Staszka Sojki z Teatru „Wybrzeże”. Mimo, że był to Sojka — ACOUSTIC ja Kowalski — elektryk byłem dosłownie zelektryzowany. Naelektryzowany wróciłem do swojej pakamery i włączyłem radiowęzeł (u nas jeszcze działa!). Była dziesiąta i spiker właśnie mówił ile to nagród zdobył w tym roku i poprzednim Staszek Sojka i gdzie występował. No i tak czas zleciał do 13.

Odruchowo chciałem lecieć do sklepu po gorzałę, ale właśnie wpadła pani Kasia i zwierzyła mi się, że była w ostatnią niedzielę na koncercie Staszka Sojki w Olsztynie. Staszek Sojka szalał i sala szalała. Potem wpadł pan Zdzisiek, który wrócił właśnie z urlopu w górach i powiedział mi, że był w Nowym Sączu na świetnym koncercie Staszka Sojki. Potem musiałem skoczyć do pani Jadzi do bufetu, na flaki. Leciała właśnie z radia piosenka Staszka Sojki pt. „PLAY IT AGAIN”, a pani Jadzia piała z zachwytu. Tak mi się gitarka spodobała, że zapytałem panią Jadzię kto tak pięknie gra a pani Jadzia, że Janina. no to pomyślałem sobie, że bym chyba zgrzeszył z tą Janiną. Wróciłem do pakamery i włączyłem radio i... nie zawiodłem się — redaktor Tomasz Tłuczkiewicz zachwalał właśnie najnowszą płytę Staszka Sojki pt. „NEOPOSITIVE” Bjutyful. Nikt więcej nie chciał, żebym mu radio czy magnetofon naprawił więc wziąłem sprawy we własne ręce i poszedłem do domu. Przed blokiem kupiłem od pirata kasetę Staszka Sojki NEOPOSITIVE i otworzyłem skrzynkę na listy. Było kilka pocztówek. Jedna od cioci Lusi, która pisała, że w Zielonej Górze nudy i gdyby nie koncert Staszka Sojki to by się chyba powiesiła. Druga z Australii od szwagra, z prośbą abym mu przesłał wszystkie płyty Staszka Sojki. Z Toronto pisał wujek, żołnierz AK, żebym mu wyjaśnił szeroko kto to jest właściwie ten Staszek Sojka, bo wszyscy młodzi w Kanadzie o nim gadają a on chce być na bieżąco. W windzie zauważyłem nowy napis: STASZEK SOJKA — KING OF KINGS. W domu usiadłem w fotelu i zacząłem jak zwykle w piątek wertować gazety. Wszystkie wywiady ze Staszkiem Sojką były udane.

Włączyłem telewizor: powtarzano właśnie koncert charytatywny Staszka Sojki. Ludzie nie chcieli dawać szmalu tak ich muzyka obezwładniła. Zajrzałem do córki. Byli u niej koledzy i grali na gitarach piosenkę Staszka Sojki pt. „Absolutnie nic”. Wróciła żona z drugiej zmiany i wręczyła mi w prezencie kasetę wideo z nagranym koncertem Staszka Sojki. Wówczas dopiero zemdlałem. O 23.00 zatelefonowałem do psychiatry. Nie był zachwycony. Powiedział mi, że jutro wieczorem nie może mnie przyjąć, bo wybiera się na koncert Staszka Sojki. Wtedy nie wytrzymałem i ryknąłem do słuchawki, że to przecież generalissimus. W słuchawce zapadła długa cisza po czym pan doktor powiedział, żebym przyjeżdżał natychmiast. Właśnie się do niego wybieram...

Piotr Morski

Co, gdzie, kiedy

Teatry

GDAŃSK, „Wybrzeże”, Antoniusz i Kleopatra, g. 19

„Miniatura”, Bambuko, g 10. Opatrzności boskiej dzieło, g. 12

GDYNIA, Muzyczny, Żołnierz królowej Madagaskaru, g. 19

Miejski, Pan Tadeusz, g. 11, 14.30; Sax Club — Piotr Nadolski, g. 21

Muzea

W Gdańsku: Narodowe, w g. 9—15; Archeologiczne, w g. 10—16; Centralne Morskie, w g. 10—16; Poczty i Telekomunikacji, w g. 10—16; Pałac Opatów w Oliwie, w g. 9—15; Etnograficzne, w g. 9—15

W Gdyni: Marynarki Wojennej, w g. 10—17; Dar Pomorza, w g. 10—16

W Elblągu: Państwowe, w g. 8—16

W Będominie: Hymnu Narodowego, w g. 9—15

We Fromborku: Mikołaja Kopernika, w g. 9—16

Wystawy

Gdańsk Galeria '85, Długie Pobrzeże 11 — Janusz Płota — Sztuka czasu — Czas sztuki — malarstwo, rysunek, instalacje, w g. 10—18

Gdańska Galeria Fotografii (vis-à-vis Kaplicy Królewskiej) — Stanisław Burdon — Wilno widziane z Rostowa, w g. 11—17

Oliwa Pałac Opatów Galeria Muzealna, ul. Cystersów 15 — Jerzy Kamrowski — malarstwo, w g. 9—15

Gdynia Muzeum Miasta Gdyni, Pawilon Wystawowy, ul. Waszyngtona 21 (róg skweru Kościuszki) — Miasto z morza; Gdynia w II Rzeczypospolitej, otwarcie g. 16

Kina

GDAŃSK, Leningrad, Rodzina Addamsów, USA, od 12 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

Helikon, Podwójne życie Weroniki, fr., od 16 l., g. 16

Kameralne, Wojownicze żółwie Ninja, USA, g. 17.30; Ferdydurke, ang., od 16 l., g. 15.30, 19.30

Żak, Terminator II, USA, od 12 l., g. 15, 17.30, 20

NOWY PORT, Nord, Niekończąca się opowieść II, RFN, g. 16; Kroll, pol., od 18 l., g. 18, 20

Zaspa, Powrót do Błękitnej Laguny, USA, od 15 l., g. 16.30; Ptaszek na uwięzi, USA, od 15 l., g. 18.15

ORUNIA, Kosmos, Kopciuszek, Walt Disney, g. 16; Bogowie są szaleni, USA, od 15 l., g. 18

WRZESZCZ Bajka, Bernard i Bianka, Walt Disney, g. 12, 14, Europa, Europa, RFN, od 15 l., g. 10, 16, 18, 20

Znicz, Kopciuszek, Walt Disney, g. 15.30; Milczenie owiec, USA, od 18 l., g. 17, 19

Zawisza, Kochany urwis, USA, od 12 l., g. 17; Polowanie na „Czerwony Październik”, USA, od 15 l., g. 19

SOPOT, Bałtyk, Warshawski, USA, od 15 l., g. 17, 19

Polonia, Nieśmiertelny II, USA, od 15 l., g. 16, 17.45, 19.30

GDYNIA, Warszawa, Bernard i Bianka, Walt Disney, g. 12.30, 15; Rodzina Addamsów, USA, od 12 l., g. 17.30; F/X II USA, od 15 l., g. 10, 19.30

Goplana, Rozmowy kontrolowane, pol., od 15 l., g. 17.30; Milczenie owiec, USA, od 18 l., g. 15.30, 19.30

OBŁUŻE, Marynarz, Kocham Cię na zabój, USA, od 15 l., g. 17; Uwierz w ducha, USA, od 15 l., g. 19

GRABÓWEK, Fala, Ognisty podmuch, USA, od 15 l., g. 16, 18 Kroll, pol., od 15 l., g. 20

OKSYWIE, Grom, Na lewo od windy, fr., od 15 l., g. 18.30

w woj. gdańskim

PRUSZCZ, Krakus, Księżyc 44, RFN, od 15 l.; Fisner King, USA, od 15 l.

Ikar, Piggate, pol., od 12 l., g. 18; Piramida boga Słońca, USA, od 15 l., g. 20

TCZEW, Wisła, Robin Hood — książę złodziei, USA, od 12 l., g. 16; Trzy dni bez wyroku, pol., od 15 l., g. 18

WEJHEROWO, Świt, Szpieg bez matury, USA, od 15 l.

HEL, Wicher, Pocałunek przed śmiercią, USA, od 18 l., g. 17, 19.15

KOŚCIERZYNA, Rusałka, Telma i Luiza, USA, od 15 l.

DZIERZĄŻNO, Bór, Szeherezada, fr., od 18 l.; Krótkie spięcie II, USA, od 12 l.; Orły Temidy, USA, od 15 l.; Dzikość serca, USA, od 18 l.

LINIA, Lotos, Moja lewa stopa, ang., od 15 l.

LIPUSZ, Bartnik, Akademia policyjna, USA, od 15 l.

PELPLIN, Wierzyca, Człowiek w ogniu, fr., od 18 l.

STAROGARD, Sputnik, Czarna wdowa, USA, od 15 l.

ŁEBA, Rybak, Błękitna nuta, fr., od 15 l.

w woj. elbląskim

ELBLĄG, Syrena, Odnaleźć siebie, USA, od 15 l., g. 16, 18, 20

KWIDZYN, Kinoteatr, Bingo, USA, g. 16; Motywy zbrodni, USA, od 15 l., g. 18.30

NOWY DWÓR, Żuławy, Bliskie spotkania z wesołym diabłem, pol.; Niech żyje miłość, pol., od 15 l.; Ostatni cesarz, ang., od 15 l.

SZTUM, Powiśle, Odwet, USA, od 15 l.

IDF zastrzega sobie możliwość zmiany repertuaru

Dyżury

GDAŃSK, ul. Podwale Staromiejskie 80/90, Gd.-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 35, Gd.-Przymorze, ul. Opolska 3; **SOPOT**, al. Niepodległości 861; **GDYNIA**, ul. Armii Krajowej 36/42; od poniedziałku do piątku, w g. 8—19 lub 9—20; w soboty, w g. 9—14 lub 10—15

OSTRE DYŻURY PEŁNIĄ:

Oddział Chirurgiczny, Oddział Chorób Wewn. Szpital im. M. Kopernika w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 1/6; Klinika Chorób Oczu AM Gdańsk, ul. Dębinki 7

POGOTOWIE RATUNKOWE

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 48
— czynne całą dobę
— wypadki — 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 32-23-19, 32-39-24, 41-10-00.

Ambulatorium chirurgiczne — czynne całą dobę.
Laryngolog przyjmuje w dni powszednie w g. 20—7.30 w soboty robocze 17.30—7.30 w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę.
— stomatolog w dni powszednie, w g. 15.30—7.30, w soboty robocze, w g. 17.30—7.30, wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę.

Gdańsk-Zaspa, al. Jana Pawła II 50 — czynne całą dobę tel. 999
— wypadki, nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 47-82-51, centr. 56-45-15 wew. 300, 400, 500. Ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę.

Przychodnia Międzyrejonowa, ul. Startowa 1 — w dni robocze w g. 19—7.30 — lekarz pediatra, lekarz ogólny i pediatra w wolne sob., niedz. i święta w godz. 8—8 oraz lekarz stomatolog, w g. 10—16; gabinet zabiegowy dziecięcy w dni robocze w g. 19—7.30, w dni wolne od pracy w g. 8—8; gabinet zabiegowy ogólny, w wolne sob., niedz., i święta w g. 8—18.

Podstacja Pogotowia Ratunkowego, Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 — nagłe zachorowania i przewozy chorych — w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę w pozostałe dni w g. 19—7.30 tel 52-32-32, 52-00-70.

Sopot, al. Niepodległości 170
— czynne całą dobę
— wypadki 999
— inne 51-24-55

Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego w Gdyni, ul Żwirki i Wigury 14
— czynna całą dobę
— wypadki 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 20-00-01, 20-00-02
— ambulatorium stomatologiczne w dni powszednie w godz 20—7, w soboty w g 15—7, w niedziele i święta w g 10—7

KWPG

Dyżury oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, tel 39-53-33

CHARON

Usługi pogrzebowe Telefony: 82-37-96 i 41-63-97 czynne całą dobę

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, Gd.-Wrzeszcz, ul. Partyzantów 76; Usługi pogrzebowo-przewozowe czynne całą dobę, tel. 41-20-71 i do godz 15 41-73-35

Telefon zaufania „Pogotowie Makowe”, środy, piątki, 16—18., 51-59-22

Poradnia dla Rodzin Narkomanów „Powrót z U”, środy piątki, w g. 15—19; Sopot, ul 3 Maja 7.

Stacja benzynowa czynna całą dobę, także w dni świąteczne, ul. Uczniowska róg Gdańskiej.

Radio

Rybacka prognoza pogody w pr. I: 0.55, 6.25, 13.00, 21.00

W programie lokalnym, g. 6.45

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 19.00, 21.00

PROGRAM LOKALNY

5.00 — Dzień dobry Gdańsk
6.00 — Studio Bałtyk w tym:
7.30 — Auto-Opel-Radio
9.05 — Raz, dwa, trzy — prowadzą M. Prucińska i P. Jaworski — Szkolnictwo morskie — w studiu rektorzy WSM w Gdyni, pisarz — marynista i wykładowca Andrzej Perepeczko — Radio Business Club — Magazyn „Solidarności” — Dziś telefon, dziś ogłoszenie
12.05 — Nasz dom i świat — Mag. rodzinny pod red. D. Sowy — Impulsy — mag. dla niewidomych i słabo widzących — blok muzyczny — nasze lektury — radio dla najmłodszych — ciekawostki ze świata
15.00 — Studio 4
16.00 — Studio Bałtyk
18.05 — Pogłos — Mag. płytowy K. Mielnika
19.05 — Wieczór klubowy — Kłopoty nie tylko sławnych ludzi, w studiu prof. Marta Bogdanowicz, Iwona Langer — dyr. gdyńskiego liceum społecznego i wizytatorka kuratorium, Teresa Dereniewicz Program z telefonicznym udziałem słuchaczy — telefon 41-41-00
21.05 — Fascynacje jazzowe — aud. K. Rejnowicz
22.00 — Radio BBC
23.00 — Lekcja języka francuskiego
23.15 — Erotyki do muzyki — aud. J. Piskorzyńskiego
0.00 — Retro noc z gwiazdami — progr. pod red. J. Piskorzyńskiego; w studiu Jerzy Hejber
4.00 — Czy to noc, czy to dzień — muzyka nad ranem

TV-sat

RTL PLUS

9.05 Vater Murphy — ser., 9.55 Reich und schoen, 10.20 Dr. med. Marcus Welby 11.10 Kochany wujek Bill — ser., 11.30 Tic tac Toe, 12.00 Familien-Duell, 12.30 Der Hammer, 12.55 RTL aktuell, 13.00 Eine schrecklich nette Familie — ser. 13.30 California Clan — ser., 14.20 Die Springfield Story — ser., 15.05 Dallas — ser., 15.55 CHiPS — ser., 16.45 Riskant! 17.10 Der Preis ist heiss — teleturniej, 17.45 Durchgedreht — show, 17.55 RTL aktuell 18.00 Elf 99, 18.45 RTL aktuell, 19.15 Koeile Aloaf, 22.05 Anpfiff, 23.00 Tutti Frutti, 23.55 RTL aktuell, 0.05 Auch Fummeln will gelernt sein — kom., (85, 1972), 1.30 Himmelskoerper (90, 1984).

SCREENSPORT

8.00 American muscle — kulturystyka, 8.30 Slalom gigant zawodowców (Heavenly Valley).9.00 Koszykówka — liga niemiecka, 10.30 American muscle, 11.00 Piłka nożna — turniej przedolimpijski, 12.00 Hokej na lodzie — liga NHL (Pittsburgh — Montreal), 14.00 Olimpijski Raport, 14.30 Slalom specjalny zawodowców, 15.00 American muscle, 15.30 Piłka nożna, 16.30 Lekkoatletyka — mityng halowy (Birmingham), 18.00 Sporty motorowe (Belgia), 18.30 Magazyn narciarski, 19.30 Koszykówka — liga NBA, 20.00 Sports Special, 20.30 Piłka nożna — turniej przedolimpijski, 21.30 Go — mag. sport. motor. (Holandia), 22.30 Koszykówka — liga NBA (Chicago — Detroit), 0.00 Zawodowy boks.

MTV

7.00 Awake on the Wildside — Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone , 16.00 Greatest Hits — Frankie Goes to Hollywood: Relax, 17.00 MTV'S Report, 17.15 MTV At The Movies — Pip Dann, 17.30 MTV News,17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime — Pip Dann, 19.00 YO! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV — R. de Ruvo, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 MTV'S Greatest Hits, 23.00 MTV'S Report, 23.15 MTV At The Movies — Pip Dann, 23.30 MTV News, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV'S Post Modern — Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne wideo.

PRO 7

8.30 Die Muppet Show: Brooke Shields, 9.00 Harrys wundersames Strafgericht, 9.25 Doogie, 10.00 Ben Cropp, 11.05 Das Flugjahr — krym., (1982), 12.40 Die knallharten Fuenf, 13.40 Kommisser Navarro, 15.05 Perry Mason — ser., 16.05 Endstation Gerechtigkeit, 17.00 Trick 7, 19.00 Ein Colt fuer alle Faelle,20.00 Tagesbild, 20.15 Mensch, aergere Dich nicht — kom., (100, 1972), 22.05 Operation Maskerade, 23.00 Rabenschwarze Naechte — hor., (115, 1985), 0.55 Tagesbild, 1.05 Special Squad — ser., 1.55 MASH — kom.

Bis PACE
REWELACYJNE
ZESTAWY TV-SAT
BIS Gdańsk, Fahrenheita 4
tel. 47-25-52, 41-51-64

W dniu 26 lutego 1992 roku, zmarł mój najdroższy, nieodżałowany Ojciec, Brat i Wujek, przeżywszy lat 82

ś. † p.
JAN SZWONKA
prawnik

Msza święta odprawiona zostanie 2 marca 1992 roku, o godz. 8.30, w kościele Najświętszego SJ we Wrzeszczu.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 14.30, na cmentarzu Łostowickim.

O czym powiadamiają pogrążeni w smutku
córka i rodzina.
53519

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lutego 1992 roku, zmarł nasz kochany tatuś

ś. † p.
SZCZĘSNY BOGUSŁAW GADOWSKI

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w dniu 2 marca 1992 roku, o godzinie 8, w kościele oo. Jezuitów w Gdańsku, przy ul. Mickiewicza.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12, na cmentarzu Łostowice.
Córka i syn z rodzinami.
53608

Z głębokim żalem żegnamy uczennicę Szkoły Podstawowej nr 40 w Gdyni

MONIKĘ JUCHNIEWICZ

która zginęła tragicznie dnia 24. 02. 1992 r.

Nauczyciele, rodzice i uczniowie.
48528

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 lutego 1992 roku, zmarł

ś. † p.
RYSZARD GRYGIEL

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 2 marca 1992 roku, o godz. 10.00 w kościele św. Maksymiliana Kolbego na Suchaninie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu Łostowickim.
Pogrążona w smutku
RODZINA.
55118

„Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją”.
Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 25 lutego 1992 roku, zmarła

ś. † p.
JANINA STRZEŚNIEWSKA
z domu Minkiewicz

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 2 marca 1992 roku, o godz. 8, w kościele parafialnym Chrystusa Króla.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13, na cmentarzu Łostowickim.
Rodzina i przyjaciele.
53382

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25. 02. 1992 roku, zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś. † p.
KONSTANTY DAMIAN ZWOLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 2 marca 1992 roku, o godzinie 11.30 na cmentarzu Łostowice.
Pogrążona w głębokim żalu
RODZINA.
53459

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26. 02. 1992 roku, zmarła nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa

JOANNA PLUTA
lat 77

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 28 lutego 1992 roku, o godz. 12.00 w kościele NMP.
Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 13.30 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Córka z rodziną.
48590

Wszystkim, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. † p.
HELENY PAWLUKIEWICZ

serdeczne podziękowanie składa
RODZINA.
53355

Dziękuję serdecznie za udział w pogrzebie mojego męża i przyjaciela.

Miłosierny Boże wynagrodź wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. † p.
ADAMOWI KREDENS

Żona, córki, zięciowie i wnuczek.
44926

Serdeczne wyrazy współczucia
Andrzejowi Sadowskiemu
z powodu śmierci

OJCA

składają
dyrekcja, koleżanki i koledzy z PHW „POSTI” Gdynia.
47956

Koleżance Mirosławie Winnickiej
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
pracownicy Urzędu Gminy Pruszcz Gdański.
36693

Koleżance Alinie Puławskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
koleżanki i koledzy z MDS „STOREMAR”.
47899

Na giełdach

Realiści zaczynają sprzedawać

Wiosenne roztopy jeszcze bardziej stłoczyły wystawiane samochody na giełdzie w Pruszczu Gd. Odnosiło się więc wrażenie jakby było ich nieco więcej niż zwykle, bo ustawiano auta na dawnych pasach startowych, gdzie było względnie sucho. Ruch pozornie spory, ale nadal zawierano chyba niezbyt wiele transakcji. Wydaje się, że ci sprzedający, którzy zaczęli nieco opuszczać ceny pozbywają się swych pojazdów.

Inni — nadal wyczekują, przyjeżdżają na giełdę kilkakrotnie. Zdecydowanie nie idą samochody bardzo stare i... najnowsze. Tym razem było bardzo dużo Fiatów 126p i nowsze rocznniki cieszyły się popytem. Z wozów zagranicznych sprzedawano tzw. „okazje" — samochody młodsze w dobrym stanie i po niższej cenie.

Natomiast przeciętnie, ceny w ubiegłą niedzielę, nie różniły się od tych z giełd poprzednich w br.

AUDI 80, rocznik 1987, 107 mln zł, diesel 1989, 150 mln zł.

BMW 518i, rocznik 1991, 155 mln zł.

Dacia, rocznik 1991, 39 mln zł.

FIAT Cinquecento, rocznik 1992, 65 mln zł, Fiat 126p, rocznik 1986, od 12 do 17 mln zł, BIS rocznik 1988, 21,5 mln zł, rocznik 1989, 25 mln zł, BIS rocznik 1990, 27 mln zł, rocznik 1990, 28,5 mln zł, FIAT 125p, rocznik 1986, 19 mln zł, rocznik 1988, 34 mln zł, Fiat Panda 750L, rocznik 1991, 60 mln zł, Ritmo rocznik 1985, 36 mln zł, Uno 45, rocznik 1987, 57 mln zł.

FORD Escort 1,6 D, rocznik 1984, 57 mln zł, Fiesta rocznik 1983, 35,5 mln zł, 1,8 D rocznik 1991, 179 mln zł, Scorpio, rocznik 1987, 124 mln zł, Sierra diesel, rocznik 1985, 74 mln zł, rocznik 1987, z bogatym wyposażeniem m.in. ABS, hak holowniczy, CB, 5 biegów — 115 mln zł, rocznik 1989, 110 mln zł, rocznik 1990, 120 mln zł.

MERCEDES, 190D, rocznik 1984, 115 mln zł, rocznik 1985, 200D, 140 mln zł, rocznik 1986, 160 mln zł.

ŁADA SAMARA, rocznik 1990, 62 mln zł, rocznik 1991, 61 mln zł.

MARUTI SUZUKI, rocznik 1991, 95 mln zł Typowy przykład nierealistycznego podejścia do spraw rynku. Bieżąca cena u dealerów nowego Maruti wynosi obecnie 83,5 mln zł.

NISSAN SUNNY 2,0D SLX rocznik 1991, 121 mln zł.

OPEL Corsa, rocznik 1986, 59 mln zł, rocznik 1987, 62 mln zł, rocznik 1990, 1.4i, 91 mln zł, Kadett, rocznik 1986, 72 mln zł, rocznik 1987, 1.6D, 11 tys. DM, 1.6D, rocznik 1988, 104 mln zł, 105 mln zł, Kombi — 91 mln zł.

PEUGEOT 205D, rocznik 1984, 55 mln zł, rocznik 1986, 59 mln zł, 309 — rocznik 1987, 73 mln zł, 405D, rocznik 1989, 125 i 145 mln zł.

POLONEZ 1.6L, rocznik 1987, 39 mln zł, rocznik 1990, 46 i 49 mln zł, CARO D rocznik 1991, 88 mln zł.

RENAULT 9D rocznik 1985, 56 mln zł, rocznik 1986, 70 mln zł.

SEAT Ibiza GLX 1.2, rocznik 1991, 115 mln zł.

SKODA Favorit, rocznik 1991, 70, 71, 78 mln zł.

TAVRIJA, rocznik 1991, 2300 USD.

TOYOTA Corolla, rocznik 1985, 57 mln zł, 1.6D rocznik 1986, 74 mln zł, rocznik 1987, 72 mln zł, rocznik 1988, diesel, 103 mln zł, rocznik 1991, 1.6, 16V, 128 mln zł.

VOLKSWAGEN Golf GTD, rocznik 1986, 86 mln zł, rocznik 1987, 76 mln zł, rocznik 1989, 107 mln zł, 130 mln zł, 130 mln zł, 1.8 GTI, 139 mln zł, rocznik 1990, 130 mln zł, diesel, rocznik 1991, 130 mln zł. Jetta, rocznik 1988, 87 mln zł, Polo FX, rocznik 1990, 88 mln zł, rocznik 1991, 120 mln zł.

VOLVO 340D, 1.6l, rocznik 1988, 79,5 mln zł, 740, rocznik 1988. 162 mln zł.

(SzK)

Luksusowa wersja Renault Clio

Aby zadowolić gusty wybrednych klientów Renault dostarcza na rynek bogato wyposażoną wersję Clio. We wnętrzu pojazdu rzucają się w oczy fotele obite skórą, klimatyzacja i elektryczne podnoszenie szyb. Zastosowano też wspomaganie układu kierowniczego. Samochód jet wyposażony w obręcz kół ze stopu lekkich metali, wersje silników 1.4 lub 1,8 oraz pięcio biegową lub automatyczną skrzynię biegów.

(SMK)

„Unix" pomoże policji

Podobno od połowy br. nasza policja ma być wyposażona w specjalne urządzenia („Unix") umożliwiające z pomocą radia na bezpośrednie połączenie z komputerem. Będą w nim rejestrowane wszystkie wykroczenia drogowe.

AUTO SALON

Pod redakcją Szczepana Krydy

Z nami najpewniej i najkorzystniej

AUTO SALON w każdy piątek! Nakład - ćwierć miliona egzemplarzy! Bez nas nie kupuj, bez nas nie sprzedawaj! U nas reklamy kosztują najtaniej!

Gdyby nie zaporowe cła i podatki

Fiesta byłaby wspaniałym autem dla niebogatych

Najmniejszy Ford

Ten samochód jakby pozostaje w cieniu innych. Nie towarzyszy mu na ogół krzykliwa reklama, rzadko ktoś się nim zachwyca, a jednak... Ford Fiesta, bo o nim mowa — ma bardzo dobrą opinię i ustaloną renomę u użytkowników. Świadczą o tym przeróżne plebiscyty, notowania i głosy czytelników na łamach zagranicznej prasy motoryzacyjnej. Z reguły podkreśla się solidność wykonania, nieprzeciętną trwałość, wygodne wnętrze oraz łatwość sterowania jego mechanizmami. Utarła się nawet opinia, że jest to doskonały samochód dla pań — tak dobrze się go i łatwo prowadzi na trasie, a przy tym Fiesta nie wymaga specjalnej obsługi.

Te uwagi oczywiście dotyczą wszystkich odmian Fiesty, a ich wybór jest przecież duży. To też jest zaleta tego modelu, że każdy może sobie wybrać taką moc silnika albo wyposażenia dodatkowego, jakie mu się najbardziej podobają. Tych, których na taki wybór nie stać — korzystają z wersji najprostszej, ale przecież nie mniej udanej.

Dzieje się tak dlatego, że Ford Fiesta, chociaż mieści się w tzw. klasie wozów 3,5-metrowych, to jednak jego wymiary zewnętrzne są lepiej dobrane z myślą o użytkownikach samochodu. Fiesta ma długość 3743 mm, szerokość 1606 mm i wysokość 1325 mm. Są to więc wymiary nieco większe niż przeciętne w tej klasie i dzięki nim można było tak zaprojektować wnętrze samochodu, że podróżuje się nim bardzo wygodnie. Sprzyja temu również stosunkowo duży rozstaw osi, wynoszący 2446 mm. Zapewnia to bardzo dobry komfort jazdy. Również bagażnik ma spore wymiary, bo przy 4 siedzeniach jego pojemność wynosi 250 l.

Fiesta jest produkowana w dwóch odmianach, jako samochód 3- lub 5-drzwiowy. Sześć wersji silnikowych (1.0, 1.1, 1.4, 1.6i, 1.8D) umożliwia wybór tej, która jest dla nas optymalna. Chodzi tu zwłaszcza o prędkości maksymalne (od 139 do 152 km/godz.), przyspieszenia 90,2 sek. wersja 1.0 l aż do 98 sek. o — 100 km wersji 1.6 EFi) oraz zużycia paliwa (od 4.0 l na 100 km diesel do 5,7 l na 100 km — wersja silnika 1.6 EFi, przy prędkości 90 km na godz.).

Na naszym rynku samochodów używanych Fiesty pojawiają się w mniejszych ilościach. Główną przyczyną jest ich wysoka cena (np. w Niemczech) gdzie używane Fiesty są bardzo cenione ze względu na swą niezawodność, trwałość, niskie koszty eksploatacji i komfortowe — jak na wóz tej klasy — wyposażenie.

(SMK)

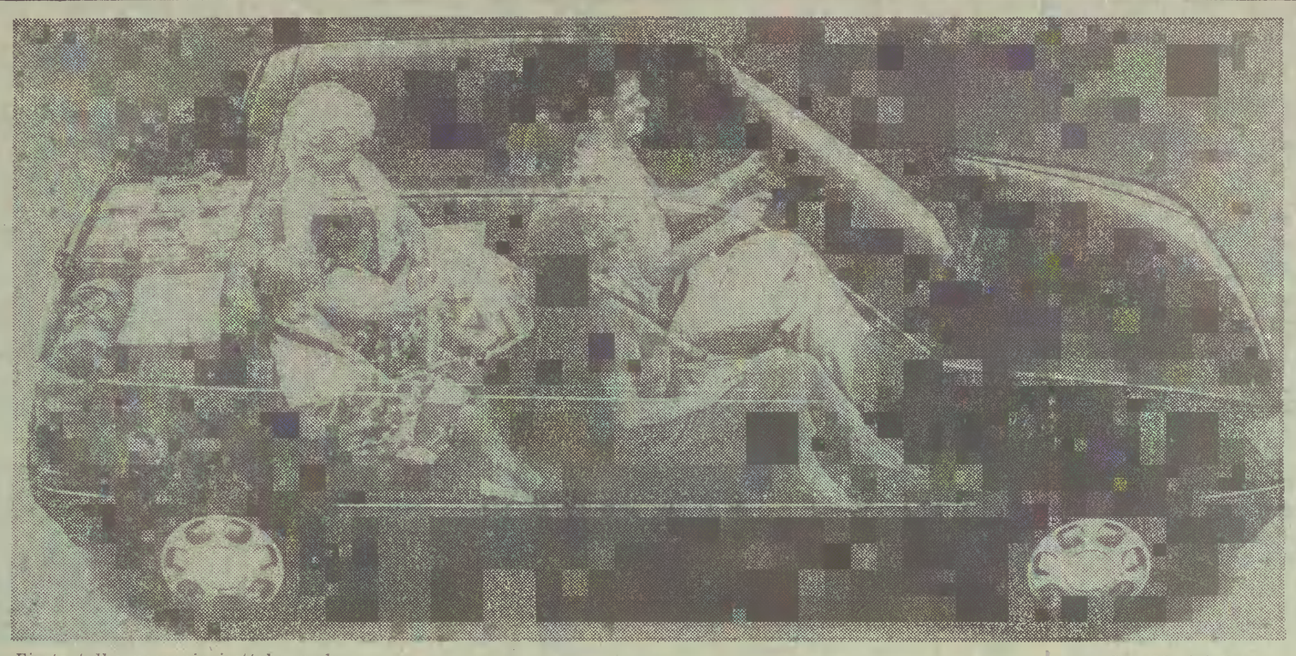

Fiesta tylko pozornie jesttaka mała... *Fot. Maciej Kostun*

Największe koncerny pracują nad nową generacją silników

Powrót dwusuwów?

POGARDZANE do niedawna silniki dwusuwowe, mają obecnie ogromną szansę zastosowania w napędach nowych samochodów. Nie będą to jednak silniki takie, jakie stosowano w Wartburgach, Trabantach czy Syrenach. Te niewątpliwie już się przeżyły i nie odpowiadają współczesnym wymaganiom techniki. Będą to silniki nowej generacji, o której obecnie dużo się już mówi i pisze, ale zamierzenia ich producentów nie są do końca ujawnione.

Nie jest natomiast tajemnicą, że silnikami nowej konstrukcji jest m.in. bardzo poważnie zainteresowana nasza FSM. Podobno nowoczesny silnik dwusuwowy był już zamontowany i przebadany w jednym z pierwszych samochodów Cinquecento. Trzeba dodać, że podobne badania przeprowadził Ford w samochodach Fiesta i Escort. Skąd się bierze to „nagłe" zainteresowanie producentów samochodów silnikami dwusuwowymi?

Cała sprawa ma trochę sensacyjny przebieg. Otóż w zachodniej Australii osiedliła się jugosłowiańska rodzina Sarichów. Otworzyła mały warsztat naprawiający samochody. Z biegiem lat przekształcił się on w wielki instytut budowy silników. W końcu listopada 1990 r. instytut otrzymał nazwę Orbital Engine Corporation Ltd. (OEC). Miał on już wówczas dwie filie w USA zajmujące się m.in. produkcją silników dwusuwowych.

W ostatnim czasie „silnik Saricha" pojawia się bardzo często na łamach czasopism motoryzacyjnych. Dzieje się tak nie bez powodu. W ubiegłym roku trzy największe koncerny amerykańskie: GMC Chrysler i Ford pokazały na wystawie eksperymentalne samochody z silnikami dwusuwowymi. Przed tym w Tokio zrobiły to Toyota i Subaru. W Europie zajął się tymi dwusuwami najbardziej Fiat. Teraz już trudno znaleźć takie koncerny samochodowe, które by tę sprawę lekceważyły. Nad rozwojem samochodów z silnikami dwusuwowymi pracuje Volkswagen, Nissan, Honda, Mazda itp.

W budowie i eksploatacji silników dwusuwowych nowej generacji wykorzystano oczywiście nie tylko opatentowane rozwiązania Saricha, ale wszystkie nowoczesne środki stosowane w silnikach czterosuwowych. Wystarczy wspomnieć o elektronicznych układach zapłonowych, automatycznego smarowania, o zaworach obrotowych czy katalizatorach — wszystko to można przecież wykorzystać w napędach z silnikami dwusuwowymi.

● *Dokończenie na str. 8*

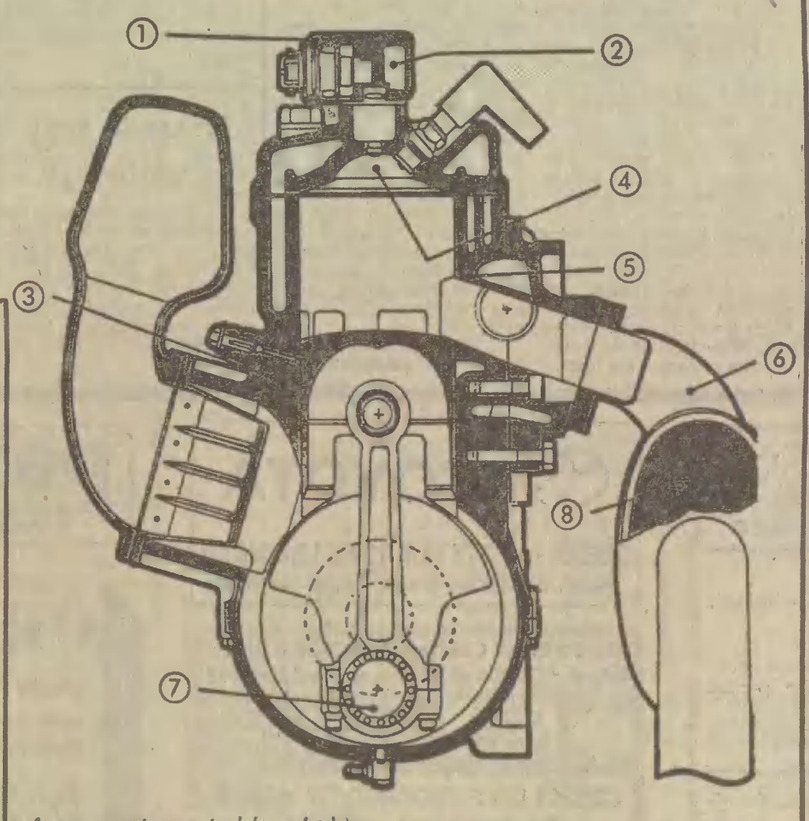

1. – pneumatyczny wtrysk bezpośredni
2. – dopływ sprężonego powietrza
3. – przepłukiwanie (system OCP)
4. – komora spalania o kształcie półokrągłym,
5. – sterowany elektronicznie obrotowy zawór wylotowy
6. – układ wylotowy
7. – smarowanie świeżym olejem i odzyskiwaniem jego nadmiaru — układ elektroniczny
8. – katalizator

Golf II nadal w produkcji

Rozpoczęcie sprzedaży Golfa III, wielka reklama jaka jej towarzyszyła — trochę przyćmiła dawny blask poprzedniego modelu czyli Golfa II. Takie są reguły gry rynkowej. Nie oznacza to jednak, że ludzie nie chcą kupować poprzednich modeli — zwłaszcza gdy są one nieco tańsze od swego następcy. Zapewne z tych względów VW utrzymuje nadal produkcję „starych" Golfów w Zwickau. W wersji „Function" ma on kosztować ok. 18 975 DM.

Japończycy nie zaniedbują „maluchów"

W Europie zachodniej obserwuje się dwie skrajne tendencje: oto pojawiające się na rynku nowe modele samochodów, często są większe od swych poprzedników. Przykładem jest chociażby Golf III, albo zapowiadany obecnie nowy model POLO. Jego wymiary mają być prawie równorzędne ze starym Golfem. Jednocześnie producenci francuscy i włoscy — pamiętają również o popycie na samochody małe (Cinquecento, następca R4 itp.).

Przebojowi Japończycy, którzy z powodzeniem opanowują europejski rynek, jeśli chodzi o samochody średniej klasy, coraz częściej i więcej dostarczają też do Europy samochodów małych. Przykład: Suzuki Alto, Daihatsu Coure, Nissan Micra i inne. Już za rok pojawi się nowy model Micry (obecna wersja jest produkowana od 10 lat w Japonii). Będzie on krótszy od obecnego auta o 4 cm (3,70 m), ale za to rozstaw jego osi powiększy się o 2,36 cm. Samochody te będą wyposażane w silniki o pojemności 1,0 lub 1,3 l o mocy 58 i 79 KM. Dużą nowością będzie w modelu o większej pojemności zastosowanie bezstopniowej skrzyni biegów. Co ciekawe, że również w tym małym modelu zastosuje się poprzeczne wzmocnienie drzwi, a niektóre wersje będą wyposażane w systemy ABS.

(SMK)

Nazbyt wiele niepewności

WIELOKROTNIE już pojawiały się informacje prasowe na temat przyszłości naszych fabryk samochodowych. Zapowiadano kolejne terminy zakończenia negocjacji z GM w sprawie FSO, udziałów Fiata w FSM oraz innych wytwórni. Na razie do finiszu chyba jeszcze daleko. Panuje cisza informacyjna o losach negocjacji General Motors z FSO. Tymczasem Opel Astra z powodzeniem wchodzi na rynek polski. Rozmowy z Fiatem na temat przejęcia dużej części akcji FSM — też się przeciągają. Podobno w tej sprawie najwięcej kontrowersji budzi wycena majątku fabryki.

Czas więc ucieka, a załogi wspomnianych wytwórni i ich potencjalni klienci ciągle żyją w niepewności. Na razie wyjaśniła się tylko jedna sprawa: oto FSM ma w br. dostarczyć na polski rynek nie tylko Cinquecento z silnikami o pojemności 700 ccm, ale również (40 proc.) z jednostkami napędowymi o pojemności 900 ccm.

(SzK)

Za szybkie zmiany modeli

Tak orzekli Japończycy. Koncerny japońskie przeciętnie co cztery lata zmieniały poszczególne modele samochodów. Okazało się jednak, że nawet dla Japończyków takie przedsięwzięcia są zbyt drogie. Obecnie przewiduje się, że zmiana modeli będzie następowała co pięć lat.

W USA „Garbus" nadal w modzie

Niegdyś koncern Volkswagena eksportował w kilku wersjach, spore ilości VW 1200-1600 do USA. Po zaprzestaniu produkcji tego modelu w Niemczech (w 1979 r.), te legendarne dziś już samochody, nadal można spotkać we wszystkich krajach na świecie. Ocenia się, że tylko w USA jeździ nadal ok. 5 mln tych bardzo już wysłużonych samochodów. Są one obecnie w modzie. Z tych też względów za najstarsze, ale dobrze utrzymane modele, można uzyskać tam niezłą cenę. Oto kilka przykładów: VW Super Beetle z 1973 r. — 1700 USD, z 1971 r — 5 tys. USD, VW BUG z 1969 r — 1500 USD, z 1979 r — 7950 USD. Podobno „bezcennymi" samochodami są trzy „garbusy" wyprodukowane w 1949 r. Mają one już wartość wręcz muzealną, której nie znajdziemy w katalogach motoryzacyjnych.

(SMK)

Jak chronić auto przed złodziejami

Trudny wybór

POZORNIE cała rzecz jest prosta: wystarczy wybrać odpowiedni rodzaj zabezpieczenia pojazdu i własnymi środkami bądź z pomocą innych, je wykonać. Aby jednak nasz wybór był w miarę trafny, trzeba się dobrze zastanowić. Zacznijmy od kosztów. Nie warto przecież instalować drogiego alarmu w starym i niezbyt drogim samochodzie. Z kolei ci, którzy wydali sporą kwotę pieniędzy na nowy, bądź mało używany samochód, nie powinni żałować większej ich sumy na jego ochronę przed złodziejami.

Kolejną sprawą jest przewidywana skuteczność wszelkiego rodzaju zabezpieczeń. Tu trudno o konkretne wnioski. Czasami przecież złodzieje rezygnują z kradzieży pojazdu zabezpieczonego prymitywnie, innym razem kradną lub niszczą samochód, zupełnie nieźle zaopatrzony w różne rodzaje alarmu, blokady mechaniczne itp. Trzeba się wobec tego liczyć z większym lub mniejszym ryzykiem, że nawet dobry alarm nie zawsze jest skuteczny, gdy np. nikt nie zwraca uwagi na jego głośne „nawoływanie".

Jest wiele rodzajów różnych zabezpieczeń i trudno je wszystkie omawiać. Generalnie można je podzielić na kilka podstawowych grup:

● Wymieńmy przede wszystkim różne blokady mechaniczne, nieraz jak praktyka dowodzi, bardzo skuteczne. Obecnie na rynku oferuje się wiele rodzajów takich zabezpieczeń. Są wśród nich blokady kierownicy, pedałów gazu i hamulców, dźwigni skrzyni biegów, dodatkowych zamków pokryw bagażnika i przedziału silnika. Każde z nich opiera się głównie na zasadzie regulowanych elementów łączących np. pedały gazu z kierownicą i odpowiedniego zamka patentowego. W prostym wykonaniu zdarzają się też rozmaite kłódki, w droższych — zamki szyfrowe.

● Kolejną grupą blokad mechanicznych są przeróżne urządzenia (zwykle opatentowane), np. zamki dźwigni skrzyni biegów, układu hamulcowego

● *Dokończenie na str. 8*

Mercedes-Benz
Generalne Przedstawicielstwo
SOBIESŁAWA ZASADY ltd
OFERUJE W LEASINGU I ZA GOTÓWKĘ
MERCEDESY I PORSCHE
jak również mini samochody
Adres: 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1, (Zieleniak), XII p.
fax 31-95-45, tel. 374-695, 374-694

VW oferuje Vento

Mówi się o nim, że ma to być model pośredni pomiędzy Golfem a Passatem. Ma on 4,4 m długości, jest wyposażony w jeden spośród czterech silników: o pojemności 1,8 dcm sześc. i mocy 55 kW albo sześciocylindrowy o pojemności 2,8 cdm sześc. i mocy 128 kW. Może to być również silnik wysokoprężny o mocy 47 kW albo turbo diesel — 55 kW. Wszystkie odmiany Vento są wyposażane seryjnie w 5-biegową skrzynię biegów. Na życzenie mogą one być wyposażone w automatyczną skrzynię biegów. Również seryjnie wyposaża się je we wspomaganie układu kierowniczego oraz urządzenie do pionowej regulacji (wysokości) siedzeń.

MOTO-NOTKI

Wzrasta nie tylko cena pojazdów. Ten sam Mercedes w 1972 roku ważył 1665 kg a teraz 2148 kg. Co najdziwniejsze – wzrasta także spalanie. Np. VW Golf z 1974 r. palił na 100 km 8,5 litra, a model roku 92 – spala 9,4 litra na 100 km. Kierowcy zadowoleni są chyba tylko z jednego: wzrostu – prędkości maksymalnej. Np. BMW 316 z 1975 roku osiągał 160 km/godz., a jego młodszy brat – model 92 – osiąga 191 km/godz.

Samochody są cięższe i droższe, gdyż „nafaszerowane" są wieloma nowymi urządzeniami polepszającymi komfort jak też zwiększającymi bezpieczeństwo jazdy. Wiele urządzeń do niedawna montowanych tylko za dopłatą w najdroższych modelach (ny. airbag, ABS, elektryczne regulacje foteli, otwieranie okien itp.) dziś jest stosowane w autach klasy średniej jako wyposażenie standardowe.

* * *

Według obliczeń niemieckich specjalistów od rozwoju motoryzacji w RFN w 1995 roku ma być zarejestrowanych ok. 41,3 miliona samochodów osobowych. W roku 2000 ma ich być 43,6 miliona, w 2005 44,7 mln, a w 2010 r. ok. 55,8 mln.

* * *

Miliard dolarów chce zainwestować w ciągu najbliższych 5 lat VW w Chinach. W tym czasie wzrośnie znacznie produkcja VW Santany. W ub. roku zmontowano 35 tys. sztuk tego auta, w 1992 r. fabryka w Szanghaju wyprodukuje ok. 60 tys. sztuk. VW chce także produkować w Chinach Passata Varianta – czyli kombi. W 1995 r. produkcja wszystkich modeli VW w Chinach ma wynieść ok. 150 tysięcy.

* * *

Okazuje się, że nie tylko nasz „maluch" miał problemy z kołami. Ostatnio Audi rozesłała do 98 tys. klientów, którzy kupili popularną 80. tej firmy w wersji coupè i kabrio wezwania do zgłoszenia się na dodatkowy przegląd w stacjach serwisowych. Stwierdzono bowiem, że w zawieszeniu tych modeli użyto śrub o zbyt małej wytrzymałości – co z czasem może spowodować odpadnięcie koła.

* * *

430 KM mocy, 6 cylindrów, 2,5 litra pojemności, technika 4-zaworowa – oto parametry silnika wyścigowej wersji Alfy Romeo 155 (najnowsza Alfa 155 zastąpi stary model 75). Alfa Romeo już jesienią chce wystawić swój bolid do rajdów, licząc, że sprosta on konkurencji sportowych Audi i BMW.

R.D.

„Śmierdzące bryczki dla bogatych"

OPEL Astra, Opel Kadett, Opel Vectra, nazwy te są tak powszednie, iż w wielu krajach słowo „opel" pisze się małą literą. A przecież Opel to nazwisko, które stało się sławne na świecie dzięki ślusarzowi Adamowi Oplowi z Ruesselheim, który jednak początkowo z samochodami nie miał właściwie nic do czynienia, a pierwsze automobile nazywał „śmierdzącymi bryczkami dla bogatych". Adam Opel stał się znany z powodu maszyn do szycia! Czasy w jakich się urodził były dla Europy przełomowe: po wiekach gospodarki rolnej rodziła się epoka przemysłowa. Sam Opel był zresztą chłopskiego pochodzenia a księgi kościelne z okolic Darmstadtu, skąd pochodziła jego rodzina, notują wielokrotnie nazwisko Opel lub Oppel, zawsze z dopiskiem „chłop". Ten tradycyjny bieg rzeczy został złamany przez ojca Adama, który wyuczył się zawodu ślusarskiego i osiadł w Ruesselheim, miejscowości położonej 25 km od Frankfurtu, gdzie otworzył mały warsztacik. Tam też na świat przyszło jego trzech synów, a najstarszy z nich Adam ur. 9 maja 1887 r.

Historia Opla (I)

został przez ojca przeznaczony do zawodu ślusarskiego a także miał odziedziczyć jego warsztat. Kiedy Adam Opel miał 20 lat jako dobry poddany władcy Hesji otrzymał prawo wyjazdu w świat by się doskonalić w wybranym zawodzie. I tak oto młody ślusarz wylądował naprzód w Belgii a potem we Francji. Był to rok 1858 i cały Paryż nie mówił o niczym innym jak tylko o tym, że oto została wynaleziona maszyna do szycia! Ta maszyna stała się już wkrótce tak wielką pasją młodego Niemca, iż każdą wolną chwilę poświęcał na konstrukcję — własnej. Tu ciekawostka: krawcy przywitali tę nowość z taką niechęcią, iż np. Opel gdy chciał nią zahandlować w Hesji, został za to obrzucony kamieniami! Zresztą wcale go to nie zraziło, bowiem po 5 latach pobytu poza domem powrócił na ojcowiznę, wynajął starą oborę, zatrudnił swych braci i wszyscy razem zabrali się do produkowania maszyn do szycia. Był rok 1862 — początki imperium Oplów, którym interes zaczął tak szybko i dobrze iść, iż w dalszej kolejności wynajęli stary dworzec. No a potem Adam ożenił się tak dobrze,

● *Dokończenie na str. 8*

VW Chico – oryginalny „maluch"

Zaprezentowano już nowy model małego samochodu wyprodukowanego przez koncern Volkswagena. Nosi on nazwę Chico, co po hiszpańsku znaczy „malec". Jest to przyszłościowy model auta, który ma być zupełnie nieszkodliwe dla środowiska. Będzie ono miało zaledwie 3,15 m długości, co wcale nie oznacza, że jest to ciasny i niewygodny samochód. Dzięki nowoczesnej konstrukcji nadwozia, uzyskano swobodę w przewożeniu czterech osób. Ciekawie zamocowano w nim np. drzwi. Są one bardzo szerokie i aby umożliwić wygodę w parkowaniu po jazdu w ciasnych wnękach parkingowych, otwierają się one (odsuwają) najpierw do przodu, a dopiero potem na oścież.

Samochód ten będzie miał napęd hybrydowy. Silnik spalinowy dwucylindrowy o pojemności 636 ccm i mocy 25 kW, będzie służył głównie do jazdy poza miastem. Drugi silnik elektryczny o mocy 6 kW będzie używany w mieście. Samochód wyposażono w pięciobiegową skrzynię biegów oraz w dwa sprzęgła suche. (automat). Prędkość maksymalna 131 km/godz. Zużycie paliwa w mieście 1,4 l/100 km (z silnikiem elektrycznym), przy 90 km godz — 4,3 l/100 km oraz przy 120 km/godz. — 6,4 l na 100 km. Współpraca obu silników będzie uzależniona od sposobu naciskania pedału przyspieszenia. Mocniejsze jego naciśnięcie spowoduje włączenie silnika spalinowego w sposób automatyczny.

(SMK)

FORD – „ZETA" nowa generacja silników

Niezwykle energiczną ofensywę rozpoczął Ford. Już na jesieni br. pojawi się na rynku zmodernizowany Escort. Będzie on miał unowocześnioną sylwetkę, bardziej zaokrąglone kształty inne światła tylne i zderzaki.

Opracowano też nową generację silników o nazwie „Zeta". Ford zamierza całkowicie zmodernizować napęd wszystkich swoich modeli do 1995 r. Do ich napędu będzie służyła cała rodzina silników „Zeta". Wszystkie silniki „Zeta" są czterocylindrowe, mają po cztery zawory na każdy cylinder, po dwa wałki rozrządu umieszczone w głowicy i napędzane paskami zębatymi. Pierwsze z nich to silniki o mocy 105 i 130 KM, znajdą zastosowanie w odmianach XR3i Escorta i Cabrio.

(SMK)

Poligon doświadczalny dla „elektrycznych"

Opracowano już projekt swego rodzaju poligonu doświadczalnego dla samochodów o napędzie elektrycznym. Okazało się, że wyspa Rugia (Niemcy) doskonale nadaje się do tych celów. Jest tam w budowie specjalna stacja ładowania akumulatorów. W niedalekiej przyszłości właśnie tu będą przeprowadzane próby rozmaitych aut z napędem elektrycznym. (SZK)

MOTO - NOTKI

Latem, a najpóźniej jesienią 1995 roku pojawi się na rynku nowa BMW – „piątka". Tym samym cała oferta BMW zostanie gruntownie odnowiona (na 1993 rok planowana jest premiera nowej „siódemki").

Nowa „piątka" zewnętrznie będzie zbliżona do obecnej nowej „trójki". Ma mieć także mechanizm zapewniający aktywną kinematykę tylnych kół – czyli ich automatyczne skręcanie, a także elektroniczne sterowanie automatyczne, dostosowujące się do warunków jezdni i prędkości (przy dużej prędkości zawieszenie będzie bardziej sztywne).

W nowym BMW „piątce" zastosowane będą silniki z obecnego modelu, a także nowo opracowane V 8 o pojemności 3 i 4 litry. Będą montowane w modelach 530i oraz 540i. Ich moc – 218 i 279 KM. Przygotowywana jest także sportowa wersja „piątki" z silnikiem 3,9 litra o mocy 345 KM.

* * *

Nissan coraz bardziej umacnia się na niemieckim rynku samochodowym. W 1991 roku sprzedał najwięcej aut – ok. 150 tys. – wyprzedzając innych potentatów z Japonii jak np. Toyotę czy Mazdę. Nissan chcąc ominąć ograniczenia nałożone na liczbę przysyłanych do Europy aut zrobił to samo co producenci japońscy wcześniej zrobili w USA – rozwinął produkcję na miejscu. I tak Nissan Primiera montowany jest w Wielkiej Brytanii, a modele Vanette i Patrol – w Hiszpanii. W ub. roku ok. 30 tys. samochodów Nissana ulokowanych na niemieckim rynku pochodziło z fabryk europejskich. Dotychczas Nissan ulokował w RFN ok. jednego miliona samochodów, w tym 250 tys. modelu Sunny.

* * *

Hiszpańskie Seaty robią coraz większą karierę na międzynarodowym rynku samochodowym. Na duże powodzenie może też liczyć – zapowiadany na początek 1995 – Seat City Van. Ma być produkowany na bazie modelu Ibiza w wersji mały samochód dostawczy lub limuzyna o dużej pojemności, jak np. Renault SAC. City Van będzie miał 4,2 m długości i aż 1,81 wysokości. Powierzchnia ładunkowa będzie wynosiła 2,4 metra kwadratowego. City wyposaży się w silniki od Seata Ibizy – podstawowym będzie 1,4 litra o mocy 60 KM. Montowany będzie też silnik 1.6 litra o mocy 75 KM, a także diesel 1,9 litra o mocy 65 KM. Produkcja roczna ma wynosić ok. 80 tys. sztuk.

* * *

Zaledwie 4,9 sekundy będzie potrzebował nowy Porsche 911 turbo z podrasowanym silnikiem, aby osiągnąć „setkę". Prędkość maksymalna tego pocisku na kołach – 280 km/godz. Jest to próba podjęta przez producenta tych sportowych aut zdobycia nowych klientów i jeszcze większego uatrakcyjnienia swojej oferty. W dotychczasowym modelu 911 turbo silnik ma moc 320 KM, w nowym będzie miał 355 KM. Auto będzie przy tym „odchudzone" o 150 kg – co pozwoli uzyskiwać większą prędkość. Aby zwiększyć bezpieczeństwo jazdy zmieniono zawieszenie na bardziej „twarde" oraz zastosowano bardzo szerokie opony 18-calowe (czyli o szerokości 45 centymetrów!).

Cena Porsche z podrasowanym silnikiem ma wynosić ok. 200 tys. DM.

* * *

Droższe i cięższe — tak można by najkrócej scharakteryzować nowe modele samochodów osobowych. Jeśli w 1974 roku VW Golf kosztował ok. 8 tys. DM, to teraz kosztuje w najtańszej wersji ok. 20 tys. DM. W 1975 roku BMW 316 kosztowało 13 600 DM, a teraz najtańszy model ok. 33 tys. DM. W 1972 roku Mercedes 280 SE kosztował 25 500 DM, a teraz model 300 SE kosztuje ok. 90 tys. DM.

R.D.

Szwecja

Latem - ograniczenie szybkości

W wyniku przeprowadzonych studiów nad czystością powietrza, w Szwecji zamierza się w okresie letnim wprowadzić ograniczenia prędkości dla samochodów osobowych do 100 km/godz., a dla ciężarowych — 70 km/godz. Może to przynieść zmniejszenie ilości tlenku azotu wydalanego do atmosfery w liczbie 6 ton dziennie.

Jednocześnie podniesiono mandaty za niezatrzymanie się przed znakiem „Stop" lub jazdę przy czerwonym świetle do (w przeliczeniu na zł) ponad 230 tys. Tyle samo trzeba zapłacić za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 30 km/godz.

Nie mają czym płacić

Ubiegły rok był w Niemczech dla producentów samochodów nadzwyczaj pomyślny. Wystarczy przypomnieć, że tylko koncern Opla sprzedał np. we wschodniej części Niemiec więcej samochodów (o 18 proc.) niż VW. Okazuje się jednak, że większość samochodów została tam sprzedana na raty. Obecnie co czwarty nabywca samochodu z obszaru dawnej NRD — niestety — nie ma pieniędzy na zapłatę kolejnej raty za nabyty wcześniej samochód.

Mini Opel „TWIN"

W klasie najmniejszych modeli Opla — odpowiadającej wielkością samochodowi Corsa, pojawi się nowość. W genewskim salonie w marcu br. Opel zamierza przedstawić wersję Opla „Twin". Niezwykle interesująco zapowiada się jego układ napędowy. Otóż wyposaży się go w silnik benzynowy i elektryczny. Oba systemy można będzie błyskawicznie zamieniać. Zrobiono założenie, że silnik elektryczny będzie służył do jazdy miejskiej, a spalinowy — głównie poza miastem. Inną ciekawostką jest umieszczenie fotela kierowcy z przodu pośrodku samochodu. Chodzi tu o ochronę jego ciała w przypadku zderzeń bocznych. Z tyłu będą siedziały wygodnie trzy osoby. Termin zakończenia badań tej serii nie jest jeszcze ustalony.

W czasie mgły — wolniej?

We Francji postanowiono ograniczyć prędkość pojazdów w przypadku mgły. Obowiązuje wówczas prędkość 60 km/godz., a nowy przepis jest skutkiem wzrostu liczby wypadków, jakie wydarzyły się we mgle na początku br.

Jak chronić auto

● *Dokończenie ze str. 7*

itp. Te w zasadzie muszą być wykonywane w specjalistycznych warsztatach.

● Są również systemy „blokady zewnętrznej". Chodzi tu o unieruchomienie kół bądź całego pojazdu w taki sposób, aby nie można było nim wyjechać — nawet po uruchomieniu silnika.

● Blokada dopływu paliwa. Jest to rodzaj zabezpieczenia stosowanego rzadziej. Ze względu na bezpieczeństwo pożarowe, muszą to być odpowiednie zawory paliwowe szczelne i trwałe, a przy tym dość łatwo dostępne. Oczywiście chodzi tu o dostęp ze strony właściciela pojazdu. Przed złodziejami taki zawór odcinający musi być dobrze ukryty.

● Grupa alarmów elektrycznych. Tu również jest ich duża różnorodność. Najprostsze można wykonać we własnym zakresie. Na ogół takie alarmy dobrze zabezpieczają pojazd przed włamaniami, uruchomieniem silnika itp. Ich wadą jest bezzwłoczne działanie. Zmusza to do stosowania specjalnych wyłączników dyskretnie ukrytych, ale dostępnych z zewnątrz pojazdu. Zwykle też trudno tu o wymyślenie jakiegoś przerywanego sygnału alarmu. Działa on dotąd, aż nastąpi jego wyłączenie lub rozładowanie akumulatora. Z tych też względów taki alarm warto stosować tylko w samochodach tanich, stojących np. na podwórku albo bardzo blisko budynku.

● Kolejna grupa to alarmy elektroniczne. Tu mamy do czynienia z jeszcze większą rozmaitością. Na ogół każdy z tych alarmów działa z określoną zwłoką, umożliwiającą opuszczenie pojazdu przez jego właściciela po włączeniu alarmu albo zajęcie miejsca za kierownicą i wyłączenie układu. Czasami takie alarmy mają też dodatkowe tzw. wyłączniki wstrząsowe. Alarmy elektroniczne — poczynając od najprostszych — chronią zwykle samochód przed otwarciem którychkolwiek drzwi, maski i pokrywy bagażnika. Często w układzie alarmu przewidziano również dodatkowe wyłączenie układu zapłonowego, uniemożliwienie włączenia rozrusznika, sygnalizację światłami kierunkowskazów lub reflektorów itp.

● Ostatnio stały się modne alarmy elektroniczne „przenośne" mocowane do kierownicy, umieszczane we wnętrzu maskownic samochodowych itp. Mają one na ogół własne zasilanie bateryjne oraz własne źródło dźwięku. Są zresztą wśród nich również alarmy bardzo drogie, działające na przeróżnych opatentowanych zasadach.

● Alarmy najdroższe są bądź instalowane w samochodach fabrycznie, bądź robią to wyspecjalizowane firmy. Tu co prawda koszty są największe, ale i skuteczność takich zabezpieczeń jest bardzo duża. Często ich uruchomienie wymaga stosowania specjalnych kart z odpowiednim kodem, specjalnych kluczyków, pilotów umożliwiających zdalne załączanie lub wyłączanie alarmu itp.

Już chociażby z tego krótkiego opisu alarmów wynika, że wybór nie jest wcale taki prosty. Wszystko bowiem zależy od naszych możliwości finansowych oraz od ceny pojazdu, który chcemy chronić. Pamiętajmy również o złudnej reklamie, która niektórym z tych wyrobów towarzyszy. Nie zawsze bowiem zalety tego lub innego alarmu potwierdzają się w praktyce.

SZCZEPAN KRYDA

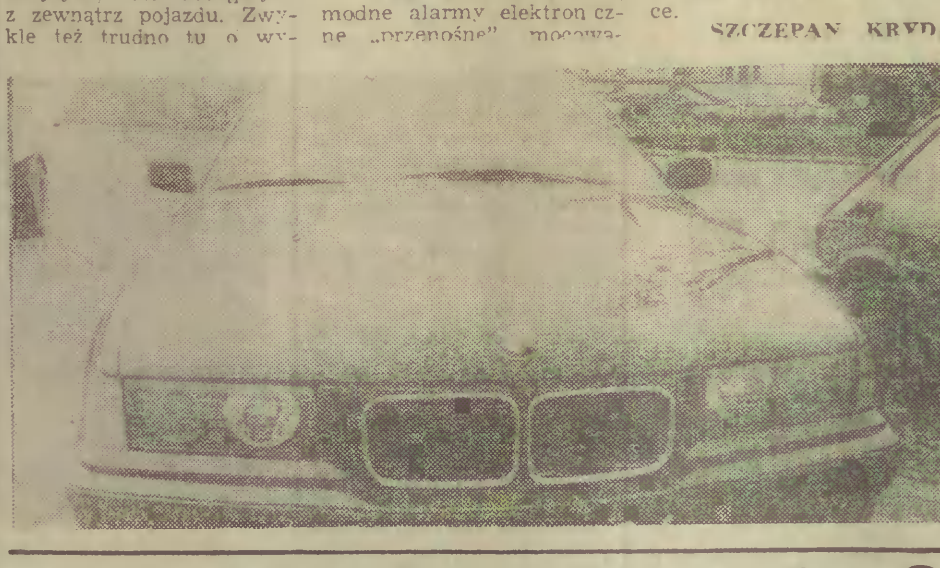

Powrót dwusuwów?

● **Dokończenie ze str. 7**

Okazuje się, że takie silniki mogą z powodzeniem wytrzymywać przebiegi do 200 tys. km bez naprawy głównej, a ich usterkowość jest prawie 3-krotnie niższa niż w latach siedemdziesiątych. Nie wchodząc w konstrukcyjne szczegóły przypomnijmy, że silnik dwusuwowy przy tej samej pojemności skokowej ma o ok. 60-70 proc. większą moc niż silnik czterosuwowy.

Ponadto silnik dwusuwowy jest niezwykle prosty w budowie. To również jego wielka zaleta. Ocenia się, że liczba części jest w nim dwukrotnie mniejsza niż w silniku czterosuwowym. Mimo, że wymaga on na ogół zastosowania sprężarki jest o ok. 25 proc. tańszy niż odpowiadający mu silnik czterosuwowy. Silniki OCP (Orbital Combustion Process czyli z nowym systemem spalania) są o ok. 50 proc. mniejsze niż współczesne i porównywalne silniki czterosuwowe. To wszystko się bardzo liczy w produkcji — zwłaszcza samochodów małych i lekkich.

Są jeszcze inne powody konieczności stosowania nowej generacji silników dwusuwowych. Co prawda najsroższe wymagania kalifornijskie dotyczące spalin tzw. Zero Emission Vehicles (od 1988 r.) — wymuszają dosłownie zero emisji składników toksycznych wydobywających się z rur wydechowych w samochodach i tu można jedynie mówić o napędzie elektrycznym. Natomiast od 1995 r. a więc już wkrótce — będzie obowiązywała łagodniejsza norma (tzw. ULEV) i tę z powodzeniem mogą właśnie spełniać silniki dwusuwowe.

Wreszcie ostatni, ale wcale niebagatelny czynnik: zużycie paliwa. Wiąże się ono nie tylko z wymogami ekonomii, ale również ze względami ochrony środowiska. Jednym ze składników gazów spalinowych jest nietoksyczny dwutlenek węgla (CO_2) Obecnie przedostają się do ziemskiej atmosfery ogromne ilości tego gazu. Oskarża się go o przyspieszanie tzw. efektu cieplarnianego, który zagraża naszej planecie ze względu na możliwość stopienia lodów biegunowych co grozi zalaniem znacznych obszarów ziemskich.

Już dzisiaj można dosyć stanowczo stwierdzić, że w ciągu najbliższych dziesięciu, kilkunastu lat — trzeba ograniczyć zużycie paliwa samochodowego o 25-30 [illegible] płyną z rozmaitych konferencji naukowych. Skoro tak, to warto wiedzieć, że np. Ford Escort z silnikiem dwusuwowym OCP 1,2 l — spalał od 30 do 36 proc. paliwa mniej niż obecnie produkowane samochody (porównywalne wg testów). Można przyjąć, że średnio to zużycie będzie mniejsze (od 25-30 proc.). To wszystko można osiągnąć jeszcze w bieżącym... dziesięcioleciu!

Nie są to przecież jakieś fantazje, bo np. jeździ już z tymi silnikami wiele samochodów z różnych firm świata. To prawda, że nadal są to jeszcze eksperymenty, ale chwila powszechniejszego zastosowania silników koncepcji Ralpha Saricha, zbliża się z każdym dniem.. Oczywiście jest nadal sporo różnych problemów technicznych, które muszą być rozwiązane, ale pamiętajmy, że takie firmy jak: Yamaha, Toyota, Ford, Peugeot itp. — mają ogromne doświadczenie w konstrukcji i budowie samochodów. Na razie można te samochody napędzane silnikami dwusuwowymi oglądać na zdjęciach. Nim się pokażą powszechnie na europejskich ulicach, musimy jeszcze trochę poczekać, ale chyba już niedługo.

SZCZEPAN KRYDA

„Śmierdzące bryczki dla bogatych"

● *Dokończenie ze str. 7*

że już nie musiał się martwić o nic więcej jak tylko o to, by te jego maszyny były coraz lepsze. W tych warunkach rodzinie nie brakowało już niczego, mogła sobie pozwolić na spełnianie wielu kaprysów i zachcianek.

W 1884 r. Adam Opel wybrał się znowu do Paryża. Tym razem cały Paryż nie mówił o niczym innym jak tylko o bicyklach. Były to wtedy owe przedziwne, dziś wręcz wzruszające konstrukcje z ogromnym kołem z przodu i maleńkim kółkiem z tyłu, wymagające niezłej zręczności przy ich „dosiadaniu". Bardzo się ta nowość Adamowi spodobała, zamówił więc wielkim nakładem kosztów bicykl w Anglii, polecił złożyć go u siebie w fabryce gdyż wehikuł przyjechał w częściach, dosiadł go i — skończyło się na guzach, siniacach i zadrapaniach! W tej sytuacji przemysłowiec doszedł do wniosku, że już nigdy nie zechce mieć z tym diabelstwem nic wspólnego. I pewnie dotrzymałby słowa gdyby nie fakt, iż za swój pojazd dostał od amatora taką sumę, jakiej się w snach nie spodziewał a poza tym jego 5 synów uparło się ,że każdy musi mieć rower! Ta zachcianka też została spełniona a w parę lat później fabryka Adama Opla produkowała już pełną parą rowery zaś jego 5 synów z lubością oddawało się wyścigom, zwłaszcza na 5-miejscowym „tandemie". Ich zapał do tego sportu był tak olbrzymi, że gdy kończyli karierę sportową mieli do spółki aż 390 nagród za pierwsze miejsca! Były to końcowe lata XIX wieku a życie nabierało przyspieszenia W 1885 Carl Benz, a w 1886 Gottlieb Daimler zbudowali w Niemczech swe pierwsze automobile. We Francji na to cudo techniki patrzono z nabożeństwem. w Niemczech niewiele sobie z tego robiono. Sam Adam Opel, jak się rzekło, nazywał automobile „śmierdzącymi bryczkami dla bogatych" i ani myślał wdawać się w tego typu zabawki! I pewnie fabryka pozostałaby przy swoich rowerach, których wypuszczała 4 tys. dziennie (największy producent rowerów na świecie w tamtych latach) gdyby nie prawa biologii: w 1885 r. Adam Opel zmarł na tyfus pozostawiając fabrykę w rękach żony i synów, otwartych na nowości techniczne tak, jak ich ojciec dwadzieścia parę lat wcześniej. A że i Wielki Książę Hessji miał życzenie widzieć u siebie budowę automobilów, więc też w 1889 roku w Ruesselheim pojawił się trzeci wielki niemiecki konstruktor samochodów Friedrich Lutzmann. On to właśnie był budowniczym pierwszego w dziejach samochodu marki Opel nazwanego „Opel Patent Motorwagen System Lutzmann". Była to jedna z owych pierwszych, prześlicznych konstrukcji wzorowanych na powozach konnych, z przeciwległe położonymi kanapkami, wysokimi kołami, kierownicą na bardzo wysokim trzonku pełną korbek i dźwigienek. Ten przedziwny pojazd nie miał żadnej lampy z przodu, za to aż jeden cylinder, pojemność 1.5 litra, 4 PS i osiągał prędkość 20 km na godzinę! Kierowca siedział w nim po lewej stronie i obsługiwał lewą ręką dźwigienkę zapłonu, gazu oraz hamulca zaś prawą kierownicę oraz dźwigienki biegów, których było trzy: dwa do przodu i jeden do tyłu.

Duża ilość przeróżnych urządzeń do obsługi bardzo się kierowcom nie podobała, mieli wszak z nimi tyle zajęcia, iż czasu nie starczało na rozwinięcie pełnej szybkości... Te a także inne uwagi i życzenia stały się motorem poszukiwań nowych konstrukcji i rozwiązań. A że ludność w Ruesselheim okropnie się denerwowała na Opla, że hałas, smród, no i to tempo! — więc też próby odbywały się późnym wieczorem, kiedy ulice były już puste! Jeden z tych testowanych samochodów Opla uzyskał nawet znakomity wynik; przejechał 7,5 km w czasie 17 min i 20 sek. (kierowcą doświadczonym była kobieta, żona Lutzmanna). W ciągu tych pierwszych lat „u Opla" powstało aż 11 wehikułów, które jednakże nie stały się wielkim sukcesem, a oddział samochodowy fabryki zaczął tracić na znaczeniu. Sprawę podkopał także sam Lutzmann opanowany ideą skonstruowania takiego zamka, którego żaden złodziej nie otworzy. Ta jego pasja doprowadziła do rozstania się z braćmi Opel, którzy w 1900 roku po prostu zamknęli oddział samochodowy poświęcając się całkowicie produkcji maszyn do szycia, rowerom i motorowerom.

(cd.)

ALEKSANDRA SKIBIŃSKA

FSO

Polonez *Caro* to samochód dla każdego chcesz go kupić - kup w systemie AUTO KONSORCJUM !!!

AUTO KONSORCJUM FSO

Na czym polega system sprzedaży i jak zostać członkiem AUTO-KONSORCJUM ?
- System sprzedaży polega na tworzeniu *100-osobowych grup*. Klienci stają się członkami, wpłacając 3% ceny samochodu oraz pierwszą ratę.

Jak przydziela się samochód ?
- W każdym miesiącu przydziela się *minimum dwa samochody w grupie*, jeden poprzez *losowanie*, pozostałe poprzez *licytację*.

Jak przeprowadza się losowanie, na czym polega licytacja ?
- Każdy członek Konsorcjum posiada numer porządkowy od 1 do 100. Osoba z wylosowanym numerem *otrzymuje samochód*. Podczas licytacji samochód otrzymuje osoba, która *zadeklaruje jednorazowo wpłatę największej ilości rat*.

Jakie są opłaty ?

Jednorazowa wpłata (wpisowe) - 3% aktualnej ceny samochodu	2.130.000,-
50 miesięcznych rat kompletnych, z których każda wynosi	1.750.000,-
1% aktualnej ceny samochodu w dniu wylosowania	710.000,-

Gdynia-Kwiatkowskiego 60 POLMOZBYT	213474	Wejherowo-Gdańska 17 ASO nr 7	722635
Gdańsk-Gen.Hallera 132 PTHM	413062	Braniewo-Kolejowa 13 POLMOZBYT	2726
Malbork-Al.Wojska Polsk.90a MOTO STYL	3301	Tczew-30 Stycznia 45 TECHNOMECH.	311471
Malbork-Boczna 6 POLMOZBYT	2739	Elbląg-Warszawska 72 ZAS FSO	25031
Słupsk-Kniaziewicza 9 AUTO PUH	26622	Elbląg-1 Maja (BAR SŁONECZNY)	

Nasz adres: AICE Konsorcjum ul. Podwale 23 00-261 Warszawa tel. 31 21 11, 31 21 76, 31 21 83

TOYOTA
CZĘŚCI - WSZYSTKIE TYPY I ROCZNIKI
Sopot, Al. Niepodległości 753, tel. 51-63-24

HURTOWNIA CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH
Gdynia-Cisowa ul.Zbożowa 39 tel.23-62-33
Fota OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW ZACHODNICH
Polecamy pełny zakres części do samochodów •FORD•
w sklepach: BOROWO ul. Długa 11 telefon 81•23•53
GDAŃSK•WRZESZCZ ul.Mjr. Hubala 3 tel. 41•38•36

panewki AMS
81-531 Gdynia ul. Wielkopolska 242
tel.22-49-75 fax.24-85-57 tlx.054799

Kupno — Sprzedaż alkoholu
➡ Atrakcyjne ceny! ⬅
„Mamba Shop"
Gdańsk-Suchanino ul. Beethovena 150
od środy do niedzieli 14.00 — 20.00
G-49518

RENAULT
oferuje bezpośrednio z fabryki samochody osobowe, dostawcze i ciężarowe:
RENAULT CLIO
RENAULT 5 FIVE
RENAULT 19
RENAULT 19 CHAMADE
RENAULT 21
RENAULT 21 NEVADA
RENAULT 25
RENAULT ESPACE
RENAULT ALPINE
RENAULT RAPID
RENAULT TRAFIC
RENAULT MASTER
z wyposażeniem na indywidualne życzenie Klienta
TECHNICS Export-Import s.c.
Sopot, Al. Niepodległości 645
Tel. 51-52-50
ZAPRASZAMY !!!
RENAULT to pełnia życia

ZAKŁAD KOWALSTWA ARTYSTYCZNEGO
oferuje tradycyjne wyroby sztuki kowalskiej
w zakresie:
- zestawy kominkowe,
- lampy ogrodowe,
- żyrandole,
- ogrodzenia,
- balustrady,

oraz wszelkie inne wyroby.
Jastarnia, ul. Bałtycka 18.
G-47674

BEZPOŚREDNI IMPORTER CZĘŚCI
zamiennych i akcesoriów
do wszystkich typów samochodów zachodnich i japońskich
zaprasza do współpracy dystrybutorów i hurtownie
PW „UNIPLAST"
Gdynia 22, skr. 31 tel./fax 25-22-90
godz 8 — 15.
w dniach 26 - 30.03.92
na targach MOTO-EXPO 92 w Gdańsku
oczekujemy na kontakty
wspólnie z firmą CAR SERVICE z Niemiec.
G-47435

MATIJAS
PŁATY ŚLEDZIOWE W OLEJU
producent Fokken i Muller Emden RFN
opakowania — 300 g, cena — 10.000 zł / szt.
do sprzedaży hurtowej wraz z transportem poleca
FIRMA „KRADEC"
47-161 Rożniątów ul. Krótka 17
Strzelce Opolskie tel.77-10 telex 0733484
R-20692

SKUP ZŁOMU
metali kolorowych
„KARO"
Skupuje: miedź, brąz, mosiądz, aluminium, kable, stal kwasoodporna itp.
Gdynia-Chyl. Ul. Pucka 28, Tel. 71-10-05

DOM HANDLOWY
Cezary Wasowski — Warszawa
Hurtownia w Sopocie
ul. Kasztanowa 1
tel. 51-03-61, 51-25-61
w godz. 8—17 (soboty 8—13)
OFERUJE:
— cukier luzem
— herbatę indyjską w cenie 3500 zł
— sól kamienną w cenie 2100 zł
— piwo żywieckie w pełnym asortymencie oraz wiele innych artykułów spożywczych
R-212-92

WSZYSTKO CO ROBIMY - Ford - ROBIMY DLA CIEBIE.

SPRZEDAŻ RATALNA 18 RAT !

BIG AUTO-HANDEL, AUTORYZOWANY DEALER FORDA, MA ZASZCZYT ZAPROPONOWAĆ PAŃSTWU POJAZDY FORDA- W PEŁNEJ GAMIE.

AUTORYZOWANY SERWIS- NA MIEJSCU, MOŻEMY TAKŻE POJAZD ZAREJESTROWAĆ, UBEZPIECZYĆ, ORAZ ZAMONTOWAĆ W NIM ALARM, RADIOODBIORNIK LUB CB-RADIO.

ZAPRASZAMY!

CZYNNE 7 DNI W TYGODNIU.

FORD TRANSIT

BIG

BIG-AUTO-HANDEL UL. CZARNY DWÓR 12 (BOCZNA OD ZIELONEJ DROGI) GDAŃSK TEL./FAX: (058) 531462 TEL.: (058) 531707

HURTOWNIA PAPIEROSÓW "CARO"

oferuje:
papierosy "CARO" - 4750zł.
oraz
inne krajowe - do 20% marży

Gdańsk, ul. Kliniczna 2A
✆ 43-16-01 wew. 142

PPGO w Gronowie Górnym

sprzeda

w drodze przetargu nieograniczonego
4 kioski (Stegna, Sztutowo, Kąty Rybackie, Krynica Morską).

Przetarg odbędzie się 9 marca 1992 r. o godz. 13⁰⁰ w świetlicy PPGO.

Wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 11⁰⁰.

R-303

SOLIDARNOŚĆ CHASE BANK

Szanowni Państwo !

Mam przyjemność zawiadomić Państwa, że w dniu 2 marca 1992 r. Solidarność Chase D.T. Bank S.A. rozpoczyna pełną działalność operacyjną.

Jesteśmy bankiem prywatnym, w którym młody, dynamiczny zespół korzysta z amerykańskich doświadczeń rzetelnej i efektywnej pracy. Poszanowanie tradycyjnych wartości, takich jak solidność, wiarygodność i przestrzeganie etyki zawodowej, łączy się w naszym banku z nowym stylem pracy, pozwalającym skutecznie rozwiązać problemy klientów.

Do dyspozycji Państwa stawiamy profesjonalizm naszych pracowników i nowoczesne rozwiązania techniczne. Chcemy w pełni zaspokoić Państwa oczekiwania związane z transakcjami finansowymi, być w pełni zaangażowanym doradcą i odpowiedzialnym partnerem. Pragniemy poprzez efektywną współpracę stać się współtwórcą Państwa sukcesów.

Jestem głęboko przekonany, że Solidarność Chase Bank stanie się dla Państwa niezawodnym partnerem w życiu i interesach.

Prezes Zarządu Banku
Jacek Merkel

best WSZYSTKO NA RATY

NAJNIŻSZE CENY za gotówkę
Audio - Video
SONY, PANASONIC, ORION i inne
gwarancja — serwis
AGD
POLAR, CANDY, FRIGOR i inne
Sklep, 10 Lutego 21, Gdynia

Zachodnioniemiecka firma
GROEXPORT JP
OFERUJE PAŃSTWU

— odzież używaną, nie sortowaną w rozliczeniu kilogramowym, gwarantujemy wysoką jakość towaru.

ADRES:
Fronlanderstr. 22 D-7400 Tubingen 4, tel. (07472) 420 28-29, fax.: (07472) 43144, telex.: 767911 GROD.

R-286

best POLAR HURT
ceny fabryczne
Hurtownia, Polska 30, Gdynia (Port-Service)
tel. 21-50-04; 22-10-10 (8—16)
G-48508

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO I PŁYT CD
VIDEO RONDO
(Pon - Sob = 10⁰⁰ - 21⁰⁰) Niedz. 11⁰⁰-16⁰⁰
GDYNIA ul. Pomorska 38 tel. 20-98-87

Odznaczone medalem na targach INBUD'91
LUKSUSOWE
OKNA i DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
Producent:
welet company sp. z o. o.
w MASZEWIE
BIURO OBSŁUGI KLIENTA
ul. Dąbrowszczaków 1
GDAŃSK-Oliwa
tel. 53-18-88; godz. 12.00-16.00
tel. 57-10-67; godz. 18.00-20.00

DYSTRYBUCJA FILMÓW
sprzedaż kaset video z licencją do wypożyczania
VIDEO RONDO
Pon. - Sob. (10⁰⁰ - 18⁰⁰)
GDYNIA ul. Pomorska 38 tel. 20-98-87

Polecamy nowości :
1) Prawo do śmierci (dramat)
2) Drugie zwycięstwo (wojenny)
3) Czarny śnieg (sensacja)
4) Bez równowagi (dram. sens.)
5) Czarna Kobra (sensacja)
6) Ojciec (dramat)
7) Masaż dla przyjaciół i kochanków

Zapraszamy do sieci sklepów na terenie całego kraju

※ 500 filmów VIDEO RONDO od 125 do 275 tys. zł
※ 150 najlepszych filmów innych dystrybutorów
※ Do dziesięciu zakupionych kaset dodajemy jedenastą bezpłatnie

※ Wypożyczamy kasety innym wypożyczalniom

PRACA

PROGRAMISTA pracujący i mieszkający w RFN nawiąże kontakt z firmą SOFTWARE. Oferty: Tomasz Szweda 3410 Northeim, Hans Holbein Str. 42. Niemcy. 19060

POTRZEBNA kelnerka do pracy na Zachodzie wiek 25—30, tel. 56-70-30 (15.00—17.00). 49520

FIRMA remontowo - budowlana zatrudni dyrektora produkcji, kierownika budowy, tel. 53-23-78. 49134

PRZYJMĘ zlecenia na roboty ziemne, wykopy, uzbrojenie terenu, skrywy. Niskie ceny wykonania usług, tel. 623-611 w. 256 Lębork. 53022

ZLECĘ: wygłuszenie sufitu w mieszkaniu, budowę garażu. 20-81-59 (9-17). 52317

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom Gdynia Płyta Redłowska 150 m kw., działka 595. 20-82-59 (17.00—20.00). 47496

DZIAŁKĘ w Koleczkowie 2,2 ha (ogrodzenie, prąd) sprzedam całą lub połowę, tel. 25-13-96. 52158

SPRZEDAM rozpoczętą budowę. Wejherowo 72-13-61. 36444

SPRZEDAM dom z działką 618 m kw. Elbląg, tel. 418-83. E-35105

DZIAŁKĘ w Sztumie 4197 m sprzedam. Gdańsk 57-22-29. GW-40291

SPRZEDAM działkę budowlaną koło Pruszcza 32-90-43. 46691

PILNIE sprzedam pół domu w Rumi. Tel. 31-10-84. 36375

1000 m kw. działkę pod budowę piekarni z mieszkaniem sprzedam. Oferty nr 49333 Biuro Ogłoszeń GW Gdańsk, Targ Drzewny 12/14. 49333

SPRZEDAM działkę budowlaną z rozpoczętą budową (600 m kw.) na Dąbrowie ul. Rumiankowa, tel. 24-06-72. 47642

KUPIĘ działkę budowlaną 1500—1800 m kw. w Trójmieście bądź w okolicach. 31-11-48. 53045

ZAMIENIĘ M-5 Gdańsk-Morena na dom nie wykończony lub stary do remontu na obrzeżach Gdyni i Sopotu lub działkę powyżej 1000 m kw. — uzbrojoną. Tel. 21-77-17. 47581

SPRZEDAM plac 1135 m kw. centrum Braniewa. Ryszard GRACZYK, Frombork, ul. Młynarska 12, tel. 74-40 po 11. E-35145

SPRZEDAM pół bliźniaka stan surowy Gdańsk-Wzgórze Mickiewicza, tel. 47-79-53. 49418

KUPIĘ
- działkę budowlaną w Gdańsku-Osowej min. 600 m kw.
- ziemię przy obwodnicy w Gdańsku-Osowej
- działkę pod budowę pawilonu handlowego w atrakcyjnym miejscu przy trasie Gdańsk—Sopot.
- mieszkanie min. 100 m kw. na parterze przy trasie Gdańsk — Sopot.

Oferty w godz. 8.00—16.00, tel. 374-573 lub 374-743 fax 374-575. 46751

ORŁOWO działkę budowlaną sprzedam. 21-86-82. 47687

DOMEK do remontu sprzedam. 23-61-45. 47711

SPRZEDAM pół bliźniaka we Władysławowie z możliwością sklepu. Opel Omega 2,3 TD rok produkcji 1990. Tel. 740-161. 47712

ZAMIENIĘ, sprzedam nowy dom 220 m kw., warsztat 100 m kw. + socjalne. 3000 m kw. bez zobowiązań. Podmiejskie Bydgoszcz kier. Poznań. Gdynia 24-34-23. 47662

DOM nie wykończony Rumia sprzedam. 25-15-63. 47582

SPRZEDAM komfortową willę w Orłowie — 270 m kw. całk., 410 m kw. parcela, tel. 22-48-59. 43711

SPRZEDAM pawilon handlowy na targowisku. Wrzeszcz tel. grzeczn. 56-35-06. 49528

SPRZEDAM działki budowlane Franciszek Bisewski, Miszewo 18. GW-40453

apeks
AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
MIESZKANIA DOMY DZIAŁKI | KUPNO SPRZEDAŻ ZAMIANA NAJEM
DORADZTWO PRAWNE UMOWY NOTARIALNE
GEODEZJA
WYCENA - NIERUCHOMOŚCI - PRZEDSIĘBIORSTW
GDAŃSK WRZESZCZ UL. MATEJKI 6 TEL. 47-02-55

SPRZEDAM działki 5000 za m kw. Starogard tel. 245-57. 49518

SPRZEDAM uzbrojoną działkę rzemieślniczą 32-90-43. 53148

SPRZEDAM działkę ogrodniczą 3,5 ha z możliwością różnej działalności. Gdańsk, Rudniki przy ul. Połęże, tel. 57-43-35, 31-41-38. 49502

DOM z warsztatem 1000 m kw. tanio sprzedam, tel. 48-57-68. 49475

SPRZEDAM gosp. rolne 19 ha, duże zabudow. 8 km od Elbląga, tel. 125-90. E-35163

INVESTMENT CONSULTING Co. Ltd
DOMY MIESZKANIA DZIAŁKI inne nieruchomości | KUPNO SPRZEDAŻ ZAMIANA NAJEM
PORADY I FORMALNOŚCI PRAWNE
Gdynia ul. Świętojańska 37
☎ 20-65-58 20-24-65 20-25-79
TLX: 54286 FAX: 20-13-56

MOTORYZACYJNE

OPONY hurt-detal „Stomil", „Pirelli, „Dunlop", „Michelin" kompletny serwis. „LINCER" Gd.-Oliwa, ul. Podhalańska 14 a, 52-07-69. A-11923

AUTOALARMY
szwedzkiej firmy
CAR SAFE
- wszystkie alternatywy do wszystkich typów aut
- centralne zamki
- 2-letnia gwarancja fabryczna

M.G. BILSERVICE, Gdańsk-Oliwa ul. Kołobrzeska 30, tel. 57-26-15 w. 248

SPRZEDAM przyczepę Autosan 11 500 kg, tel. 72-30-17. 47568

LAKIERNICTWO — blacharstwo. Rumia, Tatrzańska 20, zniżka 25 proc. 43381

SZYBY samochodowe, szyberdachy hurt — detal — montaż Gdynia, ul. Kapitańska 5 A, tel. 21-96-52. 43203

AUTO SZYBY, Gdynia, ul. Kalksztajnów, 20-92-45. 53442

AUTO — Handel „Pol-Ros" prowadzi sprzedaż samochodów Citroen — na gwarancji — na parkingu strzeżonym przy placu Kaszubskim. Ceny konkurencyjne, tel. 21-04-78. 47061

DO SPRZEDANIA 92 samochody różnych marek. Biuro informacji, tel. 23-11-45. 47503

AUTOHANDEL 51-80-11 wew. 203. 42228

DWA Żuki stan bardzo dobry, tanio sprzedam Przymorze, Chłopska 7/143. 49211

SIERRA — 1984 stan dobry 54 min, tel. grzeczn. 53-20-45. 49300

SPRZEDAM Nissana Micrę 1000, rok produkcji 1988, Rumia, Jaworowa 5. 47628

CIĘŻAROWY Ford 10 ton 1985 sprzedam 20-64-69. 52385

KOMFORTOWY MIKRO BUS J-5 1992 gwarancja, tanio sprzedam 31-11-48. 53044

SPRZEDAM Mercedesa 200 D 1973 — silnik — 1976, tel. 51-37-85. 53006

BMW 316 1985 sprzedam 52-70-68. 49383

FSO — 1500 2-, 3-letniego kupię, tel. 31-25-87. 49409

FAVORITKĘ sprzedam lub zamienię na Samarę 1300 telef. 43-47-34. 49402

FORD GRANADA diesel 1982 sprzedam 56-31-09. 53066

SPRZEDAM MAZDA 929 Combi benzyna rok prod. 1982 Reda, ul. Gdańska 54 (koło dworca), tel. 78-31-76 od godz. 9.00-16.00 47714

SPRZEDAM SKODĘ (Liaz) z chwytakiem przystosowaną do wywozu drewna. Starogard Gd. 069, 253-17. 49474

126p, 1986 r. tel. 52-19-73. 49536

REGATA D, 85 r. tel. 532-583. 49498

SPRZEDAM szyby Honda Accord. tel. 32-25-14. 49517

SKODA 105 L, 1981 r. garażowana tel. 57-07-40 po 16.00. 49509

SPRZEDAM Fiata 126p — 650 K, 81 r. — 65 000 km. Stan dobry. tel. 53-08-26. 53095

WYJAZDY do Holandii po tanie samochody, telefon 32-08-25. 46778

ZAWSZE O kROK PRZED KONKURENCJĄ

- rury
- blachy ocynkowane
- pręty, druty
- kątowniki, bednarki
- elektrody, spoiwa
- śruby, nakrętki
- gwoździe
- siatki
- zamki, kłódki, narzędzia
- płótna ścierne
- farby
- łożyska toczne

Zapraszamy
- osoby fizyczne
- sklepy
- spółki

codziennie 7.00 — 17.00
w każdą sobotę 8.00 — 13.00

METALZBYT GDAŃSK

80-757 Gdańsk, ul. Wiesława I (boczna od Siennickiej)
tel. 31-16-76 do 78 lub 31-49-18 lub 31-20-30
R-11/92

SPRZEDAM

OWCZARKI KAUKASKIE. Tel. 32-49-74. 53401

HURTOWNIA „EMI" (Grunwaldzka 417) 52-20-23 Oferuje: bawełnę, aksamit, różne tkaniny i guziki. 45191

HURTOWNIA Obuwia Ceny fabryczne Rumia, Owsiana 2. 38422

HURTOWNIA VELA oferuje rajstopy włoskich firm: Vela, Filodoro, OMSA w konkurencyjnych cenach Gdynia, Mickiewicza 34 21-03-17. 52249

HURTOWNIA ciasta Firmy Kuchen Meister oraz papierosów zaprasza Zaspa, Dywizjonu 303 6 A. 41340

DZIAŁKA warzywno-owocowa 400 m kw. z domkiem murowanym cegła Kokoszki-Rębiechowo, tel. 47-96-42. 46480

TERIERY walijskie 81-56-21. 30073

WYPRZEDAŻ z importu tkaniny, dodatki krawieckie, szeroki asortyment na kg. Maszyny krawieckie, krzesła gatowe, wyroby dziecinne i młodzieżowe, Elbląg, tel. 418-83. E-35104

HURTOWA sprzedaż materiałów teksytylnych DUBAJ — RFN „DORTEX", Gdańsk-Brzeźno, ul. Pułaskiego 6, tel. 43-45-55. pon.-pt. 9—16. 16450

BALTMIT

Sklep i hurtownia poleca: artykuły spożywcze dla diabetyków oraz NATURALNE środki odchudzające m.in. SLIM FAST, KILO ZYM, KILO STOP, KILO NIT, BODY LINE, BALVIT, Sopot, ul. Chrobrego 3, Tel. 51-64-44, 51-79-37 (9—17). R-1163

ĆWIERĆTUSZE wołowe 81-67-34. 46553

VIPSOGAL przeciw łuszczycy 56-30-53. GW-40324

ALARMY
HURTOWA SPRZEDAŻ:
* atestowanych urządzeń alarmowych
* zestawów domofonowych
Dogodne formy płatności
RABATY
Sopot
al. Niepodległości 824
tel./fax 51-61-77
ZAPRASZAMY od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

13481

JAJA BARDZO TANIO
FLAKI WOŁOWE MROŻONE
Ciągła Sprzedaż
"RANIMEX" WOŁOMIN-CZARNA tel. 76-36-17
R-264/92

SPRZEDAŻ ratalna działek budowlanych nad morzem tel. 31-10-84. 36373

„DOBRY Sklep" Gdynia, Morska 29 tel. 20-33-08 oferuje hurtowo i detalicznie bo azerię gat. I sosna, świerk od 68 tys. detal, podłogówka od 90 tys. detal, oraz tylko w sprzedaży detalicznej farby, lakiery, bejce, osakryl. Zapraszamy 9—18. 47259

MEBLE do sklepów i biur, urządzenia chłodnicze, krajalnice kasy i wagi „Trapez", Gdańsk-Orunia, Nowiny 12 39-41-52. 49190

LADY, regały chłodnicze 39-41-52. 49189

SPRZEDAM dom — mile widziane mieszkanie, Reda 78-31-71. 36439

CEGŁA pełna kl. 100 z Cegielni Starzyno, tel. 73-87-12. Najtaniej u producenta. Możliwość transportu. 52292

PUSTAKI, bloczki betonowe, tel. 52-71-98. GW-40412

SPRZEDAM

SYNDYK masy upadłości „SPEDKRUSZ" sprzeda nagrobki – marmur żywiczny – niskie ceny 750 000 – 2 600 000,– oraz centralę telefoniczną „EACT" 1989 – 24 numery – 6 000 000,– tel. grzeczn. 57-01-01 pon. środ. i pt. godz. 10.00–13.00. 49446

SPRZEDAM pianino 23-35-88 po 17.00.

WYBÓR SPRZĘTU AUDIO-VIDEO
SONY
PIONEER
EchoStar
KOMPLETNE ZESTAWY SATELITARNE
na — ASTRĘ
już od 4,5 mln
KASETY VIDEO z licencją
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00-18.00
W SOBOTĘ 10.00-15.00
UL. RAJSKA 2 MAŁY MŁYN
☎ 31-90-18 31-92-21
36575

PIEC do pizzy produkcji austriackiej jednokomorowy (do 400 st. C) z blachami. Informacja tel. 52-42-35 od godz. 19 do 21.

HURTOWNIA „ADEL" rajstopy od 3500,– zabawki, artykuły papiernicze, druki. Gdańsk, ul. Malczewskiego 51, tel. 32-49-71. GW-40402

KOMPLET mebli stylowych 51-23-91.

PSY obrończe, czarne teriery rosyjskie po interchampionie 41-99-65 sprzedam.

PAWILONY, kioski, daczе altany – PRODUCENT 71-17-36.

PAPIEROSY CARO 74-47-64. 47495

ATARI ST, monitor, drukarka, 8 500 000,- 82-35-03. 49539

MAGNETOWIDY SHARP PANASONIC, 20 kaset z licencją 82-35-03.

AMIGA, monitor osprzęt 82-35-03.

IZOLACJA (dach) 100 mm, Isover (RFN) 25 m kw., tel. 52-19-73.

ROLNICZA Spółdzielnia Produkcyjna w Lignowach sprzedaje kury nioski.

SPRZEDAM blachę aluminiową 1 x 1000 x 2000 mm, telefon 52-46-42.

RURY ocynkowane, tel. 38-77-72.

UDZIAŁ w Spółce Auto Złom odstąpię, termosy 30 l sprzedam, Gdańsk, ul. Rubinowa 1-10.

DALMATYŃCZYKI rodowodowe 51-37-56.

ŁODZIE motorowe i żaglowe – wyrób własnej produkcji oferujemy do sprzedaży ratalnej dla osób fizycznych i prawnych. Tel. Gdańsk 56-78-08, tel. fax 56-78-24.

DALMATYŃCZYKI 53-21-83.

BERNARDYNY krótkowłose pierwszy miot w Polsce, długowłose i bulteriera 71-37-47.

BASSETKĘ młodą 38-03-76. 49388

DZIAŁKĘ ogrodniczą, tel. 37-74-56 do 15.

KOMPLET znaczków polskich 1944-85. Oferta 53051 Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, Targ Drzewny 3-7. 53051

FIRMA sprzeda hurtowo – luksusową odzież damską i wieszaki sklepowe z powodu likwidacji 51-44-83. 13499

SPRZEDAM pianino Calisia 25-53-04.

SUPEROSZCZĘDNE grzejniki gazowe RFN, tel. 27-09-82.

TANIO sprzedam maszynę do obszywania dywanów 57-47-02.

MAHONIOWY parkiet 57-53-99. GW-40439

SPRZEDAŻ tenisówek chińskich 52-00-71 w. 395. 53059

HURTOWNIA Papierosów „KRIS". Duży wybór – atrakcyjne marże. Gdynia, ul. Witomińska 26, tel. 20-79-09. 47710

DRUKI SAD – 3500 51-52-77. GW-40442

BOAZERIE! szerokości od 4 do 14 cm długości do 4,80 m grubości do 20 mm również bezsęczne z transportem Dzierzążno 81-35-60. 45665

CEMENT, wapno, styropian, wełna mineralna, papa, lepik oraz inne materiały budowlane. Ceny niskie 43-06-52. 46478

FIRMĘ handlową, prosperującą z przyczyn osobistych sprzedam. Oferty 47578 Biuro Ogłoszeń, Gdynia, Władysława IV/24. 47578

PIANINO, pompę wodną do studni. Oferty 46631 Biuro Ogłoszeń „Przekaz" Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. 46631

SPRZEDAM kury nioski, tel. 81-82-38. 46617

DOM trzyrodzinny w Gdańsku 52-59-78. 49126

SPRZEDAM regały szklane, tel. 71-16-28. 47467

KUPIĘ

ANTYKWARIAT – SKUP SPRZEDAŻ: mebli antycznych, zegarów, żyrandoli, porcelany i innych. Gdańsk, Stagiewna 1 (pawilony za Motławą). 32-40-89 (9–17). G-32988

GARAŻ Siedlce, kupię, 32-25-43. 49151

SKUP złomu metali kolorowych – wiórów, chłodnic – kabli – aluminium, tel. 24-42-21. 47174

KUPIĘ szafę grającą, Gdynia, 20-74-00. 33213

DACHÓWKA Seeger – standard – Podwójna Rzymska. Tel. 53-13-14. 49533

KAŻDĄ ilość złomu kolorowego 51-02-48. Odbiór własnym transportem.

LOKALE

ODNAJMĘ mieszkanie, 23-81-07. 43612

ODNAJMĘ mieszkanie, 23-85-47. 43607

„HANNA" przyjmuje gratis mieszkania + umowa najmu, 56-41-40. 29918

POSZUKUJĘ mieszkania, 56-41-40. 29921

ODNAJMĘ mieszkanie, 31-67-03. 29919

ODNAJMĘ ogrzewane garaże, 21-60-68. 52327

ODNAJMĘ M-4, 57-83-96. 46710

PRZYJMĘ na pokój, tel. 718-757. 47530

POSZUKUJĘ mieszkania, 48-55-30. 29923

SPRZEDAM tanio mieszkanie 4 pokoje (60 m kw.) w Tczewie, tel. 33-89-96. 49401

KUPIĘ, wydzierżawię pomieszczenie handlowe. 51-15-68. 46723

ZAMIENIĘ dwa mieszkania własnościowe, trzypokojowe na dom. 22-32-73. 476476

WYNAJMĘ lokal na sklep 40–150 m kw. Centrum Gdańsk – Sopot – Gdynia 41-91-32 (cała doba). 13343

AGENCJA CEF Pośrednictwo w kupnie, sprzedaży, wynajmie nieruchomości mieszkań i lokali użytkowych Oliwa, Czyżewskiego 38, tel. 52-50-41 wew. 291. 46577

MIESZKANIE, Płyta Redłowska, 46,6 m kw., telefon, I piętro sprzedam. Tel. 22-35-99. 47693

ODNAJMĘ mieszkanie w Chyloni. 24-23-18.

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 46 m z telefonem, tel. 53-09-69.

MIESZKANIE (85 m kw.) lub lokal usługowy (45 m kw.) w centrum Elbląga, do wykończenia, tanio sprzedam na raty lub zamienię na samochód. Elbląg tel. (0-50) 245-80. E-35150

WYNAJEM – Agencja 71-17-36. Poszukujemy mieszkań. 47621

POSZUKUJĘ mieszkania 43-02-07. 29920

KUPIĘ M-3 w Gdańsku, tel. 31-21-71. 49279

WYNAJEM 24-31-94.

STARA Oliwa – słoneczne mieszkanie 70 m kw. ogród, duża piwnica, strych, ogrzewanie miejskie, telefon, sprzedam. 40 000 USD, godz. 15.00–19.00, 56-78-38.

POSZUKUJĘ mieszkania 52-50-41 wew. 291.

WŁADYSŁAWOWO – mieszkanie sprzedam 51-77-05. 52400

POSZUKUJĘ mieszkania 23-19-02. 38772

WYNAJEM 23-22-08.

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 48 m kw. „Nad Jarem" Elbląg. Wiadomość: Sklep Metalowy Elbląg, ul. Lotnicza 43. E-35170

ZAMIENIĘ 4-pokojowe własnościowe na 1-pokojowe i 2-pokojowe 32-24-25. 49516

KUPIĘ mieszkanie 3- do 4-pokojowe z telefonem w Sopocie. Oferty nr 49515 Biuro Ogłoszeń GW Gdańsk, Targ Drzewny 12/14. 49515

ODNAJMĘ pół domu, tel. 52-95-70. 49532

POSZUKUJĘ lokalu w dobrym punkcie Trójmiasta na sklep audio/wideo. Kontakt tel. 52-16-75.

M-4 Suchanino sprzedam 32-42-43.

24-25-74. 43328

PAWILON handlowo-usługowy o pow. 56 m w Elblągu ul. Brzeska 5. Wydzierżawimy lub inne propozycje. Tel. Gdańsk 56-78-08, tel./fax 56-78-24.

ZAMIENIĘ własnościowe 80 m kw. z telefonem w Gdańsku-Wrzeszczu na własnościowe M-3 z telefonem Gdynia-Witomino. Oferty pisemne. Gdynia ul. Górna 12 m 8. 47633

CUDZOZIEMCOWI ładne mieszkanie Gdynia wynajmę, tel. 22-27-20 godz. 17–20. 52411

ODNAJMĘ pokój pani, bezdzietnym 52-09-56.

TRZYPOKOJOWE na mniejsze (dopłata). Przyjmę inne propozycje 56-39-51. 53201

LEKARSKIE

PSYCHOLOG 22-24-61. G-32987

DOCENT Jadwiga Roszkiewicz – specjalista chorób skórnych, konsultacje i leczenie trudnych przypadków. Środa 17.00–19.00, Oliwa, Jasia i Małgosi 13, rejon hali „Olivia" 52-13-41. 13048

WIZYTY domowe dzieci, dorośli, EKG, 57-63-25, 56-27-40. 13495

ALKMED – domowe leczenie stanów poalkoholowych, specjaliści, ESPERAL dyskrecja. 41-42-44, 31-58-20. 42539

PSYCHIATRA 710-242

NORD-MEDICA – USG, EKG, gastroskopia, konsultacje specjalistów. Sopot, Kościuszki 58, 51-05-04. 42410

WIZYTY domowe 47-94-43. 45023

DR ŻWIREŁŁO – lekarskie wizyty domowe – interna, akupunktura, tel. 41-67-17. GW-40452

GABINET stomatologiczno-protetyczny. Tel. 52-25-62, rejestracja codziennie również sobota – niedziela. 42902

UROLOG – A. Mikszewicz – czwartek 14.30–16.30 Gdańsk-Zaspa, ul. Burzyńskiego 6 E/1 A, tel. 57-44-71 (w godz. przyjęć). 41426

UROLOG dr med. K. TARNOWIECKI, Gdańsk, ul. Malczewskiego 78 F przyjmuje: wtorki, piątki 16.00–18.00, tel. dom. 32-56-35. 13021

Masz łysinę? to nie problem
TIMING
przedstawiciel renomowanej firmy niemieckiej
INTRAMED
poleca skuteczne przeszczepy włosów z gwarancją do końca życia
Gdańsk, ul. Długi Targ 40, tel. 31-95-31

WIZYTY domowe internisty 41-31-02, 24-89-87.

GABINET DENTYSTYCZNY Długa 67/68, rejestracja 31-12-58. Poniedziałek – piątek 8.00–20.00, sobota 8.00–14.00. Wypełnienia halogenowe, porcelana, wysoka jakość, gwarancja.

DOMOWE WIZYTY INTERNISTY 32-18-50 51-26-41. 42441

INTERNISTA, kardiolog, EKG, 47-94-43. 45022

PEDIATRA. Wizyta domowa. 24-86-57. 43626

INTERNISTYCZNE wizyty domowe. 24-24-79.

GLUKOMETRY AMES (Bayer). Paski Glucostix i inne. Sprzedaż: Agencja „CITOLEK" Gdańsk, Uphagena 27, pok. 901. Tel. 41-40-11 w. 15, w godz. 9–15. 46345

BALTTUR

ODCHUDZANIE – najnowszą metodą LIPOSUCTION – odsysanie tkanki tłuszczowej (podbródka, brzucha, bioder i kończyn) oraz zabiegi chirurgii plastycznej: korekcja twarzy, piersi, skóry tułowia, inne, a także wczasy odchudzające 7, 14, 21-dniowe w komfortowym Ośrodku Leczenia Nadwagi i Chirurgii Plastycznej w Jastrzębiej Górze, ul. Wesoła 6. Informacja BALT-TUR, Sopot, Chrobrego 3, tel. 51-64-44-, 51-79-37.

NAUKA

MATEMATYKA 57-41-46. G-32985

MATEMATYKA 32-61-83. G-32009

BCI – kursy komputerowe, obsługa Wordperfect, Windows, Ventura 21-71-10. 43516

oddk

KURSY: księgowych, sekretarek, maszynopisania, obsługi komputerów, kasjerów walutowych. Prowadzenia ksiąg przychodów – rozchodów. 41-12-36, 41-12-31 w. 68.

KURSY komputerowe wielotematyczne 20-62-25, 26-82-02. 38551

PRAWO jazdy B, C, D 53-10-30. GW-40397

TWP – język niemiecki, certyfikat międzynarodowy. Tel. 41-29-60.

NAUKA jazdy kat. B. Zapisy, informacja – Wrzeszcz, ul. Waryńskiego 4, tel. 41-21-82, godz. 14.30–16.30, Siedlce, ul. Malczewskiego 51, tel. 32-11-39, godz. 8.00–15.00. Solidnie! Tanio! Na raty. 45054

TWP – kursy KOMPUTEROWE, tel. 41-29-60.

PRAWO jazdy kat. B „Credo" 32-32-18, 32-22-09. 46485

MATEMATYKA 31-21-74. 46208

KURS prawa jazdy kat. „B" 32-41-40, 51-00-61 w. 423. GW-40105

PODSTAWOWE kursy komputerowe, inf. 53-22-89. 45475

ANGIELSKI, geografia 23-49-51. 47648

FIZYKA, matematyka 41-09-55 wew. 225.

INDYWIDUALNE nauczanie informatyki 25-46-46. 47655

USŁUGI

TELEWIZYJNE: Neptun, Jowisz, Helios; 41-69-66, 41-71-01, 56-57-87.

HYDRAULICZNE 25-17-50. 47669

WIDEOFILMOWANIE 52-35-19. 41097

ANTENY 41-89-97, 41-49-09. 45151

LOGOS Gdańska Agencja Usługowa
47-27-79, 41-80-66. Prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów, doradztwo podatkowe. 13332

NAPRAWA LODÓWEK ZAMRAŻAREK Tel. 51-44-68, 31-74-97. NAJTANIEJ!!! 42062

AUTO-ALARM Gdańsk Śmidowicza 22
CERBER
AUTORYZOWANY zakład montażu autoalarmów od wielu lat przodująca firma na Wybrzeżu, profesjonalny montaż, bezkonkurencyjne alarmy, znakowanie pojazdów. 32-48-94 w godz. 8–17 od poniedziałku do piątku. Zapraszamy!!! 6940

TELEWIZYJNE radzieckie, krajowe, wideoprzystosowanie 51-01-35.

AUTO-ALARMY
różne warianty już od 700 tys. zł
Gdańsk-Oliwa ul. Grunwaldzka 487
☎ 52-12-65

Agencja Usługowa EUREKA
oferuje:
* całodobową, kompleksową fachową opiekę nad:
- dziećmi,
- ludźmi starszymi,
- rekonwalescentami
(masaże, zastrzyki, kosmetyka)
* pomoc domową
* domowe porady prawne
Tel. 51-68-15, 51-28-12 w godz. 9-13, 15-19

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki 32-14-29.

NAPRAWA magnetowidów 53-13-19 w. 59.

CYKLINOWANIE 57-26-19. 42631

NAPRAWA, przestrajanie sprzętu zachodniego 56-32-18. 41591

SYSTEMY alarmowe 53-13-19 w. 59.

NAPRAWA lodówek usługi domowe tel. 24-88-70. 43181

DOMOFONY ENERGOMONT 51-96-74. 38143

MARKIZY, rolety, żaluzje pionowe, witryny, zamki. Produkcja – montaż sklep, Gdańsk, ul. Rajska 1 31-31-23. 42955

WIDEO-NAPRAWA 53-10-05 ROK GWARANCJI. 18846

TELEWIZYJNE 20-32-78.

ANTENY NAJTANIEJ. 57-08-81. 36256

DOMOFONY EM-SYL – 31-93-78. 45199

DOMOFONY 41-54-62.

ANTENY 31-36-64 do 15.00. 49010

TRANSPORT 6 t. Przeprowadzki. Tel. 56-40-68.

WIDEOFILMOWANIE 41-74-54. 41327

DOMOFONY 32-39-22.

TELEWIZYJNE 31-47-70.

CYKLINOWANIE 20-84-85. 47223

PRALKI 41-76-71.

GEZOS
REKLAMY ŚWIETLNE
WIEŻE REKLAMOWE
ZEGARY REKLAMOWE
ADRES: 81-534 Gdynia ul. OLGIERDA 88 B tel. 24-88-61
Dla odbiorców hurtowych stosujemy zniżki

TELEWIZYJNE 57-12-80.

CYKLINOWANIE, układanie 31-89-52. 29947

DOMOFONY AREX, drzwi metalowe 31-66-66.

ŻALUZJE „ARSA" 23-16-21, 32-84-85.

ANTENY 20-37-97.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki 52-35-19.

ANTENY 43-18-27.

KREDYTY – LOKATY, POŻYCZKI, tel. 31-55-91.

NAPRAWA lodówek i zamrażarek, tel. 71-23-90, transport bezpłatny.

PIECE, kominki 23-33-69.

ELEKTROINSTALATORSTWO 81-15-38.

HYDRAULICZNE, gazowe 53-13-86. GW-40345

TAPICERSKIE 20-94-03.

ŻALUZJE Miriam 21-61-78. 47522

AUTOKONSERWACJA 51-45-10. 44281

EKSPERTYZY podwodne, nadzory budowlane 24-44-84. 52315

DRZWI drewniane dodatkowe, harmonijkowe 41-79-91. 46679

KRATY 32-95-17.

ANTENY 51-79-01.

ANTENY 47-74-03.

ANTENY – indywidualne, zbiorcze, satelitarne 31-76-56. 49308

TAPICERSKIE 41-64-23.

ELEKTROINSTALATORSTWO 23-15-18.

KAFELKOWANIE, tel. 25-35-63. 43406

TELEWIZYJNE 32-78-48, 31-07-02. 42784

KARNISZE – producent 71-17-36. 43691

CYKLINOWANIE 39-46-88. 45660

POGOTOWIE telewizyjne 51-94-29. 46076

KAFELKOWANIE 22-29-38. 47071

LEKKIE drzwi metalowe przeciwwyważeniowe, trzy zamki, blokady, pokryte obustronnie boazerią. Zakład Ślusarsko-Produkcyjny, Wrzeszcz, Ceglana 6 A oraz inne prace ślusarskie. 45719

BIURO Tłumaczeń „BABEL", Ks. Pomorskich 9/7 51-43-72. 44244

TRANSPORT (tona) 47-66-24. GW-40004

AUTOALARMY BOSCH, SOLA-LARM, ENFORCER, radioodbiorniki. Montaż, sprzedaż. Migowska 13 A, 47-69-32.

KAFELKOWANIE 56-55-83. GW-40460

MALOWANIE mebli 41-34-13. GW-40428

KRATY, zabudowy balkonów, drzwi stalowe, 47-91-89. 45010

KAFELKOWANIE 41-98-35. GW-40433

KAFELKOWANIE 24-08-61. 47437

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki 26-40-84.

USŁUGI dekarsko-blacharskie, tel. 71-12-35.

KOMPUTEROWE prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów, ksiąg handlowych, opracowywanie deklaracji podatkowych, dokumentów SAD, wizytówki – w ciągu dnia 50 szt., tel. 410-274.

TANIO hydrauliczne, gazowe, tel. 72-19-23.

HYDRAULICZNE 31-73-91. 49253

TRANSPORT tanio naczepa skrzyniowa, dłużyca 20 ton, cement luzem, Tarpan skrzyniowy PSZCZÓŁKI, tel. 66.

WIDEOFILMOWANIE 41-52-86. GW-31602

UWAGA! Tanio, solidnie, na komponentach zachodnich, czyszczenie dywanów, tapic., mycie okien, sprzątanie. Agencja Usługowa „Emil", tel. 32-93-89. 49523

UKŁADANIE parkietu (własny, powierzony) 51-26-04. 43161

NEPTUN, COLORMAT – gwarancja 32-37-30.

WYPOŻYCZALNIA wideokamer 57-90-17.

WIDEOFILMOWANIE 57-83-96. 42273

NEPTUN, COLORMAT 57-93-80. 45026

NEPTUN, COLORMAT – gwarancja 23-51-04.

ANTENY indywidualne, zbiorcze TV oraz SAT 43-13-85. 45566

TELEWIZOR, video, radio – przestrajanie, naprawa 52-23-89. 42136

NADZÓR budowlany, kosztorysowanie. Gdańsk-Zaspa Skarżyńskiego 7 B 2, tel. 57-04-73 (17.00–19.00). 49505

ELEKTROINSTALACYJNE 52-48-01. 29291

MASAŻ 52-33-89.

ZABUDOWY balkonów, kraty 41-12-44.

JOWISZ 24-24-30.

TRANSPORT – 1000 kg – VW 23-12-77. 52349

USŁUGI stolarskie, tel. 71-23-50. 52362

TANI transport od 1–3,5 tony 47-95-13. 53030

TELEWIZYJNE 21-74-85.

STOPNIE z parkietu, tel. 20-90-11, 25-16-74.

DOMOFONY TAREX 39-41-88. 45819

BIURO RACHUNKOWE „PETRONIK" TEL: 53-06-11 w 230

ŻALUZJE, rolety przeciwwłamaniowe, domofony 53-15-48. 42617

WIDEOFILMOWANIE 32-40-13. 42423

CYKLINOWANIE 37-32-21. GW-40080

KWAZAR
Komputerowe Biuro Obsługi Podatników
■ prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów
■ poradnictwo prawno-podatkowe
tel. 52 92 50
Gdańsk, VII Dwór 4

PRACOWNIA RENOWACJI MEBLI tel. 32 00 38

ŻALUZJE 51-34-35.

DRZWI dodatkowe, harmonijkowe, tapicerka, kraty, ogrodzenia, markizy 23-26-86, 22-27-97.

TELEWIZYJNE 25-12-72.

PRALKI AUTOMATYCZNE – naprawa 32-55-21.

ŻALUZJE – hurt 51-25-39. 42330

PRZESTRAJANIE telewizorów, wideo, tanio 23-52-42. 37739

WIDEOFILMOWANIE 41-85-56. 41329

TELEWIZYJNE: radzieckie, polskie, przestrajanie 41-20-10, 32-12-50.

NAPRAWA pralek automatycznych 41-50-86.

ANTENY 23-73-38.

TELEWIZYJNE 56-30-01.

AUTO-ALARM Coala
Montaż autoalarmów produkcji krajowej i zachodniej
al. Niepodległości 723 SOPOT tel. 57-27-64

TANI tansport, grzeczność ciowy 52-17-31.

TELEWIZYJNE – radzieckie – 53-09-62.

CYKLINOWANIE 24-83-23. 45415

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, tel. 21-07-33.

NAPRAWA, przestrajanie RTV 31-79-89, 32-66-52. 45499

TELEWIZYJNE 51-14-14.

NEPTUN, JOWISZ, inne 32-47-08. 45351

ŻALUZJE 51-77-36.

NAPRAWA pralek 23-34-82, 25-54-35. 43246

SUCHY tynk „EKO – BUD – GIPS" 32-67-66.

TAPICERSKIE 56-38-77.

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, gwarancja, tel. 52-16-53.

ALARMY – POLKABEL 48-50-48.

WESTA, tel. 20-19-98 11–17. 47567

CYKLINOWANIE 53-09-40. 42658

TELENEPTUN, zdalne sterowanie, telegazeta 21-89-57. 47111

MALOWANIE, tapetowanie, suchy tynk – izolacja. Rachunek, gwarancja, tel. 32-11-09.

DRZWI dodatkowe – 48-26-47. 45630

AUTOALARMY, montaż, sprzedaż 248-374.

NEPTUN – COLORSEVIS 41-99-08, 31-37-06.

ŻALUZJE 51-15-16.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki 20-42-88.

ANTENY zbiorcze, indywidualne 31-55-55.

PRALKI automatyczne, naprawa 32-34-25.

CZYSZCZENIE dywanów 53-26-13. 42946

PRALKI – naprawa 23-74-27. 47547

ELEKTRONARZĘDZIA – naprawa, specjalizacja: bułgarskie 32-22-68.

DRZWI dodatkowe 24-18-47. 52109

ANTENY RTV 43-47-46.

AGENCJA MEET ME. Opieka nad dziećmi 47-91-89. 53054

KAFELKOWANIE 71-31-79. 36414

TELEWIZYJNE, polskie radzieckie 52-02-78.

Baltona
OFERUJE
SPRZEDAŻ HURTOWĄ
Kosmetyki wysokiej jakości
EVASION
FLAMME
Kobako
BOURJOIS • MAX FACTOR • BOURJOIS • MAX FA
konkurencyjne ceny
GDYNIA Pułaskiego 6 • Vp • pok. 519
w godz. 8⁰⁰ • 16⁰⁰
przy zakupach powyżej 0,5 mld. zł. zabezpieczamy transport
Baltona

DRZWI dodatkowe 57-63-59. 34265

TELENAPRAWA – zachodnie 51-67-17 po 16.

DOMOFONY wieczorem 239-458. GW-40160

PROWADZĘ księgi przychodów i rozchodów, tel. 47-66-85. 49260

całodobowy BANK INFORMACJI TEL 51-11-81

CYKLINOWANIE – lakierowanie 53-14-09.

ALARMY atestowane 25-40-79. 47006

NEPTUN 20-84-89 po 16.

PERSEUSZ, tel. 51-23-02 Sopot, plac Rybaków 16. OFERUJE: projekty i druk znaków graficznych, papierów firmowych, plakatów, druków akcydensowych oraz realizacja reklam TV. ZAPRASZAMY.

ELFAX „ELFAX" POLIGRAFIA ZAKŁAD BITODRUKU
GDYNIA, Pomorska 47
☎ 20-91-42, od 9⁰⁰ do 17⁰⁰
OFERUJE
* ETYKIETY SAMOPRZYLEPNE
* WIZYTÓWKI
* LISTOWNIKI
* DRUKI REKLAMOWE
* GALANTERIA BIUROWA
KRÓTKIE TERMINY KONKURENCYJNE CENY

TURYSTYKA I PODRÓŻE

BALTTUR
Sopot, ul. Chrobrego 3, tel. 51-64-44, 51-79-37
● przewozy — komfortowe autokary — Niemcy, Benelux, Włochy, Hiszpania, Francja, Anglia
● wycieczki – Kaliningrad
● wycieczki do najciekawszych krajów świata – oferta katalogowa Touristik Union International z Niemiec
● wynajem autokarów,
● wczasy odchudzające w Jastrzębiej Górze – Nowość! LIPO-SUCTION.
● ubezpieczenia – osobiste – komunikacyjne, ksero.
■ wizy USA, RPA, Wielka Brytania, inne. R-77/92

SPORTS TOURIST
Gdynia ul. Starowiejska 35 tel. 21-77-34, 21-91-64
WCZASY - GÓRY -
AUSTRIA, CZECHO-SŁOWACJA FRANCJA, SZWAJCARIA WYSPY KANARYJSKIE, HISZPANIA COSTA BRAVA /JUŻ NA LATO 92/
WYCIECZKI
RPA MEKSYSK, EGIPT, GRECJA PARYŻ, ZAMEK NAD LOARĄ
PRZEWOZY AUTOKAROWE
NIEMCY, RZIM, OSLO, LONDYN ORAZ NAJTANIEJ BENELUX, PARYŻ, MONACHIUM
WIZY PRACY DO NIEMIEC BILETY LOTNICZE
LOT, BRITISH AIRWAYS, SABENA /najtaniej do USA i Kanady/
BILETY PROMOWE
KARLSKRONA, POŚREDNICTWO PASZPORTOWE
UBEZPIECZENIA

NORD Biuro Turystyki, Gdynia, ul. Morska 11 a, tel. 20-70-16 przewozy zagraniczne, Niemcy, Benelux, Francja. Komfortowe autobusy, również wynajem na zlecenia. Wczasy w górach. Najtańsze wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne. Ubezpieczenia „Westa". 38436

VAQUE – TRAVEL Greckie Biuro Podróży proponuje wycieczki – Grecja, pobyt na wyspach greckich, gwarancja wiz. Gdynia, pl. Kaszubski 9, tel. 20-07-27, fax 20-37-06.

TIERRA, Gdańsk Zieleniak, tel. 37-44-31. Austria narty 2 200 00, Wenecja karnawał 2 300 000, USA tramping, kursy językowe od 4 500 00.

AUTOCENTRALA — przejazdy cudzym samochodem, autokarami. Wczasy narciarskie. Wycieczka do PARYŻA, 374-406, 374-664, 20-16-30 (9.00–15.30), 56-39-53 (wieczorem).

DOMINIK REISEN
Przejazdy do większych miast Niemiec na trasach:
GDAŃSK - Hannover - - Bielefeld - Dortmund - - Düsseldorf - Köln - AACHEN
GDAŃSK - Frankfurt - - STUTTGART
GDAŃSK - Lübeck - - Hamburg - BREMEN
WYCIECZKI, WCZASY
Ubezpieczenia "WESTA"
BTU "DOMINIK"
Gdańsk, ul. Długa 75-76, tel. 31-01-71, 31-48-51 w. 30

GLOBEX Gdynia, pl. Kaszubski 9, tel. 20-07-27, fax 20-37-06. BANK PRZEWOZÓW autokarowych – EUROPA. Paszporty. Ubezpieczenia, wizy, wczasy, wycieczki: Grecja, Włochy, Paryż, Litwa.

B.P. „IZ–TER" zaprasza na wycieczki do Istambułu (3 dni), tel. 22-37-59; 27-07-24. 47362

EURO - TOUR
Sopot, Helska 11, 51-66-60 (10-17) soboty (10–14)
– przewozy ekspresowe mikrobusami oraz autokarowe: Paryż, Holandia, Belgia, Niemcy
– wczasy narciarskie
– wycieczki
– wynajem mikrobusów
– ubezpieczenia WESTA 36637

TURCJA – BT „Hania" oferuje przejazdy w każdą sobotę do Istambułu. Gdańsk, ul. Chmielna 12/22. Bazar Centrum, tel. 31-42-34 w. 66. 50105

WEEKEND
Gdynia Mściwoja 3
tel.. 21-73-71
fax. 21-88-21
-imprezy karnawałowe :
Budapeszt - 23.02-27.02.92
Gołubie Kaszubskie 15-16.02.92
-wycieczki :
Budapeszt, Francja, Włochy
-przewozy, ubezpieczenia osobowe i komunikacyjne
13698

MATRYMONIALNE

KAWALER 35 lat poszukuje pannę. Cel matrymonialny, Oferty 49411, Biuro Ogłoszeń GW, Gdańsk, Targ Drzewny 12/14.

„NATALIA" kojarzy małżeństwa. Dyskretnie, tanio. Poznań 3/44.

RÓŻNE

WYTWÓRNIA kartonów, Chwaszczyno, ul. Tuchomska 20, tel. 72-84-80. 49125

MARYNARZE i rodziny przejazdy ekspresowe Holandia 22-13-47. 47598

WESELA, zespół 47-56-87. 49396

SAMOCHÓD dostawczy, lokal, czas – propozycje 52-33-61. 49399

LOKATY – POŻYCZKI, 47-99-62, pon.-piąt. 9.00–15.00. 45033

WRÓŻENIE z kart TAROTA „Stefania" 51-81-88. 45826

WYDZIERŻAWIĘ tartak, wiadomość, tel. 41-18-39. GW-40437

DOMOWE przedszkole, tel. 52-95-70. 49531

PROWADZENIE dyskotek, własny sprzęt, nagrania, profesjonalna obsługa, konkurencyjna cena 51-81-88. 49534

Przed emisją

PROGRAM I

• Sobota

„W MAŁYM DOMKU"

W cyklu „Z archiwum Teatru Telewizji" sztuka Tadeusza Rittnera w reżyserii Andrzeja Łapickiego. Premiera „W małym domku" odbyła się w 1904 roku, a atutami tej sztuki była wnikliwa obserwacja mieszczańskiego obyczaju i psychologiczna finezja. Tragedia lekarza, który pod każdym względem przewyższa swoje otoczenie, a popada w konflikt z niepisanym, mieszczańskim kodeksem moralnym. Znakomite role Andrzeja Łapickiego i Marty Lipińskiej. W telewizji spektakl miał premierę w 1970 roku.

29 lutego, godz. 15.15

„KONSUL"

Polska tragikomedia w reżyserii Mirosława Borka, z Piotrem Fronczewskim w roli głównej. Perypetie hochsztaplera, Czesława Wiśniaka który zaczyna od drobnych oszustw, by potem rozpętać aferę na skalę całego kraju. Pewnego dnia zachęcony powodzeniem swoich poprzednich matactw postanowia rozszerzyć skalę działania i zakłada we Wrocławiu, ni mniej ni więcej, tylko austriacki konsulat. Pomysł przynosi dobre wyniki. Fałszywy konsul fetowany jest przez miejscowe władze, a nawet przyjmowany w Urzędzie Rady Ministrów. W pewnym momencie grunt zaczyna palić mu się pod nogami. Jedynym wyjściem jest ucieczka z Polski, ale...

29 lutego, godz. 20.20

• Niedziela

„ŻÓŁTA RZEKA"

Film dokumentalny, którego bohaterem jest „Żółty Smok" – najwspanialsza rzeka Chin, kolebka chińskiej cywilizacji i kultury. W pierwszych odcinkach realizatorzy filmu skoncentrowali się na opowieści o wyprawach mających na celu odkrycie źródeł Żółtej Rzeki oraz na przedstawieniu ludów i przyrodzie na płaskowyżu Shangri-La skąd ta wspaniała rzeka bierze swój początek.

1 marca, godz. 10.30.

PROGRAM II

• Sobota

„BAZA LUDZI UMARŁYCH"

Akcja filmu toczy się tuż po wojnie, w Bieszczadach, w zagubionej wśród gór bazie samochodowej, gdzie schronili się ludzie wyrzuceni poza margines społeczeństwa. Żyją w świecie własnych marzeń i pragnień, starając się nie wchodzić sobie nawzajem w drogę i kierując się swoistym kodeksem etycznym i honorowym. Pojawienie się wśród takich ludzi „nowego" (w imieniu partii miał uzdrawiać panujące wśród nich stosunki i wpływać na ich światopogląd musiało wywołać konflikt, który zakończył się tragicznie).

29 lutego, godz. 11.10

„SZPIEG W CZERNI"

Amerykański film z 1939 roku, którego akcja przenosi nas w ostatnie lata I wojny światowej. U wybrzeży Szkocji pojawia się niemiecka łódź podwodna, której kapitan ma za zadanie zatopienie jak największej liczby angielskich okrętów.

29 lutego, godz. 16.40

• Wtorek

„JULIA I JULIA"

Młoda kobieta spodziewająca się dziecka, poślubiła w końcu ukochanego mężczyznę i... i tego samego dnia zostaje wdową. Jej mąż i ojciec nienarodzonego dziecka ginie w wypadku samochodowym. Mija 5 lat, ale kobieta nadal nie może pogodzić się z tym co zaszło. Sama wychowuje synka i za wszelką cenę chce mu stworzyć normalny dom. W obronie wyimaginowanego świata w jakim żyje – ona i jej dziecko – nie waha się nawet popełnić morderstwa.

3 marca, godz. 22.00

• Czwartek

„POŻEGNAJ SIĘ, MAGGIE COLE"

Dr Cole po śmierci swojego męża rezygnuje z pracy w instytucie naukowym i podejmuje pracę w przychodni. Nawał zajęć, kontakty z pacjentami i ich kłopotami stwarzają jej namiastkę nowego życia. Tę fikcyjną normalność życia przerywa śmierć leczonej przez dr Cole pacjentki.

Czwartek, 5 marca, godz. 22.00

Plotki, sensacje, skandale...

Karol i Diana

Bilans dziesięciolecia (1)

KTOŻ przypuszczał, że oczarowanie Dianą, księżną Walii, będzie trwało tak długo?... Właśnie minęło 10 lat od jej niezdarnego wejścia na arenę świata, kiedy to poślubiła księcia Karola, następcę tronu brytyjskiego. Zjednała sobie wtedy serca wszystkich mieszanką, jakiej trudno się oprzeć – młodości, urody i dziewczęcej niewinności. Dziesiąta rocznica ślubu to okazja do przyjrzenia się bliżej i poznania Diany – matki żony i „pracującej księżnej".

Spośród tych trzech ról macierzyństwo jest tą, w którą wcieliła się najbardziej naturalnie. (Zawsze lubiła dzieci i czuła się wśród nich dobrze. Odpowiedzialna i czuła, ma indywidualne podejście do każdego z chłopców). Dumna z pewności siebie i niezależności Williama, również wysoko ceni dociekliwość i łagodne usposobienie Harry'ego.

Księcia Karola męczą i drażnią zabawy z dziećmi, to też na ogół w nich nie uczestniczy. Zwykle ona zajmuje się dziećmi na co dzień i poświęca im dużo czasu – odwozi do szkoły, wymyśla zabawy, a już nieprześcigniona jest w organizowaniu przyjęć dla dzieci i robi to pod byle jakim pretekstem. Wtedy wszystko przygotowuje sama.

O ile radość z powodu macierzyństwa jest u Diany naturalna, o tyle trudniej jej być mistrzynią w sztuce małżeństwa. Niezapomniany jest szaleńczy romans 19-letniej „nieśmiałej Di" z pełnym temperamentu 32-letnim księciem. Późniejsze przeobrażenie księcia z cieszącego się życiem młodego mężczyzny w zrzędliwego samotnika było bolesnym ciosem w ich małżeństwo. Kiedy zgasła płomienna miłość, trudno powiedzieć. Jeszcze parę miesięcy po urodzeniu drugiego syna korytarze Highgrove rozbrzmiewały śmiechem.

Pod koniec 1987 roku, gdy obaj chłopcy zaczęli chodzić do szkoły śmiech został zastąpiony ciszą. Karol coraz częściej zajęty poza domem, nad Dianę i synów przedkładał łowienie ryb czy plenery malarskie.

Pierwsza reakcja Diany na zachowanie męża to zaciśnięcie zębów i odsunięcie się nie tylko od niego, ale od wszystkich z jego otoczenia. Uważała przyjaciół Karola za nudnych i wcale tego nie kryła. Spędzała dni na odwiedzaniu butików, wieczory zaś – w teatrze, na grze w brydża czy zabawach w gronie znajomych z czasów przedmałżeńskich. Próbowała wzbudzić w mężu zazdrość.

Karol, który starał się nie zauważać eskapad Diany, coraz częściej szukał towarzystwa m. in. dwóch starych miłości, obecnie szczęśliwych mężatek. Nawiasem mówiąc – co podkreślano w prasie – nie były to romanse, mężowie owych dam należą do grona przyjaciół księcia.

Pod koniec 1988 roku stosunki między Karolem i Dianą stały się tak oficjalne, że zaczęły nasilać się spekulacje na temat ich rozwodu. Do akcji wkroczyła królowa Elżbieta, która po 39 dniach separacji wezwała młodych do pałacu w celu przywołania ich do porządku. Usiłowała wytłumaczyć, że kiedy w małżeństwie wygasną wielkie namiętności, należy kierować się zasadami – szacunku, dyskrecji i poczucia obowiązku.

● Dokończenie za tydzień

Jodie Foster

Bardzo dziwna gwiazda

Jodie Foster („Milczenie owiec") nie pasuje do stereotypu gwiazd Hollywoodu. Laureatka Oscara i absolwentka prestiżowego uniwersytetu Yale nie jest bohaterką skandali, nie jada w ekskluzywnych restauracjach.

Dopiero kupno pierwszego własnego domu zmusiło ją do nauki wydawania pieniędzy – do tego czasu miała z tym duże kłopoty. Udawała, że jej bogactwo jest czymś nie istniejącym. Chciała wtopić się całkowicie w środowisko studentek, kolegów i koleżanek z Yale. Chodziła na pocztę, odbierała pranie z pralni, ustalała miesięczny budżet na studenckim poziomie. Zdarzało się, że twierdziła, iż pozostało jej tylko 30 dolarów do końca tygodnia i nie stać jej na kolację.

Przyznaje: – „Stworzyłam na własny użytek wiele iluzji, aby czuć się jak wszyscy moi przyjaciele". To właśnie dla niej John Hinckley usiłował zabić prezydenta Reagana. Czynem tym chciał udowodnić jak bardzo ją kocha. Po tym wydarzeniu Foster zorganizowała konferencję prasową, na której wyjaśniała swój stosunek do Hinckleya. Nie wiedziała, że na sali siedział drugi szaleniec i zastanawiał się czy ją zabić. Na szczęście uznał, że jest zbyt piękna, aby ją zastrzelić.

PROTON
□ AUTOALARMY □ DOMOFONY
□ SYSTEMY ALARMOWE
PRODUKCJA - USŁUGI - HANDEL
Gdańsk ul. Grunwaldzka 488
(naprzeciw Polmozbytu) tel. 52-05-53
Zapraszamy 8.30 - 17.30

Nieboszczycy na... ślubnym kobiercu!

W chińskiej prowincji Kansu zdarzają się ostatnio przypadki, że zdjęci paniką wieśniacy wykopują bliskie swym sercom nieboszczki i zabierają do domu. Powoduje nimi obawa, że zwłoki zostaną wykradzione w celu zyskownej odsprzedaży rodzinie zmarłego kawalera, która chce mu zapewnić po śmierci damskie towarzystwo.

Falę pospiesznych ekshumacji poprzedziło aresztowanie dwóch mężczyzn pod zarzutem kradzieży pośmiertnych szczątków kobiet i sprzedawania ich jako „pośmiertnych narzeczanych". Owi przedsiębiorczy Chińczycy wykorzystywali ludowe wierzenia, że zmarli mogą po śmierci wstępować w związki małżeńskie. Od 1990 roku wykopali oni sześć ciał, z których cztery udało im się sprzedać średnio po tysiąc juanów (185 dolarów). W oczekiwaniu na kupców dwa ostatnie ciała przechowywali w tunelu kolejowym.

„Śluby dusz" są mocno zakorzenione w chińskiej tradycji ludowej.

Niedawno policja aresztowała „swata", który z ciałem zmarłej przed dwoma laty kobiety przemierzył 1200 kilometrów udając się na miejsce zakontraktowanych „zaślubin".

Co ma tygrys do sex-shopu?

Francuscy celnicy zatrzymali dwóch Azjatów, którzy próbowali przemycić 24 zasuszone tygrysie penisy, towar uznawany za afrodyzjak, ale objęty zakazem przywozu do Francji.

Tygrys jest gatunkiem chronionym przez Konwencję Waszyngtońską z 1973 r. Poprzednim razem francuscy celnicy w czerwcu 1991 r. skonfiskowali 49 zasuszonych tygrysich penisów. Nabywcami towaru są właściciele sex-shopów. Tygrysi afrodyzjak sprzedaje się w formie proszku.

Tydzień z DZIENNIKIEM przy okienku TV

28. 02 - 5. 03.

Piątek

PROGRAM I

8.00 Magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 Serial filmowy
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkoła
12.30 „Ekstra" (6) — serial dok. prod. ang.
13.15 Eko-Lego
13.35 „Tropami mitów" (8) — „Rozbity ołtarzyk" — film dok.
14.20 Teleplastikon (3)
14.40 ....jeśli nie Oxford, to co?"
15.00 Telewizja edukacyjna zapresza
15.16 Nerwice — ...i co pan na to, panie Freud?"
15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka języka
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci (9)
17.15 Teleexpress
17.35 Piłkarska kadra czeka
17.45 W kinie i na kasecie
18.10 Serial filmowy
18.35 Raport – publ. międzynarodowa
19.00 Reflex
19.15 Dobranoc „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „Szpieg doskonały" (7 – ost.) – serial prod. ang.
21.00 Polskie ZOO (powtórzenie)
21.25 Zespół „Zapis" przedstawia...
22.05 Prince w Tokio – koncert
23.05 Wiadomości
23.25 Poezja na dobranoc
23.50 Wieczór koneserа: „Ogród rozkoszy" – film fabularny produkcji hiszpańskiej (93 min. rok prod. 1970) reż. Carlos Saura wyk. Jose Luis Vasquez, Francisco Pierra, Luchy Soto

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Pif i Herkules" – serial animowany
9.00 Transmisja obrad Sejmu
9.25 „Pokolenia" – serial prod. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" – serial prod. USA
17.05 Okruchy rzeczywistości – program publicystyczny
17.30 Reportaż z Montevideo i Vancouver
18.00 PANORAMA
18.30 Etos – magazyn katolicki
19.00 Pożegnanie z morzem – dyskusja z udziałem dyrekcji i związków „Dalmoru"
19.10 Quiz – tak, nie
19.20 Magazyn przechodnia
19.30 Jan Pietrzak z „Egidą" w Gdańsku – cz. 1
19.50 Quiz – tak, nie
20.00 „Imiona chwały" – reportaż
20.15 Premiera Teatru Muzycznego Junior „Przed piekłem"
20.30 „Don Juan marzy o Polsce" – reportaż
20.50 Rozmowa z kpt. ż.w. Zbigniewem Sulatyckim – wiceministrem transportu i gospodarki morskiej
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 „Parnell" (2) – „Zniewaga" – serial prod. ang.
23.30 Obrazy, słowa, dźwięki
23.30 Cały ten jazz – przypomnienie największych imprez jazzowych 1991 roku
0.00 Panorama

Sobota

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 Wieści
8.00 Rynek – Agro
8.30 Na zdrowie – magazyn rekreacyjny
8.50 Wiadomości
9.00 Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.25 5–10–15 – program dla dzieci i młodzieży
10.30 „Wojownicze żółwie Ninja" – serial prod. USA
10.55 Azymut – program publicystyczny
11.20 Szkoła pod żaglami
11.50 Wiadomości
12.00 Z Polski rodem – magazyn polonijny
12.40 My i świat – magazyn aktualnych spraw międzynarodowych
13.00 U siebie – magazyn mniejszości narodowych
13.30 „Świątynie przyrody" – „Corbett – na szlaku tygrysa" – film dok. prod. francuskiej
14.00 Walt Disney przedstawia: – „Kacze opowieści", – „Przygody Davy'ego Crocketta" (2), „Tęcza i grzmot" cz. 1
15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: Tadeusz Rittner „W małym domku", wyk.: Andrzej Łapicki,
16.55 Katolicki magazyn młodzieżowy – Spotkanie
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport – Halowe Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce – Genua
18.20 „Angielska limuzyna" (6-ost.) – serial prod. francuskiej, reż. Jacques Besuard, wyk.: Daniel Cecaldi, Catherine Rich
19.15 Dobranoc „Berta"
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 „Konsul" – film fabularny prod. polskiej (105 min.), reż. Mirosław Bork, wyk.: Piotr Fronczewski, Maria Pakulnis, Krzysztof Zaleski, Henryk Bista, Jerzy Bończak, Gustaw Lutkiewicz
22.05 Sportowa sobota
22.35 Wiadomości
22.55 Przed lustrem – program o modzie karnawałowej
23.35 Szumy, zlepy, ciągi (6)
0.00 „Człowiek ze Stambułu" – film sensacyjny prod. niemieckiej (rok prod. 1966, 113 min.),

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Kaliber '92 – wojskowy magazyn publicystyczny
8.00 Ulica Sezamkowa – program dla dzieci
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.30 Tygiel – zagraniczny magazyn kulturalny
10.00 CNN
10.15 Dom – magazyn
10.40 Tacy sami – program w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu – „Baza ludzi umarłych" – film fab. prod. polskiej z 1959 roku, reż. Czesław Petelski, wyk.: Zygmunt Kęstowicz, Emil Karewicz, Teresa Iżewska, Leon Niemczyk
13.00 Zwierzęta świata: – „Kraina orła" (1) – „Wielkie spotkanie" (1) – film dok. prod. angielskiej
13.30 Klub yuppies? – program dla młodzieży
14.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
14.30 Studio Sport – Koszykówka zawodowa NBP
15.20 Program dnia
15.35 Magazyn 102 – Violetta Villas
16.00 6 z 49 – teleturniej
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Szpieg w czerni" – film fab. prod. angielskiej (78 min.), reż. Michael Powell, wyk.: Conrad Veidt, Sebastian Show, Valerie Hobson
18.00 PANORAMA
18.30 Wielka gra – teleturniej
19.30 „Z ziemi polskiej" – „Polskie ślady na indiańskich ścieżkach", – film dok. Andrzeja Chiczewskiego
20.00 Dni muzyki Rossiniego – „Messa per Rossini" część 1 koncertu z okazji 200 rocznicy urodzin Gioacchino Rossiniego – transmisja z poznańskiej auli im. Adama Mickiewicza
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Dni muzyki Rossiniego – „Messa per Rossini" (2)
22.30 „Jackaroo" (4) – serial prod. australijskiej
23.20 Recital Emiliana Kamińskiego
0.00 Panorama

Niedziela

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
10.00 „Operacja «Mozart»" – serial prod. francusko-niemieckiej
10.25 Język angielski dla dzieci
10.30 „Rzeka Żółta" (1) — serial dok. prod. japońskiej
11.20 Notowania
11.45 Telewizyjny koncert życzeń
12.15 Poranek symfoniczny WOSPRiTV w Katowicach pod dyrekcją Jose Marii Florencio junior. Soliści: Monika Cichocka, Sylwester Kostecki w programie: George Bizet — „Carmen" (fragmenty) Manuel de Falla – „Suita z trójkątnego kapelusza", Mikołaj Rimski Korsakow — „Kaprys hiszpański"
13.15 Tęczowy music-box
14.00 Załoga — wojskowy program dokumentalny
14.25 Magazyn Morze
14.55 W starym kinie: „Przybłęda" — film polski z 1933 r. reż. Jan Nowina Przybylski
16.15 Studio Sport — Halowe Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport – Halowe Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce
18.15 „Paradise — znaczy raj" (9) — „Prywatna wojna" — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Wielki przewrót" (4-ost.) — serial prod. francuskiej
21.40 Sportowa niedziela
22.00 Tadeusz Łomnicki — wspomnienia
22.30 7 dni — świat
23.00 Kabaretowa lista przebojów (5) — program Marka Majewskiego z udziałem: Wiktora Zborowskiego, Stefana Friedmana, Krzysztofa Daukszewicza, duetu „Korniki", Maryli Rodowicz

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia — (dla niesłyszących)
8.00 „Klementynka" (6) — serial prod. francuskiej
8.30 Film dla niesłyszących: „Wielki przewrót" (4-ost.) — serial prod. francuskiej
10.00 CNN
10.10 Powitanie
10.20 Telewizja Neptuna
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Wspólnota w kulturze
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspaniała maszyneria" (1) — „Ucho" — film dok. prod. włoskiej (1988 r.)
12.20 Animals — magazyn ekologiczny Ewy Banaszkiewicz
13.00 Express Dimanche
13.15 Apetyt na eter — pr. publicystyczny
14.00 Kino familijne: „Nonni i Manni" — serial prod. niemieckiej
14.55 Rebusy — teleturniej
15.15 Do trzech razy sztuka — teleturniej
15.45 Scena debiutów — Zbigniew Górny przedstawia
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Misz-masz — magazyn nie tylko telewizyjny
17.10 Holiday On Ice — program rozrywkowy
18.10 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wielkie kreacje Mozartowskie — Jerzy Semkow dyryguje, symfonia C-dur „Jowiszowa"
19.30 Galeria „Dwójki" — Stosys
20.00 100 pytań do Ewarysta Waligórskiego
20.40 Cezar dla „Weroniki"
21.00 Panorama
21.25 Gość „Dwójki"
21.40 „Zwyciężyć strach" — film fab. prod. USA (r. prod. 1975 — 80 min.) reż. Lamet Johnson wyk.: George C. Scott, William Devante, Dorothy Tristan
23.00 Okolice jazzu – Birdman and Birdsongs koncert poświęcony Charliemu Parkerowi wyk.: Red Rodney — trąbka, Rufus Reid — kontrabas, Roy Haynes — perkusja, Frank Morgan — saksofon
0.00 Panorama

Poniedziałek

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45–16.10 Telewizja edukacyjna
13.45 Język francuski (19) i impresje francuskie
14.25 Język niemiecki (23) i impresje niemieckie
16.00 Język angielski (33) i impresje angielskie
16.40 Uniwersytet Nauczycielski — Gdy zawód jest pasją
16.10 Program dnia
16.15 Luz – program nastolatków (alkoholizm wśród młodzieży)
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn telewizyjny
18.00 „Alf" – serial prod. USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Zielona linia – program redakcji rolnej
19.15 Dobranoc „Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Gason Salvatore: „Stalin" reż. Kazimierz Kutz, wyk.: Jerzy Trela, Tadeusz Łomnicki
22.25 Z archiwum telewizyjnej rozrywki
22.45 Wiadomości
23.00 „Pokuszenie" – dramat psych. prod. niemiecko - szwajcarsko-francuskiej (1981 r. prod. 104 min.), reż. Krzysztof Zanussi,
0.45 Zdobywczym krokiem wg Zoszczenki w wyk. Jana Kobuszewskiego

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda – Baterie
17.10 „Artysta i jego świat" – program publicystyczny
17.40 Ojczyzna-polszczyzna – Jury, juror, pro forma
18.00 PANORAMA
18.30 „Biuro, biuro" (11) – „Stenografia i kadzidełka" – serial prod. niemieckiej
19.00 „Pokolenia" – serial prod. USA (powt. z piątku)
19.20 Fotel „Dwójki"
19.30 Język niemiecki (21)
20.00 Wielka piłka
20.30 „Moskiewskie impresje" – film dokumentalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenia tygodnia
22.10 „Chwały starczy dla ..." – serial prod. angielsko-kanadyjskiej
23.00 Dr Anatolij Kaszpirowski (seans III)
23.40 Przeboje na smyczki – program Waldemara Malickiego
0.00 Panorama

Wtorek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 To się może przydać
10.00 „Dynastia" — serial prod. USA
10.50 To się może przydać, cz. 2
11.05 Sentymenty – program Agnieszki Osieckiej
11.20 Film dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.10 Telewizja edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.50 Film dokumentalny
13.20 Fizyka — prąd zmienny
13.50 „Co, jak i dlaczego?" — Dlaczego lód może rozsadzić żelazo
14.00 Chemia — węglowodory nienasycone i aromatyczne
14.35 Tele-komputer
14.55 Przygody kapitana Remo
15.15 Sezam — magazyn popularnonaukowy
15.30 Świat chemii" — serial popularnonaukowy produkcji USA
16.00 „Co, jak i dlaczego?" — Dlaczego ciśnienie musi być właściwie rozłożone
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii: „Dennis – zawadiaka" (3)
17.05 Język angielski dla dzieci (12)
17.15 Teleexpress
17.35 „Królik Bugs przedstawia" – serial animowany produkcji USA
18.00 Największe wydarzenia XX wieku „Budapeszt" – film dokumentalny produkcji francuskiej
19.00 Narodziny firmy – elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc „Mały pingwin Pik-Pok"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial produkcji USA
21.00 Studio publicystyczne „Jedynki" — „Listy o gospodarce"
22.15 Turniej tańca towarzyskiego
22.45 Wiadomości
23.00 Family Album — amerykański kurs języka angielskiego
23.25 **„Siódemka" w „Jedynce" – Sara Bernard – film dokumentalny (31 min.)**
23.55 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 „Denver – ostatni dinozaur" (41) – serial animowany produkcji franc.-amer.
8.40 Świat kobiet – magazyn
9.00 PANORAMA – gazeta domowa
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia" – serial produkcji USA
10.00 CNN
10.15 Język francuski (18)
10.45 **Dr Anatolij Kaszpirowski (III seans)**
11.25 Rano
15.35 Gazeta domowa
15.45 Powitanie
15.50 „Denver – ostatni dinozaur" (41) – serial animowany produkcji franc.-amer.
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Na morskim szlaku – Batalia o Columbusa
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 PANORAMA
18.30 „Pod wspólnym dachem" – „Trzecia szczoteczka do zębów" – serial produkcji francuskiej
19.00 „Pokolenia" – serial produkcji USA
19.20 Rozmowy o rzeczy niepospolitej
19.30 Język angielski (21)
20.00 Wielki sport – Puchar Ameryki w żeglarstwie
20.30 „Koło skołowanych" – reportaż Andrzeja Iłewieckiego z Augustowa
21.00 Panorama
21.30 Sport
22.00 „Julia i Julia" – film fabularny produkcji włoskiej (r. prod. 1987 – 95 min.) reż. Peter del Monte wyk.: Kathleen Turner, Gabriel Byrne, Sting
23.35 Piwnica „Pod Baranami" – „Bal karnawałowy"
0.00 Panorama

Środa

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 Głowa do góry
10.00 „Jak cudne są wspomnienia" – film produkcji polskiej
10.45 Głowa do góry cz. 2
11.00 Kultura ludowa – kultura narodowa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 – 16.10 Telewizja edukacyjna
12.25 Agroszkoła — Ekonomika produkcji drobiu
12.45 Fałszerstwa historii — program publicystyczny
13.15 Polacy w Wehrmachcie
13.45 Obok nas
14.05 Kawaleria II Rzeczypospolitej
14.35 Klub encyklopedii II wojny światowej
14.45 „Więzień numer siedem" — sprawa Rudolfa Hessa
15.15 Sensacje XX wieku — zamach na Hitlera
15.40 Uniwersytet Nauczycielski Bliżej Europy
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: Latający Holender
16.45 Kino nastolatków – „Wychowawca" – serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 „Sherlock Holmes i dr Watson" (1) – film fab.
18.30 Rewizja nadzwyczajna
19.15 Dobranoc: „Niesforny misiaczek"
19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport – Sigma Olomuniec – Real Madryt
21.55 Reflex
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości
23.00 „Daleko od szosy" (1) – „Szpaki" – serial TP (7 odc., r. prod. 1976 – 75 min.), reż. Zbigniew Chmielewski, wyk.: Krzysztof Stroiński, Irena Szewczykówna, Sławomira Łozińska, Anna Szczepaniak, Barbara Horawianka
0.15 Zdobywczym krokiem – Niewierny Tomasz wg Zoszczenki

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 „Ulisses 31" – serial animowany prod. francuskiej
8.40 Świat kobiet – magazyn
9.00 PANORAMA – gazeta domowa
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia" – serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Język niemiecki (21)
10.45 Rano
15.35 Gazeta domowa
15.45 Powitanie
15.50 „Ulisses 31" – serial animowany prod. francuskiej
16.15 Z wiatrem i pod wiatr – mag. żeglarski
16.30 Panorama
16.40 Ekostres – magazyn ekologiczny
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 „Era nuklearna" (9) — serial dok. produkcji angielskiej
18.00 PANORAMA
18.30 „Allo, allo" – serial prod. angielskiej
19.05 „Pokolenia" – serial prod. USA
19.30 Język angielski (51)
20.00 „Druga strona raju" (1) – serial prod. angielsko-australijskiej (r. prod. 1992, 4 odc. – 51 min.), reż. Renny Rye, wyk.: Jason Connery, Hosephine Byrnes, Richard Wilson, Vivien Ion
21.00 Panorama
21.30 „Ekspres reporterów"
22.00 Teatr „Dwójki"
23.40 Program muzyczny
0.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „Gliniarz i prokurator" (5) — „To musisz być ty" — serial produkcji USA
10.50 Przyjemne z pożytecznym, cz. 2
11.05 „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.35 Żołnierz nieznany — wojskowy program dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.30 „Cudowna planeta" (10) — „Od magmy do złóż metali" — film dokumentalny produkcji japońskiej
13.40 „Genesa przyrody" (11) — „W obronie środowiska naturalnego" — serial produkcji węgierskiej
14.15 Mieszkamy w Polsce — na wyspach Wołin i Sztynam
14.40 „Co, jak i dlaczego?"
14.50 Zwierzęta świata: „Kraina orła" — „Wielkie spotkanie" (cz. 2) film dokumentalny produkcji angielskiej
15.16 Świat roślin. Człowiek jego środowisko
15.40 Przez lądy i morza — Wśród Gopur i Mandap
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
W programie podjęto próbę odpowiedzi na pytanie o możliwości wyżywienia wszystkich mieszkańców Ziemi.
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki — Bardziej być...
18.00 Serial filmowy
18.30 „Wild America" — film dokumentalny
19.15 Dobranoc „Dziwny świat kota Filemona"
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" (5) — „To musisz być ty" — serial produkcji USA
21.00 Pegaz
21.30 Telemuzak — magazyn muzyki rozrywkowej
22.05 Studio publicystyczne „Jedynki"
22.45 Wiadomości
23.00 Program rozrywkowy Jerzego Przybory
23.50 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 „Nowe przygody He-Mana" – serial animowany produkcji USA
8.40 Świat kobiet — magazyn
9.00 PANORAMA — gazeta domowa
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia" — serial produkcji USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski (21)
10.45 Rano
15.15 Gazeta domowa
15.45 Powitanie
15.50 „Nowe przygody He-Mana" — serial animowany produkcji USA
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Album ziemian kaliskich" — reportaż Andrzeja Androchowicza
17.05 „Znaki pokuty" — film dokumentalny Tomasza Drozdowicza
17.30 „Na pustynnym szlaku" — film dokumentalny Zbigniewa Wawra o dziejach armii gen. Andersa
18.00 PANORAMA
18.30 „Zrobiła się piątka" (4) — serial produkcji angielskiej
19.00 „Pokolenia" — serial produkcji USA
19.20 Jaka konstytucja — Wielka Brytania
19.30 Język francuski (17)
20.00 Wielki sport
20.30 „Pomiędzy" — reportaż Grażyny Banaszkiewicz
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka
22.00 „Pożegnaj się Maggie Cole" — film produkcji USA (r. prod. 1972 — 71 min.) reż. Jud Taylor wyk.: Susan Hayward, Derren Magavin, Michael Constantine, Michele Nichols i inni
23.10 Krzysztofa Skarbka — Podróż magiczna
23.30 „Tym co pod wiatr" — ballady Jana Kondraka
0.00 Panorama

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie TVP.

Nie tylko dla filatelistów

W programie IX Kongresu Światowej Federacji Stowarzyszeń Filatelistycznych „św. Gabriel", który odbędzie się w dniach 28–30 sierpnia br. w Poznaniu, przewidziana jest pielgrzymka do sanktuarium Maryjnego w Górce Duchownej. Tam w 1957 r. odbył się I zjazd klubu „św. Gabriel" w Polsce. Zarówno wspólna pielgrzymka jak i liczne spotkania ułatwią nawiązanie kontaktów między członkami klubów krajowych i zagranicznych. Wiele osób zainteresuje zapewne zapowiedziana prelekcja filatelisty z USA na temat emisji pocztowych Suwerennego Rycerskiego Zakonu Maltańskiego.

Przypominamy, iż Rzeczpospolita Polska nawiązała 9.VI.1990 r. stosunki dyplomatyczne z Suwerennym Zakonem Maltańskim, a 18.IV.1991 r. podpisano umowę o współpracę w dziedzinie świadczenia usług pocztowych. To najmniejsze państwo na świecie, gdyż dysponuje tylko dwoma posesjami w Rzymie (przy placu Kawalerów Maltańskich) na Aventynie i przy via Condotti willa, Malta, w której mieści się siedziba Wielkiego Mistrza. Znaczki pocztowe zakon emituje od listopada 1966 r., a ponieważ nie została dotąd podpisana umowa ze Światowym Związkiem Pocztowym, znaczki te są ważne w obiegu pocztowym tylko z tymi krajami, z którymi podpisano umowę bilateralną. Jest już ich kilkadziesiąt. Od 1982 r. poczta zakonu drukuje na znaczkach herby tych państw. 14.X.1991 r. ukazał się znaczek (zamieszczamy go dzisiaj) z polskim godłem i napisem upamiętniającym podpisanie konwencji. (t)

Chwyty dozwolone

SPISKOWA teoria dziejów zakłada istnienie konspiracyjnych knowań polityków, liderów państw, przywódców ideowych i religijnych, których pozornie nie łączy nic, a nawet dla niepoznaki oficjalnie się zwalczają.

W naszych czasach STD osiągnęła apogeum w b. ZSRR za panowania Lenina i Stalina. Tkwił w tym paradoks, gdyż jednocześnie do kanonu ideologicznego Kraju Rad należał materializm historyczny, w uproszczeniu pojmowanie dziejów jako procesu nieustannych zmagań „sił produkcyjnych" — z natury postępowych — ze „stosunkami produkcji", które nieuchronnie z czasem kostniały... Z tej walki siły produkcyjne wychodziły zwycięsko, a stare stosunki produkcji w wyniku rewolucji ustępowały nowym. Może przekręciłem, lecz tyle mi zostało z wykładów marksizmu-leninizmu w SGPiS, proklamowanej wówczas pierwszą marksistowską uczelnią Polski Ludowej.

W ZSRR wspomniana teoria współgrała z szerzoną świadomie psychozą „oblężonej fortecy", czyli jedynego w świecie państwa socjalizmu w obręczy międzynarodowego imperializmu. Dla uwiarygodnienia spisków przeciw ZSRR, dających pożywkę głośnym procesom — w gabinetach NKWD wymyślano konstrukcje rzekomych tajnych porozumień, zatrutym ostrzem wycelowanych w tętniące na Kremlu serce postępowej ludzkości... Oskarżeni po zmiękczającej obróbce gładko przyznawali się do zbrodni, po czym strzelano im rutynowo z nagana w potylicę, a skrajna komunistyczna lewica na Zachodzie podnosiła radosną wrzawę z tytułu udaremnienia kolejnego zamachu na jej ideologiczną ojczyznę. Wykreślano po straconych ślad w następnym wydaniu Bolszoj Encikłopiedii i znów panował błogi, twórczy spokój — do ujawnienia następnego imperialistycznego spisku. Równie zaciekle polowano kilka wieków wcześniej na czarownice i kacerzy.

I otóż dziś gdy oficjalnie ZSRR nie istnieje, dociekliwy pan Bernstein na łamach „Time" w „efekcie żmudnej, kilkumiesięcznej pracy" oraz „rozmów z 75. osobistościami, także w Watykanie" (cytuję komunikat Polskiej Agencji Prasowej) ujawnia knowania potajemne papieża z Reaganem, w celu wywołania, o zgrozo, „destabilizacji radzieckiej kontroli nad Europą wschodnią"! Redakcje gazet zwyczajowo nadają informacjom agencyjnym własne tytuły. „Głos Wybrzeża", gazeta prywatna, pisze na linii, iż «Solidarność» była finansowana z funduszy CIA i tajnych kont Watykanu", a poniżej, wielką czcionką, że „papież i Reagan autorami największej operacji politycznej" — co zwykły bezkrytyczny czytelnik b. organu przyjmie jako dogmat, wierząc każdemu słowu.

Bardziej od tytułów w „GW", płynących z dawnych sympatii i antypatii, dziwi mnie sam komunikat. Anonimowy autor streścił to, co w „Time" wypisał Bernstein na zadany temat — bez cienia wątpliwości, że owo ironicznie nazwane „święte przymierze" naprawdę zawarto i że miało charakter spisku! W rewanżu ja, szary felietonista, podzielę się własną „spiskową teorią" o naszej rządowej agencji. Sądzę, że wywiad b. PRL, a za jego pośrednictwem sekretne służby bratnich socjalistycznych krajów posługiwały się placówkami PAP na Zachodzie dla ukrytych operacji. Zatajono w 1977 roku na przykład, że terroryści RAF po porwaniu prezesa Związku Pracodawców, Hanns-Martina Schleyera, jako tzw. skrzynkę kontaktową do pertraktacji o uwolnienie ofiary wyznaczyli p. Eugeniusza Guza, kierownika PAP w Bonn; fakt, że na miejscu porwania policja znalazła pistolet maszynowy, bodaj RAK, polskiej produkcji, dodawało tej aferze smaku... Guza Warszawa odwołała dyskretnie na nalegania Bonn, a on, rewanżując się za odwołanie, zabłysnął jako prasowo-telewizyjny „niemcoznawca" w stanie wojennym. W postkomunistycznej nowej rzeczywistości wrócił do Bonn na dawne miejsce... Zaiste — wilki z PAP tylko skroiły sobie szykowne wdzianka z owczych skór, ale potrafią w potrzebie pokazać wyostrzony pazur.

Grzegorz Kurkiewicz

Spiskowa teoria informacji, czyli Guz na starym miejscu

Szachy

pod redakcją W. Święcickiego

Zadanie 1016
Aleksander Kuźniecow
„Schach", 1857 r.
„Album FIDE" (1956–58 r.)

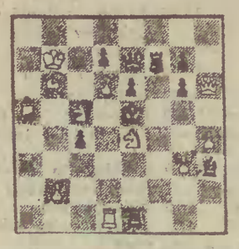

Mat w dwóch ruchach

Zapis kontrolny. Białe: Kb7, Hh6, Wa5, Wd1, Gb6, Sc5, Se4, b2, d6, g3, h4 (11). Czarne: Ke5, He7, We1, Wf7 Gh3, c4, d7, e6, g7 (9).

Rozwiązanie zadania nr 1013 (Żx)

1. He1! groźi 2. Sf6 lub f6x
... Wd4 2. He3x
... Gd4 2. Hc2x

Nagrodę wylosował **Piotr Poniewierski**, ul. Stryjewskiego 19c/48, 80-625 Gdańsk-Stogi.

Iwańczuk przed Anandem

W Reguebrune-Cap-Martin we Francji zakończył się 32-rundowy turniej w szachach aktywnych. 12 arcymistrzów w grze błyskawicznej rozegrało po dwie partie. Holenderski biznesmen Jopp van Oosterom ufundował nagrody za 100 tys. dolarów.

Zwyciężył **Wasilij Iwańczuk** (Ukraina) — 14 pkt. przed **Viswanathanem Anandem** (Indie) — 13,5 pkt. Po 12,5 pkt mieli **Anatolij Karpow** (WNP), **Wiktor Korcznoj** (Szwajcaria), **Ljubomir Ljubojewic** (Jugosławia).

Obrona francuska
G. Kasparow — V. Annad

1. e4 e6, 2. d4 d5, 3. Sd2 c5, 4. ed5 H:d5, 5. dc5 G:c5, 6. Sgf3 Sf6, 7. Gd3 0-0, 8. He2 Shd7, 9. Se4 b6, 10. S:c5 H:c5, 11. Ge3 Hc7, 12. Gd4 Gb7, 13. 0-0-0 Sc5, 14. Ge5 S:d3+, 15. W:d3 Hc4, 16. Sd4 Ge4, 17. We3 H:a2, 18. G:f6 Gg6, 19. Wa3 Hd5, 20. h4 gf6, 21. h5 H:d4, 22. hg6 hg6, 23. Wah3 f5, 24. Wh4 f4, 25. Hf3 Wac8, 26. W:f4 Hc5, 27. c3 Kg7, 28. Whh4 He5, 29. g3 He1+, 30. Kc2 Wcd8, 31. Wd4 He5, 32. Whf4 Hc7, 33. He3 e5, 34. W:d8 W:d8, 35. We4 Wd5, 36. g4 b5, 37. g5 Hd6, 38. f3 a5, 39. He2 He6, 40. Hh2 Hf5, 41. Hg3 Hd7, 42. He1 b4, 43. cb4 Ha4+, 44. b3 Ha2+, 45. Kc3 a4, 46. ba4 Ha3+, 47. Kc2 H:a4+, 48 Kc2 Ha3+, 49. Kc2 Wd3, 0:1.

W niezwykłym finale następnej partii Iwańczuk (nr 3 listy rankingowej) strach „na czysto" dwie jakości.

Obrona królewsko-indyjska
G. Kasparow — W. Iwanczuk

1. c4 Sf6, 2. Sf3 g6, 3. Sc3 Gg7, 4. e4 0-0, 5. d4 d6, 6. Ge2 e5, 7. Ge3 c6, 8. Hd2 Sbd7, 9. Wd1 We8, 10. d5 cd5, 11. cd5 a6, 12. 0-0 b5, 13. Hc2 Sb6, 14. a4 ba4, 15. S:a4 S:a4, 16. H:a4 Wb8, 17. Sd2 Sg4, 18. Ga7 W:b2, 19. G:a6 We7, 20. Gc8 H:c8, 21. h3 Ha8, 22. Wa1 Sf6, 23. Sc4 Wbb7, 24. Ge3 Hb8, 25. Sa5 Wb4, 26. Hd1 W:a4, 27. Sc6 Hf8, 28. S:e7+ H:e7, 29. Wa8+ Gf8, 30. Hf3 W:e3, 31. fe3 Sd7, 32. Wb1, 1:0.

Gdynianie medalistami w mistrzostwach WP

Jak informowaliśmy, na Oksywiu rozegrano w ubiegłym tygodniu Mistrzostwa Wojska Polskiego w 11 rundach. Były to szachy aktywne. Grało 28 umundurowanych szachistów zawodowych i służby czynnej. Wygrał szeregowiec, ale za to mistrz międzynarodowy **Jacek Dawidow** z OW Śląsk — 9,5 pkt. Wicemistrzostwo zdobył ppłk. **Zygmunt Pioch** — WLOP — 8,5 pkt. a trzecie miejsce również gdynianin podchorąży student AMW **Sławomir Rawski** — 8 pkt.

Turniej 18 kategorii!

Po raz pierwszy w historii na początku roku w Reggio Emilio rozegrano turniej, w którym ranking średni 16 arcymistrzów odpowiadał XVIII kategorii. Zwyciężył gracz dysponujący największą lotnicją Hindus **W. Anand** zdobywając 6 pkt z 8 (szachy aktywne). 22-letni arcymistrz z Madrasu był jedynym, spoza graczy niedawnego Zw. Radzieckiego. Dalsze kolejność: **Gelfand** i **Kasparow** — 5,5, **Karpow** — 5, **Chalifman**, **Iwańczuk** i **Polugajewski** — 4,5, **Gurewicz**, **I. Sałow** — 4, **Bielawski** — 1,5. Oto dwie partie z tego turnieju.

MODA

Oryginalnie

KARNAWAŁ mija. Ostatnim dniem okresu zabaw, prywatek i balów jest śledzik. Obchodzimy go odrobinę skromniej niż sylwestra, ale... jest okazja do pokazania się w nowym „ciuchu". I

choć rozsądek podpowiada umiar, nie bójmy się pofantazjować.

Jeden z aktualnych obecnie nurtów mody bliski jest teatrowi. Kreacje wywodzące się z tego nurtu przypominają kostiumy teatralne ze sztuk, których akcja rozgrywa się w różnych okresach historycznych, począwszy od czasów Cesarstwa Rzymskiego. Można się więc przebrać za szekspirowską Julię, Lady Mackbet a nawet Pinokia. Wszystko dozwolone. Pierwowzorem dla modelu może być kostium teatralny albo strój znanej gwiazdy filmowej, i to niekoniecznie z filmu historycznego. Najlepiej jeśli będzie to film z lat sześćdziesiątych, bo właśnie taki styl obecnie w modzie dominuje. Można więc wyglądać jak Bardotka z filmu „I Bóg stworzył kobietę" czy Ava Gardner z „Bosonogiej Contessy". Nie wspomnę już o Marylin Monroe, bo jej obcisłe sweterki i opinające suknie naśladowane są już od kilku lat. Można także nosić kostiumy bohaterów baśniowych, lub odpowiadające wyobrażeniom podpowiedzianym przez malarstwo, operę i książkę.

Stroje takie nosimy jednak tylko przy specjalnych okazjach np. śledzika. I wiadomo, że nie każdy na taką ekscentryczność może sobie pozwolić. Propozycje stylu teatralnego są ciekawostką i można je przyjąć do wiadomości, że coś takiego w sposobie ubierania jest dopuszczalne albo można też do niego nawiązać zanożyczając jakiś szczegół lub fason. A, że oryginalność zwraca uwagę...

(RZ)

Unikatowy batyskaf

Jedyny w swoim rodzaju oceaniczny aparat zdolny opuścić się do głębokości 10 tys. metrów zostanie skonstruowany w Japonii. Prace nad jego budową zakończą się w 1992 r. Aparat będzie wykorzystywany do badań geologicznych dna oceanów wraz z podwodną łodzią, która będzie się mogła zanurzyć na głębokość 6,5 km.

DZIENNICZEK 1542

REDAGUJE Z. JUJKA

Filmy stare i nowe

Różne różności

I znowu powrót bohaterów poznanych parę lat temu. Rollie Tyler — specjalista od efektów specjalnych oraz inspektor policji Leo Mc Carthy (w tych rolach Bryan Brown i Brian Dennehy) spotkali się na planie filmu „F/X". Toczyli tam walkę z mafią i agentami federalnymi, a wszystko to było pretekstem do pokazania „kina w kinie", kina od kulis. Do tego pomysłu powrócił teraz inny reżyser — Richard Franklin, który nakręcił „F/X 2" z tą samą parą bohaterów. Rollie Tyler oddaje przysługę byłemu mężowi swojej dziewczyny — charakteryzuje go na kobietę, co ma policjantowi pomóc w schwytaniu przestępcy. Niestety — ginie i oto nasz bohater wpada „w oko cyklonu" — dybią na niego skorumpowani policjanci, mafia, złodzieje dzieł sztuki, a trop sprawy wiedzie do ...Watykanu. „F/X 2" różni się od pierwszego z filmów proporcjami. Tam bowiem wątek sensacyjny wysuwał się na plan pierwszy, a całe „kino z efektami" było swoistym dodatkiem. Tym razem sensacja stała się dodatkiem do technicznych sztuczek, przy czym nie zawsze są to tricki mechaniczne. Pełen fantazji bohater, walczy nie tylko przy pomocy elektroniki i pirotechniki; równie dobrze posługuje się w obronie próżniową folią, zwykłym sprayem a nawet... kurczakiem.

I te wszystkie „chwyty" są znacznie ciekawsze od całej sensacyjnej intrygi.

Niesamowita, choć utrzymana w zupełnie innej konwencji jest czarna komedia Barry'ego Sonnenfelda zatytułowana „Rodzina Addamsów". Rodzinka ta ma rodowód rysunkowy, Charles Addams powołał ją do życia na łamach „The New Yorkera". Potem nakręcono o niezwykłej familii telewizyjny serial, a przed rokiem — film. Rodzinka jest demoniczna, a składa się z trupiobladej Morticii (Anjelica Huston), cynicznego Gomeza (Raul Julia), dwójki dzieciaków, wujaszka podobnego do Frankensteina, babuni i lokaja. Rodzinka mieszka w starym domu, zapleśniałym i zatęchłym, ozdobionym portretami członków rodu namalowanymi w stylu Goi i van Gogha. Upiory, szkieleciki, niekonwencjonalne zainteresowania wszystkich Addamsów tworzą klimat komedii, która bawi jeśli oczywiście lubi się typ czarnego humoru.

I po raz trzeci — coś niezwykłego. Kathleen Turner znowu z pistoletem, ale w roli nieco zaskakującej. Jest detektywem tropiącym zagadkę śmierci pewnego pana, który miał dać jej szczęście, lecz padł ofiarą morderstwa. Katheleen Turner nazywa się na ekranie „Varshawski", co brzmi swojsko, ale nie zostaje rozwiniete w jakiś słowiański rodowód. "V. I. Varshawski" — to jeden z tych filmów, które zapewne powiększyłyby rząd dość schematycznych detektywistycznych opowiastek, gdyby nie udział wielkiej gwiazdy. Po raz kolejny gra Turner kobietę silną, uparta i sprytną, gotową na wszystko mimo nierównych sił w tym pojedynku. I chociaż nie jest to scenariusz który by jej pozwolił błysnąć pełnią aktorskich możliwości (uroda — owszem), to i tak ogląda się go z przyjemnością właśnie dla niej.

A. J.

Na zdjęciu: Bryan Brown jako Rollie Tyler w „F/X 2".

Krzyżówka z żubrem

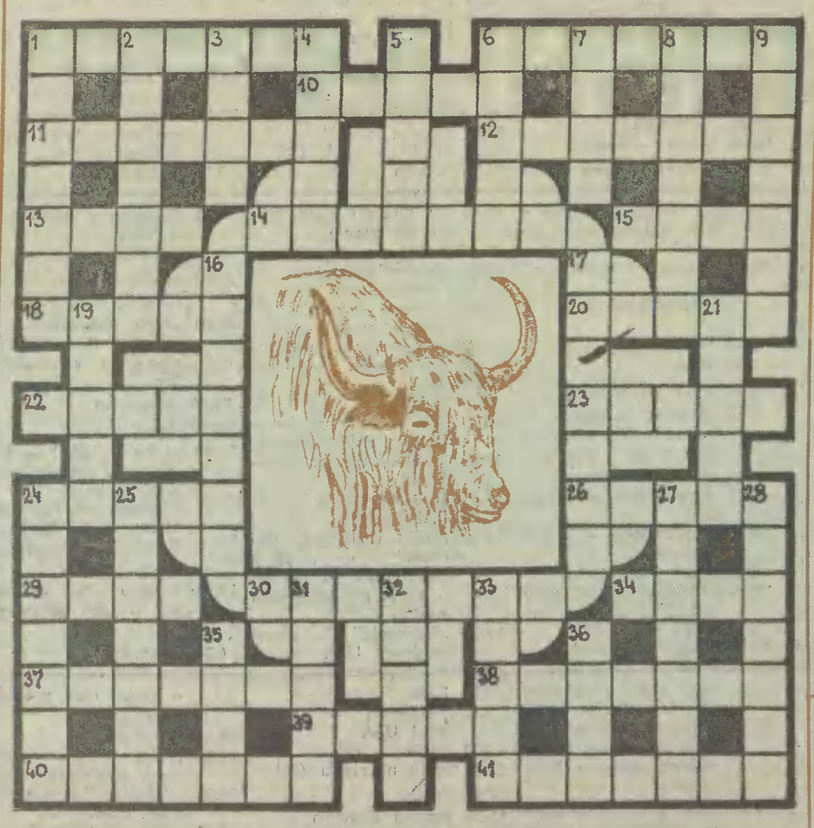

POZIOMO: 1) na nodze baletnicy, 6) ryś stepowy, 10) małpia huśtawka, 11) annał lub czasopismo ukazujące się raz na 365 dni, 12) wielki targ, 13) startowe urządzenie ustawiane na bieżni, 14) pomocniczy pracownik naukowy, 15) króluje w dzisiejszej krzyżówce, 18) początek wyścigu, 20) budowla bez ścian, szczególnie na przystankach, 22) nieszczerość, obłuda, 23) śmiałość, pewność siebie, 24) żarliwy poryw, entuzjazm, 26) położenie bez wyjścia, kłopotliwa sytuacja, 29) eskimoski domek śniegowy, 30) zręda, nudziarz, 34) ważna osoba w klasztorze, 37) podziw, olśnienie, 38) bój, bitwa, 39) rynek starożytnych Aten, 40) część roku, 41) swojski badminton.

PIONOWO: 1) ruchomy bar w autobusie, 2) marnota, zła jakość czegoś, 3) tysiąc kilogramów, 4) hiszpański wójt, 5) amerykański struś, 6) lekka łódź sportowa, 7) wydechowa, 8) krowa, 9) pani doktor, 16) bałt, 17) straż przyboczna monarchy, 19) trójstopniowa korona, 21) Ilion, 24) spójność, łączność, powiązanie czegoś, 25) żandarmeria, 27) zwitek papieru lub szmatki do zakręcania loków, 28) despota, tyran, 31) beczułka na piwa, 32) ongiś był ponać pękaty, wypchany złotem, 33) szynk, karczma, 35) brzask, 36) drobina materii.

Czytelnicy, którzy w terminie do 9. III. nadeślą prawidłowe rozwiązania pod adresem „Dziennika Bałtyckiego" — 80-886 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 419 — z dopiskiem: „KRZYŻÓWKA Z ŻUBREM", wezmą udział w losowaniu nagród.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z MEWĄ

POZIOMO: mistrz, skopek, orkan, krakus, blumaż, telepatia, opus, filc, saga, epik, jubilat, mewa, alka, poza, team, sadysta, idea, krok, ryza, Prus, prezenter, kwinta, nerwus, znicz, starka, faktor.

PIONOWO: mikron, status, rzut, przegub, karakal, koła, pomnik, kożuch, seraj, biret, saraband, filantrop, rejon, skraj, sakra, drezyna, spinacz, akwen, krokus, izba, co, krawat, asesor, ptak, reja.

Nagrody wylosowali: **Grzegorz Pepliński**, Sztum, ul. Mickiewicza 50 A/19, **Tadeusz Świątek**, Gdańsk, ul. Marusarzówny 15/6 i **Bogusław Tetera**, Kwidzyn, ul. Sportowa 38/1. Po odbiór nagród prosimy zgłosić się w Domu Prasy, Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, pokój nr 2 (obok portierni). Zamiejscowym nagrody wysyłamy pocztą.

Rozwiązanie „Krzyżówki z żubrem" podamy za 2 tygodnie.

Tydzień dla ciała i duszy

Motto tygodnia:

„Moje są innych niedostatki. Gdy cierpią i ja z nimi czuję i śpiewam z głębi duszy. Śpiewam i śpiewam, i śpiewając ponad się własne żale wznoszę".

Gabriel Celaya

Horoskop na najbliższy tydzień:

BARAN: ważne, abyś się zastanowił nad swoim postępowaniem wobec najbliższych — co z tego, że poza domem bryłujesz i czarujesz...

BYK: lepiej być nie może pod każdym względem, w pracy nieoczekiwane pieniądze, w miłości jakieś nowe podboje, chyba tylko warto zadbać o zdrowie.

BLIZNIĘTA: zdobądź się na większą szczerość, szczególnie wobec kolegów w miejscu pracy. Poza tym bardzo romantnie.

RAK: zła passa mija? Tak, pod warunkiem, że sam pokierujesz swoimi

LEW: dylemat, czy ważniejsza jest kariera czy życie osobiste, rozwiąże, jak to zwykle bywa, życie, szef zaprosi cię po prostu na ważną konferencję.

PANNA: kłopoty ze zdrowiem miną, w domu ciepło i harmonia, zacznij znak oszczędzać.

WAGA: twoja pozycja zawodowa zdecydowanie umocni się, wzbudzi to zawiść niektórych kolegów, ale bądź ponad to.

SKORPION: wyjątkowy tydzień, miłość, twórcze działania, wspaniały kontakt z dziećmi. Panuj jednak nad nadmiarem swej energii.

STRZELEC: za wysoko stawiasz poprzeczkę, potem rozczarowania i stresy, które źle wpływają na bliższe i dalsze otoczenie.

KOZIOROŻEC: kochaj więcej siebie, odrobina egoizmu nie zaszkodzi, zwłaszcza, że pierwsza połowa tygodnia nie będzie łatwa.

WODNIK: ej, lubisz się powtarzać w cudze sprawy, lepiej zorganizuj swój własny czas. Może jakaś dobra książka? Lub wypad z ukochaną osobą za miasto?

RYBY: odetchniesz wreszcie po szalejącej w twoim domu grypie, nadchodzą dobre dni, zwłaszcza w sferze finansowej i uczuciowej.

NAPÓJ Z POMIDORÓW

1 kg pomidorów, 10 dkg cukru i 1/4 wody.
Pomidory umyć, pokrajać, skręcić przez maszynkę, wycisnąć sok. Wytłoki zalać przegotowaną wodą, wymieszać, wycisnąć do poprzedniego soku. Dodać cukier, wymieszać. Podawać po oziębieniu.

RADA:

Robaki są plagą szczeniąt psów. Powodują wzdęcia, zaparcia, wymioty, biegunkę. Szczeniętom, które mają robaki, trzeba podawać rano porcję gotowanych, posiekanych drobno buraków; doprawia się je cukrem i mlekiem. Po dwóch godzinach glisty wraz z kałem powinny wychodzić. Buraki są nieszkodliwe — można więc je dawać pieskom co kilka dni.

SPROBUJ

Kurczak w sosie mlecznym: plastry mięsa (bez kości) posmarować musztardą, położyć na sterek boczku, zwinąć i spiąć wykałaczką. Ułożyć w wysmarowanym masłem naczyniu do zapiekania, polać wrzącym mlekiem, posolić, posypać pieprzem. Zapiekać ok. 20 min. Sos doprawić musztardą i polać mięso dodając wiórki masła.

DZIENNIK BAŁTYCKI

„DZIENNIK BAŁTYCKI" — NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA. ADRES REDAKCJI: 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, skrytka pocztowa 419. Centrala redakcji 31-50-41, telex 0512356. Red. naczelny Jan Jakubowski — tel. 31-35-60; zastępca redaktora naczelnego Ryszard Jaworski — tel. 31-35-60; sekretarze redakcji: Danuta Kuta i Grzegorz Rybiński — tel. 31-27-33; Dział Miejski — tel. 31-45-17 i wew. 153, 222; Dział Terenowy — tel. 31-20-27 i wew. 173, 224; Biznes Forum — tel. 31-53-28 i wew. 172. Dział Samorządowy — tel. 31-53-23; „Rejsy" — wew. 175. Dział Łączności z Czytelnikami „Śmiało i Szczerze" — tel. 31-20-62; Dział Sportowy — tel. 31-18-97; red. nocna — tel. 31-79-26. ODDZIAŁ W ELBLĄGU, ul. Łączności 3, tel. 273-56, fax: 270-94 (wspólny dla redakcji i biura ogłoszeń). Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadsyłanych komunikatów, oświadczeń, apeli itp. Wydawca: „Przekaz" spółka z o.o. Gdańsk, Wały Piastowskie 24. WŁAŚCICIEL: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Likwidacji. 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. DRUK: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. 80-956 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. OGŁOSZENIA przyjmują: Dział Marketingu — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, pok. 217, tel. 31-20-62, fax 31-85-05 oraz B. Ogł.: Gdańsk — Targ Drzewny 12/14, tel. 31-35-80 i 31-04-42 Gdynia — ul. Władysława IV 24, tel. 20-08-32; Elbląg — ul. Łączności 3, tel. 270-94 oraz urzędy pocztowe: UPT Gdynia, ul. 10 Lutego tel. 21-75-79; UPT Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84; Woj. Urząd Poczty Elbląg, pl. Słowiański 1/2. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Informacji w sprawie prenumeraty udzielają ekspozytury Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego „Ruch". Nr indeksu 36002 PL ISSN 0137-9062 RK Zam. 370